

FINAŁ 21 PLEBISCYTU NA SPORTOWCA ROKU 2024

– transmisja na www.dziennikwschodni.pl, start dziś, godz. 18

REKLAMA



Wsparcie osób
zagrożonych
wykluczeniem
społecznym

str. 3

P4770



PIĄTEK-NIEDZIELA
28 LUTEGO –
2 MARCA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

XXXI Nr 17 (7846)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

Ryk pił, zapach
spalin i widok
ściętych drzew
towarzyszy od
kilku dni dzielnicy
Wrotków
w Lublinie



10
STRONA

Bogdanka LUK
Lublin pokonała
Sporting
Lizbona 3:0
i awansowała
do finału
rozgrywek



27
STRONA

Po czterech meczach
bez zwycięstwa
Motor się przełamał
i do Niepołomic
pojedzie
w dobrych
humorach



31
STRONA

www.dziennikwschodni.pl



Przed rokiem w XX Plebiscycie Dziennika Wschodniego triumfował Bartosz Zmarzlik. Gości zgromadzonych na naszej gali pozdrowił z telebimu, przygotowując się do kolejnego sezonu (jak się okazało – nie marnował czasu). Które miejsce żużlowemu mistrzowi świata przypadnie teraz?

FOT DW

Kto wygra nasz plebiscyt?

Po dwumiesięcznych emocjach związanych z głosowaniem, dotarliśmy do finisu naszego sportowego plebiscytu. Dziś (w piątek) wieczorem ogłosimy rezultaty tej sportowej zabawy podczas uroczystego finału, w gościnnych salach restauracyjnych hotelu Ibis Styles. Dotychczasowe tegoroczne plebiscyty w kraju i regionie zdominowała Aleksandra Mirosław. Czy lubelska złota medalistka

olimpijska z Paryża potwiera supremację także po głosowaniu czytelników Dziennika Wschodniego? Lokalne plebiscyty rządzą się swoimi prawami, a że my postanowiliśmy 50 procent decyzji pozostawić w rękach kibiców, różnie może być... Dość powiedzieć, że pani Ola konkurowała ze sportowcami równie wysokiej klasy. Przed rokiem triumfował Bartosz Zmarzlik, żużlowy mistrz świata, a lublinianka wspi-

nająca się po ściankach świętowała plebiscytowe wicemistrzostwo. A może w tym roku będziemy świadkami niespodzianki? My werdykt oczywiście znamy, a kibicom pozostaje uzbroić się w cierpliwość. Na stronach 22-23 raz jeszcze przypominamy naszą znakomitą dwudziestkę kandydatów do tytułu sportowca roku, a na str. 24-25 wspominamy pierwszy plebiscyt z 2002 r. (za osiągnięcia w roku 2001).

Tragedia w chełmskiej szkole. Nie żyje 9-latka

JEST ŚLEDZTWO PO TRAGEDII W CHEŁMIE 9-letnia dziewczynka zakrztusiła się cukierkiem. Niestety, pomimo reanimacji, dziecko zmarło. Prokuratura wszczęła śledztwo.

Do tragedii doszło w minioną środę. – Wszczęliśmy śledztwo w kierunku artykułu 160 paragraf 2 i 155 kodeksu karnego – mówi Tomasz Koziół, zastępca prokuratora rejonowego w Chełmie. Chodzi o narażenie dziecka na niebezpieczeństwo i nieumyślne spowodowanie śmierci. – Zleciliśmy sekcję zwłok. Przesłuchujemy świadków. Nikt nie usłyszał zarzutów – zaznacza prokurator. Sekcję zaplanowano na czwartek.

Fatalne zdarzenie rozegrało się w jednej z chełmskich placówek niepublicznych. Dziewczynka była wtedy na zajęciach. – Na miejscu oka-

zało się, że 9-letnia uczennica zadławiła się cukierkiem podczas zajęć. Gdy zauważyli to pracownicy szkoły, zaczęli udzielać jej pomocy. Następnie interweniował wezwany zespół ratownictwa medycznego – relacjonuje nadkomisarz Ewa Czyż, rzeczniczka chełmskiej policji. Karetka przewiozła 9-latkę do szpitala, ale niestety pomimo reanimacji, dziewczynka zmarła.

Jak udało nam się ustalić, to szkoła o charakterze integracyjnym. Jej dyrektor mocno przeżyła to, co się stało. – Doszło do tragicznego zdarzenia, które zakończyło się utratą życia 9-letniej dziewczynki. Zadławiła się cukierkiem, który wyjęła ze swojego

plecaka. Od razu wszczęliśmy procedury wewnętrzne na tą okoliczność. Aktualnie trwają czynności wyjaśniające prowadzone przez stosowne organy – zaznacza pani dyrektor.

Również kuratorium oświaty reaguje. – Kurator podjął działania, aby wyjaśnić tragiczne zdarzenie. W tym celu zlecił przeprowadzenie kontroli w szkole. Będzie dotyczyła zapewnienia uczniom bezpiecznych warunków pobytu, w tym realizowania szkoleń dla pracowników w zakresie udzielania pierwszej pomocy – podkreśla Artur Pawłowski, rzecznik Lubelskiego Kuratorium Oświaty.

EB, KP

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie wynajmie

lokal w dobrze skomunikowanej części miasta Lublina na potrzeby
Archiwum Sądu Okręgowego w Lublinie o łącznej powierzchni około 100 m².

Pełna treść ogłoszenia Dyrektora Sądu Okręgowego w Lublinie dostępna jest pod adresem:
<https://lublin.so.gov.pl/ogloszenie-dyrektora-sadu-okregowego-w-lublinie-o-poszukiwaniu-pod-najem-w-obrebie-miasta-lublina-lokalu-dla-potrzeb-archiwum-sadu-okregowego-w-lublinie,new,mg,258.html,1054>
Wszelkie informacje w powyższym zakresie udzielane są w dni urzędowania Sądu
w godzinach 8.00 – 15.00 pod numerem telefonu (81) 46 01 034.

in235



Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend

Gdzie będzie śnieg, gdzie będzie padało i jaka będzie temperatura?

Sprawdź prognozę na stronie **dziennikwschodni.pl** i na naszym kanale Youtube.

W każdy piątek o godzinie 11



Słodki czwartek z Dziennikiem Wschodnim

Błyły uśmiechy, kalorie i mnóstwo paczków, bez których tłusty czwartek byłby, jak ruskie bez omasty. Z tej okazji ekipa **Dziennika Wschodniego** na Plac Litewski w Lublinie uzbrojona w całą baterię pysznych paczków, prosto z cukierni. Wyjątkowe w smaku paczki, z aromatycznym tradycyjnym nadzieniem,

rozeszły się błyskawicznie. Kilkaset słodkich bomb już po 40 minutach zostało skonsumowanych przez zadowolonych amatorów pysznego wypieku.

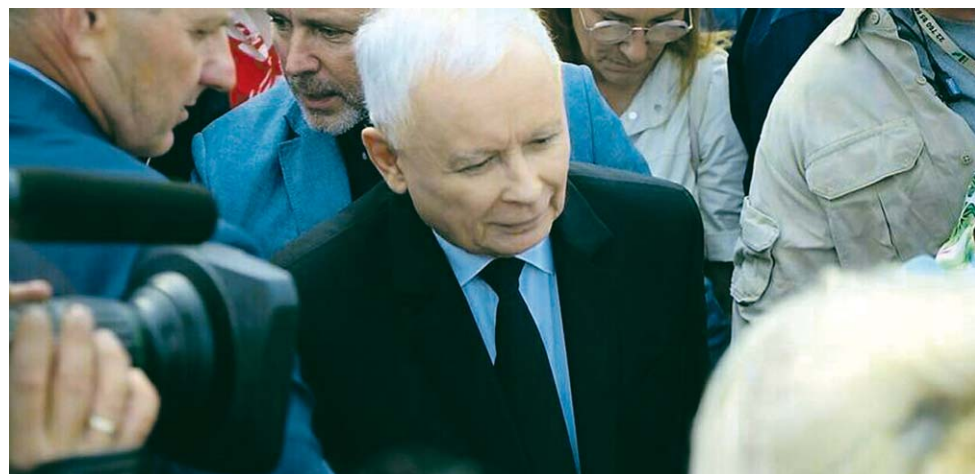
Nasza coroczna akcja cieszy się niezmiennie dużą popularnością i jest okazją do wspólnego świętowania tej słodkiej tradycji. Dziękujemy za Waszą obecność i do smacznego zobaczenia za rok!

Dlaczego Kaczyńskiego badali w Lublinie?

Lubelski NFZ chce wyjaśnień od dyrekcji szpitala wojewódzkiego w Lublinie w związku z pobytem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego na oddziale kardiologii. Polityk został przyjęty do placówki najpierw jako pacjent NN. Według doniesień mediów zamknięto dla niego pół oddziału.

Magdalena Musiatowicz z lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia przekazała w środę PAP, że Fundusz poprosił Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego o informacje „na temat organizacji pracy na oddziale kardiologii oraz o odniesienie się do informacji medialnych”. „Wyjaśniamy ze szpitalem tę sytuację” – dodała.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński trafił w miniony czwartek do szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie na rutynowe, wcześniej zaplanowane badania. Z relacji „Gazety Wyborczej” wynika, że miał zostać przyjęty na kardiologię jako pacjent NN (tj. osoba o nieustalonej tożsamości) i zająć pojedynczą salę, która została odseparowana od pozostałej części placówki. Według ustaleń Onetu zamknięto dla niego pół oddziału. Lider PiS opuścił szpital w piątek po południu.



FOT. ARCHIWUM

Do sprawy odniósł się w oświadczeniu dyrektor placówki **Piotr Matej**, który zaprzeczył doniesieniom medialnym, że Kaczyński witany był przez niego w szpitalu kwiatami, bo – jak wyjaśnił – sam był wtedy hospitalizowany i przebywał na zwolnieniu lekarskim. Przyjęcie pacjenta jako NN nazwał nieporozumieniem, do którego doszło „najprawdopodobniej pod wpływem emocji ze strony personelu szpitala”. Dodał, że po przybyciu kierownika

oddziału kardiologii „zostały niezwłocznie wprowadzone zmiany zgodne z obowiązującą procedurą”.

Dyrektor zdementował też doniesienia o zamknięciu połowy oddziału w związku z pobytem prezesa PiS. Podkreślił, że kardiologia „jak każdego dnia, funkcjonowała w sposób rutynowy” oraz wykonywano zaplanowane procedury i zabiegi.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lu-

blinie podlega samorządowi województwa lubelskiego, gdzie marszałkiem jest **Jarosław Stawiarski** (PiS).

W piątek komisja regulaminowa Sejmu miała rozpatrzyć wniosek oskarżyciela prywatnego o wyrażenie zgody na pociągnięcie Kaczyńskiego do odpowiedzialności karnej. Rzecznik PiS **Rafał Bochenek** poinformował wtedy PAP, że lider PiS nie pojawi się na tym posiedzeniu, bo przebywa w szpitalu na rutynowych badaniach.

PAP

Jest praca u wojewody

Ukończone 18 lat, otwarta głowa i dużo pomysłów – to są zasadnicze wymagania, jakie wojewoda **Krzysztof Komorski** stawia osobie, którą zamierza zatrudnić. Szuka dla siebie asystentki lub asystenta. Tę ofertę wojewoda lubelski zamieścił w swoich mediach społecznościowych, opatrując post zdjęciem pustego fotela. Pustego na razie, bo za niedługo miałyby na nim zasiąść asystentka lub asystent. „Zgłosić może się dosłownie każdy. Ważne, żeby miał otwartą głowę i dużo pomy-

słów. Żeby chciał się rozwijać i nie bał się wyzwania” – zapewnia **Krzysztof Komorski**. Dalej pisze, że wymaga od kandydatów pełnoletności, a także „trochę wiedzy” z obszaru administracji publicznej, samorządu i szeroko rozumianej polityki. Przydadzą się również umiejętności poruszania się po social mediach, a także „łatwość pisania i szybkiego kojarzenia faktów”.

Co w zamian? Zatrudnienie oraz możliwość rozwoju. Zainteresowani mają czas na złożenie swoich ofert w konkursie do 9 marca. **OPRAC. AK**

Kobiety w mundurach. I tak już od 100 lat

Wśród 26 lutego obchodziliśmy wyjątkowe święto – tego dnia w 1925 r. w Polsce powstała policja kobieca. W lubelskim garnizonie policji pracuje 973 policjantki, a 54 z nich pracuje na stanowiskach kierowniczych. Decyzją Komendanta Głównego Policji Państwowej 26 lutego 1925 r. po raz pierwszy powołano kobiety do policji. Jak się okazało,

ich obecność w służbie nie była to tylko emancypacja, ale także walka z nowymi wyzwaniami. – 20-lecie międzywojenne było czasem wielkich przemian obyczajowych i społecznych; pojawiły się nowe przestępstwa, które występowały masowo: nierząd, sutenerstwo, problemy rodzinne, wychowawcze, problemy

z młodzieżą, przestępstwa wobec kobiet. Z tymi przestępstwami policja w męskim wydaniu do końca sobie nie radziła, dlatego trzeba było sięgnąć po żeńskie służby – informuje nadkomisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

OPRAC. IC

• WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczynski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Radni murem za stowarzyszeniem

BO PFRON ODMÓWIŁ WSPARCIA To się zdarzyło po raz pierwszy w ponad 30-letniej historii Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem”. PFRON nie przyznał im pieniędzy na działalność. Murem za organizacją stanęli radni Zamościa.

Uchwała wyrażającą wsparcie dla stowarzyszenia została wprowadzona pod obrady na początku poniedziałkowej sesji Rady Miasta Zamość. Jak podkreślono w dokumencie, chodzi bowiem o „bezpieczeństwo, zdrowie i życie osób niepełnosprawnych”. Dłatego radni zwrócili się oficjalnie o uwzględnienie złożonego już odwołania od decyzji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

– Chyba nie ma w tej sali ani w mieście osoby, która nie słyszałaby o Stowarzyszeniu „Krok za krokiem” i która nie wiedziałaby, gdzie osoby z niepełnosprawnością mogą szukać dla siebie miejsca i wsparcia tak szerokiego, jakiego udziela stowarzyszenie – argumentowała radna Katarzyna Szargała-Szkałuba z klubu prezydenta Zwolaka, przedstawiając projekt uchwały.

Głos zabrała również **Maria Król**, szefowa „Krok za krokiem”.

– Po 35 latach otrzymaliśmy tragiczny prezent od PFRON. Odrzucono nas wnioski na 7 mln zł (chodzi o finansowanie w latach 2025-2028 – red.). Błagam państwa, byście stanęli w naszej obronie. Byśmy mogli działać i bym nie musiała zwolnić grupowo 50 osób – zwróciła się do radnych.

Przypomniała historię stowarzyszenia, na którego czele stoi od początku jego działalności. Mówiła, że „Krok za krokiem” obejmuje opieką i wsparciem kilkuset niepełnosprawnych, dzieci i dorosłych w dziesięciu swoich placówkach, dając jednocześnie zatrudnienie

około 200 osobom. Ośrodki te finansowane są z różnych źródeł, m.in. rządowych i samorządowych, także NFZ. Stowarzyszenie zdobywa również na własną rękę środki zewnętrzne. Znaczną część budżetu stanowiły przez lata też pieniądze z PFRON.

Maria Król podkreślała, że przez te kilka dekad współpracowała z rządami różnych opcji, kolejnymi prezydentami RP i ich żonami, politykami i samorządowcami, „od prawa do lewa”. Wszyscy jej działalność doceniali, za co też była wielokrotnie nagradzana m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski czy Złotym Krzyżem Zasługi. Co ważne, przez lata ściśle współpracowała również z PFRON, jako ekspert.

Zapewniła, że sama walczy gdzie tylko może, ale chciała też o głos poparcia prosić radnych. Bo bez pieniędzy z PFRON zagrożone jest od 1 kwietnia dalsze funkcjonowanie co najmniej trzech placówek, m.in. Kompleksu Wspomaganego Mieszkalnictwa działającego na ul. Kresowej. – Nigdy bym nie pomyślała, że po tylu latach, heroiczny wysiłek tylu ludzi może być tak potraktowany. Ale to się dzieje – skwitowała smutno Maria Król.

Obiecała, że się nie podda. Stowarzyszenie złożyło odwołanie, a jego przewodnicząca w najbliższych dniach planuje kolejne spotkania i rozmowy, m.in. w ministerstwie rodziny pracy i polityki społecznej oraz m.in. Urzędzie Marszałkowskim.

– Pani Mario, myślę, że to tylko jakieś nieporozumienie. Bo to pani mogłaby uczyć urzędników uczyć pisać wnioski, a nie oni panią. Myślę, że to szybko się wyjaśni – podsumował Piotr Błazewicz (PiS), przewodniczący RM Zamość.

Głosując nad uchwałą z poparciem dla Stowarzyszenia „Krok za krokiem” radni Zamościa byli jednomyślni.

ANNA SZEWC



Bez pieniędzy z PFRON zagrożone jest działanie co najmniej trzech placówek prowadzonych przez „Krok za krokiem”, m.in. Kompleksu Wspomaganego Mieszkalnictwa przy ul. Kresowej

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Wiadomo, kto zbuduje tężnię w Zamościu. Wybrali najtańszą ofertę

Wostatnim czasie tężnie solankowe stają się coraz popularniejsze. Ma je wiele mniejszych i większych miast. Są stawiane również na wsiach. W Zamościu taką budowlę planowano kiedyś nad zalewem, ale inwestycja do skutku nie doszła.

Budowa tężni przy parku została wybrana jako projekt ogólnomiejski w zeszłorocznym budżecie obywatelskim. Jednak w związku z pewnymi zawirowaniami przy uzyskaniu zgody konserwatora zabytków, wszystko przeciągnęło się w czasie. W tym roku dokumentacja była już gotowa i ogłoszono przetarg.

Pisaliśmy o tym. Dziś możemy poinformować, że spośród czterech oferentów wybrano wykonawcę.

Tężnię przy Parku Miejskim ma postawić w Zamościu firma An-Projekt Anna Trond ze Żdanowa, której partnerem w projekcie będzie Adwizer z Płocka. Ta oferta opiewająca na 1 mln 30 tys. 740 zł była najtańszą ze złożonych.

Przypomnijmy, że w dokumentacji przetargowej podano, że zamojska tężnia powinna mieć kształt łuku. Przylegać do niej będzie pergola. Całość ma składać się z ośmiu drewnianych, poprzecznych ram. Przykryta zostanie dwuspadowym, symetrycznym dachem.

Wykonane z drewna modrzewiowego elementy zaprojektowano w kolorze złotego dębu, a pokrycie w grafitowym.

Projekt zakłada również zagospodarowanie terenu w bezpośrednim sąsiedztwie, czyli budowę ciągów pieszych oraz utwardzonego placu z nawierzchni mineralnej w półokrągłym kształcie. W pobliżu powinny też stanąć ławki, kosze na śmieci, stojaki rowerowe i tablica informacyjna.

Dodajmy, że wybranym przez zamościan projektem ogólnomiejskim z budżetu obywatelskiego na ten rok jest budowa kładki pieszo-rowerowej nad Łabuńką.

AK

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Wsparcie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym

W dniu 17 lutego 2025 r. Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski wręczył Beneficjentom 23 umowy o dofinansowanie projektów w ramach Działania 8.9 Integracja społeczna osób najbardziej potrzebujących wsparcia programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Umowy te opiewają na blisko 21 mln zł, z czego środki unijne to niemal 17,8 mln zł, zaś prawie 2 mln zł pochodzi ze środków Budżetu Państwa.

Wręczenie przedmiotowych umów jest efektem przeprowadzonego naboru konkurencyjnego w Działaniu 8.9. Dofinansowanie mogły uzyskać projekty dotyczące aktywizacji społecznej osób najbardziej zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, w tym osób starszych, długotrwale bezrobotnych, czy osób z niepełnosprawnościami. Możliwe było również wsparcie usług dla osób w kryzysie bezdomności, zagrożonych bezdomnością lub wykluczeniem mieszkaniowym. Nabór obejmował także projekty wspierające działania na rzecz integracji społecznej zagrożonych wykluczeniem społecznym, uwzględniające działania na rzecz rozwoju lokalnego. O środki wnioskować mogły m.in. jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, porozumienia czy stowarzyszenia, podmioty świadczące usługi społeczne, czy też instytucje pomocy i integracji społecznej oraz podmioty ekonomiczne społecznej.

W odpowiedzi na nabór wpłynęło 55 wniosków o dofinansowanie, z czego do dofinansowania wybrano **40 projektów** o łącznej wartości ponad **35,6 mln zł** i kwocie dofinansowania wynoszącej blisko **33,7 mln zł**, w tym **30,2 mln zł**



Uroczyste wręczenie 23 umów w ramach Działania 8.9 FEL 2021-2027, 17 lutego 2025 r.

to środki pochodzące z UE, a blisko **3,5 mln zł** z Budżetu Państwa. Kwoty dofinansowania UE w poszczególnych projektach są różnorodne, ponieważ kształtują się **od niemal 206 tys. zł do 1,75 mln zł**.

Wśród Beneficjentów znalazły się jednostki samorządu terytorialnego, jak **gminy** (np. Józefów, Telatyn, Szastarka, Aleksandrów, Łaszczów, Wola Myśłowska, Ułęż, Gorzków, Frampol, Miączyn), **jednostki organizacyjne JST**, jak np. Ośrodki Pomocy Społecznej (w Kraśniku, Annopolu, Krzczonowie, Dorohusku, Tomaszowie Lubelskim) i Środowiskowy Dom Samopomocy w Janowie Lubelskim, **organizacje pozarządowe** (np. Fundacja „S.O.S Ziemi Lubelskiej”, Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Fundacja Fuga Mundi, Fundacja Postscriptum oraz Fundację Między Nami), **podmioty ekonomiczne społecznej** (Progresum Spółdzielnia Socjalna, Spółdzielnia Socjalna Nowy Pomysł).

O projektach

Wsparcie osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym, m.in. osób starszych, długotrwale bezrobotnych, czy też pozostających w kryzysie bezdomności jest istotne dla całego regionu i prowadzi do poprawy sytuacji życiowej jego mieszkańców. W ramach planowanych do realizacji projektów zakładany jest szeroki wachlarz wsparcia. Odbędą się warsztaty: kulinarne, kosmetyczne, rękodzielnicze, komputerowe, językowe, a także wyjazdy do miejsc kultury. Przewidziano również usługi

psychologiczne, prawne, mentoring, czy też wreszcie wsparcie mieszkaniowe. Działania w projektach koncentrują się na wsparciu seniorów, przeciwdziałaniu ich marginalizacji w życiu społeczności lokalnych oraz problemom związanym z samotnością i brakiem opieki ze strony najbliższych. Wręczone umowy dotyczą również pomocy dla osób w kryzysie bezdomności, poprzez aktywizację społeczną, opracowanie indywidualnych planów rozwoju i dostęp do mieszkań w oparciu o model „Najpierw Mieszkanie”.

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ustanowiło dzień 20 lutego Światowym Dniem Sprawiedliwości Społecznej. Idea tego dnia jest promowanie działań na rzecz zmniejszenia ubóstwa, wykluczenia społecznego, kryzysów życiowych czy trudności z podjęciem pracy. **Bardzo cieszę się, że wspólnie możemy dotrzeć do dążeń ku wielkim i bardzo potrzebnym celom poprzez wręczenie umów na projekty, które mają na celu wsparcie osób narażonych na wykluczenie społeczne czy ubóstwo. Wierzę, że te projekty realnie wpłyną na poprawę życia tych osób, których życie doświadczają w bardzo dotkliwy sposób – mówił podczas uroczystości Marszałek Jarosław Stawiarski.**

Korzyści dla regionu

Dzięki realizacji **23 projektów**, których dotyczą wręczone umowy, wsparciem objętych zostanie łącznie prawie **1300 osób**, w tym ponad **500 osób z niepełnosprawnościami** oraz **81 osób w kryzysie bezdomności**.

MATERIAŁ INFORMACYJNY



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Marta Wcisło wnosi poprawki

ROLNICY O PROBLEMACH – Rozwój obszarów wiejskich to fundament stabilności gospodarczej i bezpieczeństwa żywnościowego – mówiła europosłanka Marta Wcisło podczas konferencji z rolnikami. Przedstawiła poprawki do raportu Parlamentu Europejskiego dotyczącego polityki rolnej oraz odniosła się do problemu importu produktów spoza Unii Europejskiej.

Artur Siekaczyński

Podczas spotkania zorganizowanego wraz z rolnikami europosłanka **Marta Wcisło** przedstawiła swoje działania w Parlamencie Europejskim na rzecz polskiej wsi. Jako koordynator raportu dotyczącego polityki rolnej i spójności przygotowała 14 poprawek w uzgodnieniu z rolnikami i przedstawicielami Lubelskiej Izby Rolniczej.

– Do raportu przygotowałam 14 poprawek w oparciu i uzgodnieniu z rolnikami, z przedstawicielami Lubelskiej Izby Rolniczej po to, aby dokument zawierał potrzeby i problemy, o których mówią rolnicy – podkreśliła.

Proponowane zmiany obejmują m.in. wsparcie dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw rolnych w dostępie do dotacji i pożyczek, a także promocję lokalnej produkcji. Podkreślono potrzebę zwiększenia pomocy dla grup producenckich, uproszczenia procedur administracyjnych i wprowadzenia pakietu wsparcia dla hodowli trzody na własny użytek. Zwrócono uwagę na konieczność ochrony europejskiego rynku przed napływem produktów niższej jakości oraz dostosowania przepisów dotyczących utrzymania zwierząt gospodarskich.

Europosłanka zwróciła również uwagę na problem niekontrolowanego importu produktów rolnych, szczególnie z Ukrainy.

– Na forum Komisji Europejskiej wielokrotnie mówiłam i podkreślałam, że



PRZYWRÓCENIE MOŻLIWOŚCI HODOWLI NA WŁASNE POTRZEBY

Jednym z ważnych tematów poruszonych podczas konferencji była kwestia hodowli zwierząt gospodarskich na własne potrzeby. Przewodniczący Rady Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej, Ireneusz Nowak, zwrócił uwagę na znaczenie tradycyjnej hodowli w małych gospodarstwach.

– Dobrem narodowym i taką skarbnicą polskiej wsi to zawsze była hodowla zwierząt gospodarskich w rodzinnych gospodarstwach rolnych. Niestety w związku z tym, że polskie rolnictwo przeszło przez pewien czas przemiany, nastąpiła koncentracja tej produkcji w wyspecjalizowanych gospodarstwach rolnych – powiedział. Nowak podkreślił, że kiedyś na każdej polskiej wsi rolnik mógł utrzymać własny inwentarz na potrzeby domowe, co dziś stało się praktycznie niemożliwe.

– Chcielibyśmy tutaj razem z panią europoseł zmienić slogan, którym było, że gospodarstwo może utrzymać inwentarz na potrzeby własne, w czyn, żeby każdy rolnik mógł w swoim gospodarstwie mieć choćby świnię, krowę,

kurę po to, żeby spożywać produkty z własnego gospodarstwa i zagospodarować je we własnym gospodarstwie. A tego dzisiaj Polska wieś bardzo oczekuje i bardzo tego brakuje – dodał.

Obecne przepisy formalnie pozwalają na hodowlę niewielkiej liczby zwierząt, jednak ich rygorystyczne wymogi są nie do spełnienia dla małych gospodarstw.

– W tej chwili przepisy generalnie pozwalają każdemu rolnikowi... na trzodę chlewną do 10 sztuk rocznie, w tym włączamy także maciory. Jednakże przepisy, które niestety obowiązują, są tożsame z tymi przepisami, które obowiązują gospodarstwa utrzymujące świnię na większą skalę. Dlatego taki rolnik nie jest w stanie czasami spełnić tych wymogów fitosanitarnych po to, żeby utrzymywać te świnię – tłumaczył Nowak.

Zaznaczył, że konieczna jest zmiana przepisów, by dostosować je do potrzeb rolników i umożliwić im hodowlę na własne potrzeby przy zachowaniu odpowiednich zasad ewidencji.

uwolnienie cel dla produktów rolno-spożywczych z krajów spoza Unii Europejskiej zagraża polskiemu i europejskiemu rolnictwu. W przypadku Ukrainy, którą absolutnie wspieramy w tym, co się dzieje, jeśli chodzi o wojnę, to zalew produktów rolnych z Ukrainy zagraża polskiemu i europejskiemu rolnictwu – mówiła Wcisło.

Jak podkreśliła, warunki produkcji w Ukrainie są zupełnie inne niż w Unii Europejskiej, a duża część tamtejszego rolnictwa jest kontrolowana przez wielkie koncerny. – 54 proc. gospodarstw rolnych na Ukrainie to są potężne koncerny, które produkują żywność zupełnie w innych warunkach technologicznych, ekologicznych, właściwie

nieekologicznych i nie są obłożone rygorystycznymi restrykcjami, które są nakładane na polskich i europejskich rolników – dodała.

Czy obrady Komisji Rolnictwa były tajne?

Podczas konferencji pojawiło się także pytanie o rzekome utajnienie fragmentu obrad Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego dotyczącego przyszłej ewentualnej umowy handlowej z Ukrainą.

– Tak, uczestniczyłam w tych obradach, zabierałam głos i mój głos zresztą zamieściłam w mediach społecznościowych – odpowiedziała Wcisło. Dementowała jednak doniesienia, że posiedzenie miało charakter tajny.

– Był moment taki. Jeden z punktów dotyczył właśnie importu produktów rolnych z Ukrainy i była ta część komisji, w której nie było transmisji. Nie była to utajniona komisja, bo w trakcie komisji uczestniczyły też osoby trzecie, pracownicy, asystenci. Nie nazwałabym tego komisją tajną – wyjaśniła. Podkreśliła, że komisja tajna to taka, gdzie obowiązuje zakaz nagrywania i obecności osób postronnych, czego w tym przypadku nie było.

– Jak państwo widzicie, w Parlamencie Europejskim jestem przedłużeniem ręki, a można powiedzieć zdania polskich, lubelskich rolników, którzy absolutnie zasadnie zgłaszają swoje uwagi, bo prawo powinno służyć rolnikom, a nie utrudniać im produkcję – podsumowała Wcisło.

Strzelecki Puchar Niezłomnych

Dla uczczenia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przypadającego 1 marca KS „Snajper” zorganizował zawody strzeleckie z klubowego kalendarza. 145 zgłoszonych zawodników będzie walczyło o Puchar Niezłomnych na strzelnicy klubowej przy ul. Gospodarczej w Lublinie. Do wyboru są cztery konkurencje, w których oddaje się po 20 strzałów: pistolet pneumatyczny (Ppn20), pistolet sportowy (Psp20), pistolet centralnego zapłonu (Pcz20) oraz karabin pneumatyczny (Kpn20).

Partnerem wydarzenia jest województwo lubelskie w ramach programu „Warto być Polakiem”. (DW)



FOT.: EB

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy



ś.p.

JACKA BORYSA

pracownika
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnymstawie
Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia

składają
Zarząd i Pracownicy OSM w Krasnymstawie

Spójrzcie tylko, jak
WYgrywacie!

**ELIMINACJA
JANUARIAT**

400 059,30 zł

25 Lutego 2025

Lublin, ul. Turystyczna 1

Graj w punktach



i na

lotto.pl

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (**Dz. U. z 2024 r., poz. 311**) zawiadamiam **o wszczęciu postępowania administracyjnego** na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:
Rozbudowie i przebudowie odcinka drogi gminnej nr 106746L – ul. Trześniowskiej wraz z budową skrzyżowania z ul. Paprociową i ul. bez nazwy (przedłużenie ul. Świdnickiej), rozbudowie odcinka drogi gminnej nr 106527L- ul. Paprociowej, budowie odcinka planowanej drogi gminnej bez nazwy (przedłużenie ul. Świdnickiej) wraz z infrastrukturą towarzyszącą, budowie budynku socjalno-sanitarnego z instalacjami i przyłączami: wodociągowym i kanalizacji sanitarnej, budowie i przebudowie sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej z przyłączami, budowie i przebudowie sieci wodociągowej z przyłączami, budowie i przebudowie sieci elektroenergetycznej SN ze stacją transformatorową i sieci NN, budowie kanalizacji światłowodowej RHDPE, budowie stacji ładowania pojazdów wraz z zasilaniem oraz instalacją monitoringu wizyjnego,
w związku z projektem budowy węzła przesiadkowego przy przystanku PKP Ponikwoda w Lublinie planowanego do dofinansowania ze środków UE w ramach programu pn. „Rozwój zintegrowanego systemu transportu publicznego na terenie miasta Lublin”

na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi gminnej nr 106746L– ul. Trześniowskiej	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 2	46, 44/1, 31/1, 30/13, 30/14 (30/19), 30/15 (30/21), 30/12
Ark. 3	5/47, 11/1, 5/13, 5/29, 11/3, 5/28, 5/14, 5/18 (5/80)
Ark. 4	2/5, 2/11, 2/18, 2/40, 1/6, 1/5 (1/26), 1/4(1/24), 1/5 (1/27)

pod rozbudowę drogi gminnej nr 106527L - ul. Paprociowej	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 2	45/1, 10/2, 10/1 (10/8)

pod budowę planowanej drogi gminnej bez nazwy – przedłużenie ul. Świdnickiej	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 4	1/5 (1/28), 1/15 (1/22), 7/21 (7/28), 7/12 (7/26)
Ark. 6	1/21 (1/26), 2/68 (2/71), 2/24 (2/73), 2/24 (2/74), 2/55 (2/69), 3/13 (3/16), 4/22, 5, 4/19, 4/20
Ark. 7	1 (1/1), 2 (2/1), 3/1 (3/4)

W NAWIASIE PODANO DZIAŁKĘ PO PODZIALE

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106746L – ul. Trześniowskiej	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 3	5/54, 5/46, 11/1
Ark. 4	3/37, 3/39, 2/5

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 4	1/4(1/25)
Ark. 7	1(1/2), 2(2/2)

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0047 – Zygmuntów	
Ark. 3	5/73
Ark. 4	1/4(1/25)
Ark. 6	5, 4/7
Ark. 7	3/2, 3/3, 52/1, 52/2, 5/1, 5/2, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13/6, 13/5

działki stanowiące tereny linii kolejowych	
Miasto Lublin, obręb 0038 - Trześniów	
Ark. 7	268/2
Ark. 9	268/3
Ark. 13	268/4

W NAWIASIE PODANO DZIAŁKĘ PO PODZIALE

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in229

Po paszport nie trzeba jechać do Zamościa

POWSTAŁ NOWY PUNKT Mieszkańcy Hrubieszowa nie będą musieli jeździć po paszport do Zamościa. Wojewoda lubelski podpisał umowę, która gwarantuje powstanie punktu paszportowego w powiecie.

W województwie lubelskim powstanie nowy punkt paszportowy. We wtorek (26 lutego) Krzysztof Komorski podpisał w tej sprawie porozumienie z Martą Majewską – burmistrz Hrubieszowa.

Jak podkreślił wojewoda, utworzenie punktu paszportowego w Hrubieszowie to pokłosie długich rozmów z burmistrzem miasta.

- Po to, by mieszkańcy powiatu hrubieszowskiego nie musieli jeździć kilkudziesięciu kilometrów, aby zrealizować swoją obywatelską chęć do wyrobienia paszportu. My, jako administracja rządowa i samorządowcy, powinniśmy to im ułatwić – powiedział wojewoda podczas podpisania umowy. – Bardzo

nam zależy, aby regularnie zwiększać dostęp do usług publicznych. Mówimy o tym często: przy okazji otwierania nowych punktów pogotowia ratunkowego czy terenowych biur paszportowych, podpisywania kolejnych umów w ramach programów Senior+ czy Aktywny Maluch

Dotychczas mieszkańcy powiatu musieli jechać około 50-60 kilometrów by móc wyrobić sobie paszport. Za kilka miesięcy nie będzie takiej potrzeby, ponieważ zrobią to u siebie. Punkt paszportowy znajdzie miejsce w Urzędzie Miasta, ponieważ jest to miejsce dostępne dla każdego, także dla osób niepełnosprawnych.

- Główną misją i rolą każdego samorządowca jest to, aby wsłuchiwać się w głos,

potrzeby mieszkańców i spełniać ich oczekiwania. Jedną z takich potrzeb, głośno przywoływanych od lat, było utworzenie takiego punktu paszportowego w naszym mieście – podkreśliła burmistrz.

To nie jedyna dobra wiadomość. Do końca 2025 roku punkty paszportowe postaną jeszcze w Lubartowie, Biłgoraju i Łukowie.

Obecnie w województwie lubelskim działa 8 organów paszportowych – 4 oddziały ds. paszportów (w miastach na prawach powiatu tj. Lublin, Biała Podlaska, Chełm, Zamość) oraz 4 punkty terenowe: w Kraśniku, Puławach, Krasnymstawie i Świdniku. Dwa ostatnie działają od ubiegłego roku.

OPRAC. IC

Dyrektor wytyka, burmistrz dementuje

RADZYŃ PODLASKI „Nieudolnością nowych władz miasta” nazywa portal Kocham Radzyń Podlaski błędy w uchwale powołującej Młodzieżową Radę Miasta. Z kolei, burmistrz **Jakub Jakubowski** przekonuje, że to celowa manipulacja **Roberta Mazurka**.

Portal należy do Radzyńskiego Stowarzyszenia Podróżnik, którego prezesem jest właśnie Mazurek. To były dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury, obecnie radny powiatu radzyńskiego z PiS. Niedawno na swojej stronie szeroko komentował rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody lubelskiego dotyczące uchwały ze stycznia. Wówczas radni powołali Młodzieżową Radę Miasta.

„Nieudolność burmistrza Radzyna, Jakuba Jakubowskiego i jego współpracowników osiągnęła nowe szczyty. Tym razem nie potrafili dopilnować nawet tak podstawowej sprawy, jak poprawne przygotowanie uchwały do-

tyczącej utworzenia Młodzieżowej Rady Miasta” - czytamy na stronie kochamradzyn.pl. Służby wojewody uchyliły kilka zapisów w statucie nowego gremium. Chodzi dokładnie o sformułowanie „w szczególności”. „Niedopuszczalne jest wprowadzanie w statucie otwartego katalogu kompetencji młodzieżowej rady miasta czy też jej organu wewnętrznego” – wskazuje wojewoda **Krzysztof Komorski**. W jego opinii sformułowanie „w szczególności” wiązałoby się z nieprecyzyjnym zakresem zasad działania takiej rady. „Brak precyzji w przygotowywanych dokumentach prowadzi do chaosu prawnego i kompromituje burmistrza Jakuba Jakubowskiego oraz Radę Miasta” – grzmi portal krytykujący już nie pierwszy raz obecnego burmistrza.

Jakubowski postanowił zareagować. – Dementuję te sensacyjne doniesienia i dezinformacje, że MRM ma

jakieś utrudnienia- podkreśla w wystąpieniu live na Facebooku. Po feriach ma ruszyć nabór do tego grona. – Wojewoda nakazał nam wykreślić zwrotu „w szczególności” w trzech punktach statutu- tłumaczy. Przy pierwszym naborze typowych wyborów nie będzie. – Ekspertka doradziła nam, by wyłonić młodych za pomocą listów intencyjnych. W ten sposób powołamy to 15-osobowe grono- zapowiada burmistrz.

Zaś Mazurek dostanie pismo z urzędu. – W przygotowaniu jest sprostowanie do pana Mazurka, który manipuluje informacją – stwierdza Jakubowski.

Młodzi radni będą mogli uczestniczyć w opracowaniu dokumentów strategicznych miasta na rzecz młodzieży, ale też sami podejmować inicjatywy na rzecz młodych, a także kierować zapytania do „starszej rady”. Kandydować mogą osoby od 11. do 25. roku życia.

EB



Młodzież z Radzyna z radnymi

FOT. UM



FOT. ASZ

4Cardia z Kraśnika leczy nową metodą

MEDYCYN Nie daje praktycznie powikłań i skutecznie leczy arytmie serca. Elektroporacja to nowa metoda ablacji, którą prof. Andrzej Głowniak z UM w Lublinie w miniony poniedziałek zastosował po raz pierwszy w kraśnickiej klinice kardiologicznej 4Cardia. Jest znacznie bezpieczniejsza niż dotychczas stosowane metody inwazyjnego leczenia migotania przedsionków.

Paweł Puzio

Migotanie przedsionków dotyka, według statystyk, około miliona Polaków i jest najczęstszym schorzeniem zaburzeń rytmu serca. Wraz z wiekiem wzrasta ryzyko wystąpienia tej dolegliwości. Nielezione prowadzi do niewydolności serca lub powikłań zakrzepowo-zatorowych, a w konsekwencji udaru mózgu. Migotanie przedsionków to śmiertelne zagrożenie.

Elektroporacja, czyli nowa technika po raz pierwszy zastosowana przez zespół prof. Andrzeja Głowniaka w 4Cardii, wykorzystuje krótkie, nanosekundowe impulsy silnego pola elektrycznego. – Zabiegi, które po raz pierwszy wykonaliśmy w ośrodku 4Cardia w Kraśniku, mają na celu zapobieganie nawrotom migotania przedsionków. Jest to metoda zupełnie odmienna, jeżeli chodzi o źródło energii – tłumaczy prof. Andrzej Głowniak. – Wszystkie, od dziesięcioleci, wykonywane zabiegi, polegały na

wykorzystaniu do ablacji energii termalnej, a więc obrazowo mówiąc: „wypalaniu” lub „wymrażaniu” obszarów w sercu odpowiedzialnych za nawroty arytmii. Podczas elektroporacji unieszkodliwiane są jedynie dokładnie wybrane fragmenty mięśnia sercowego, bez narażenia okolicznych struktur, takich jak nerwy czy naczynia. Bardzo się cieszę, że 4Cardia dołączyła do grona ośrodków wykonujących takie zabiegi – powiedział po zabiegu prof. uczelni dr hab. Andrzej Głowniak. Ablacja przy użyciu elektrooperacji jest jedyną nietermalną metodą leczenia migotania przedsionków serca, znacząco ograniczającą możliwe powikłania. Opublikowane międzynarodowe badania, w których brał również udział nasz zespół z Uniwersyteckiego Centrum Kardiologii i Kardiologii, wskazują na bardzo wysoki profil bezpieczeństwa takich zabiegów.

– Wysokie bezpieczeństwo tych zabiegów wynika z selektywności tkankowej na-

nosekundowych impulsów czystego pola elektrycznego, co jest jedną z ważnych zalet tej metody – tłumaczy prof. Głowniak. Dzięki istotnie zmniejszamy ryzyko komplikacji. Możemy wybiórczo „wyłączyć” tylko te fragmenty tkanki sercowej, które działają nieprawidłowo. Ryzyko uszkodzenia pozostałych struktur, takich jak naczynia czy nerwy, jest bardzo małe – dodaje profesor. Pacjent po wykonaniu elektroporacji praktycznie na drugi dzień po zabiegu jest wypisywany do domu.

Metoda ta jest niezwykle precyzyjna. W Polsce procedura elektroporacji jest wykonywana od trzech lat, a jednym z pierwszych ośrodków wykorzystujących tą metodę, w tym po raz pierwszy zastosowaną obecnie techniką PulseSelect był ośrodek lubelski. Zabieg w 4Cardii został wykonany w ramach współpracy z Uniwersyteckim Centrum Kardiologii i Kardiologii Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Orliki w Dominowie do remontu

Nowa nawierzchnia, naprawa ogrodzenia – to tylko część prac, które rozpoczną się wkrótce na terenie kompleksu boisk „Orlik” w Dominowie.

Jacek Anasiewicz, wójt gminy Głusk nie kryje zadowolenia. Na wykonanie prac wpłynęło do gminy aż dziewięć ofert. Różnica w cenie za wykonanie była ogromna

– od 550 do 870 tysięcy złotych. Wygrała najtańsza.

– Połowę tej kwoty wyłożymy z własnego budżetu, a reszta będzie pochodzić z Ministerstwa Sportu i Turystyki – mówi wójt.

Umowa jest już podpisana, a cała inwestycja ma być gotowa w ciągu pół roku. Kompleks sportowy w Dominowie powstał czternaście lat temu. Były już na nim prowadzo-

ne drobniejsze remonty. Ten jednak będzie największy – w planach jest m.in. wymiana sztucznej nawierzchni boisk, a także wymiana uszkodzonych paneli ogrodzenia i elementów piłkochwyty.

Dotacja na wykonanie wszystkich robót będzie pochodzić z Programu Modernizacji Kompleksów Sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012”.

KRIS

Kolejny market nie powstanie

ZAMOŚĆ Nie ma zgody radnych Zamościa na budowę kolejnego dużego sklepu w Zamościu. Nie zgadzając się na zmiany w planie zagospodarowania, powstrzymała taką inwestycję.

Podczas poniedziałkowej sesji radni Zamościa procedowali pięć uchwał dotyczących zmian w planach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Cztery razy byli na „tak”. Ale jedna z propozycji wywołała dyskusję i ostatecznie spotkała się ze sprzeciwem, mimo iż wcześniej komisja zaopiniowała ją pozytywnie.

Chodzi o teren położony między ulicami Lubelską, Szwedzką, Dwernickiego i Brzozową. Obowiązujący plan przewidywał tam zabudowę mieszkaniową, a po zaproponowanej zmianie dopuszczona miałyby być

funkcja usługowa budynków.

Podczas sesji okazało się, że chodzi po prostu o fakt, że budowę w tym miejscu zainteresowana jest sieć marketów Aldi.

– Czy my chcemy dzisiaj naprawde tych wszystkich przedsiębiorców z ulicy Szwedzkiej, gdzie już funkcjonują mniejsze sklepy, skazać na to, że oni znikną? To może być kwestia kilku miesięcy, może roku, że oni nie wytrzymają konkurencji z kolejnym dyskontem – rozpoczął dyskusję Piotr Błażewicz, przewodniczący RM Zamość.

Przypomniał, że w niedalekiej okolicy już działają centra handlowe z dużymi sklepami. Argumentował, że miejsca pracy, które mogłyby dzięki kolejnemu marketowi powstać nie są warte tego, by zniszczyć małe sklepiki. – My

nie ułatwiliśmy przedsiębiorcom życia w tym roku, więc może już ich nie dobijamy – zwrócił się do radnych, apelując o odrzucenie uchwały.

– Rzeczywiście na komisijskich nie do końca mieliśmy wiedzę, nie do końca się zastanowiliśmy. Również uważam, że nie powinien tam powstać sklep wielkopowierzchniowy – przyznał Grzegorz Podgórski.

Popracia dla głosu Błażewicza udzieliła również Katarzyna Szargalo-Szkałuba. – Uważam, że powinniśmy wspierać lokalnych przedsiębiorców, którzy prowadzą swoje biznesy od lat, którzy są naszymi sąsiadami – stwierdziła.

Tę opinię podtrzymali również inni radni. Ostatecznie uchwała z propozycją zmiany planu została odrzucona. **AK**

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Kobieta ofiarą nietrzeźwego kierowcy

Nie od dziś wiadomo, że alkohol i jednocześnie siadanie za kółkiem znacząco zwiększają ryzyko wypadku drogowego. Bolesnie przekonała się o tym kilka lat temu pani Monika. 27-letnia kobieta i tak miała więcej szczęścia od swojego partnera, który w zderzeniu z autem poniósł śmierć na miejscu

Choć warunki na drodze były tego dnia dobre, nie uchroniło to jadącej do domu pary od nieszczęścia. Kierujący bmw, mający (jak się potem okazało) nie mniej niż 0,93 promila alkoholu we krwi, nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wyprzedzania, jadącego przed nim w tym samym kierunku, pojazdu i rozpoczął manewr wyprzedzania zjeżdżając na przeciwny pas ruchu. W efekcie doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwka pojazdem. Uderzone auto, obracane i przewracane z olbrzymią siłą, wylądowało na poboczu. Niestety, wskutek poniesionych obrażeń partner pani Moniki poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

Kobieta została z kolei przetransportowana do szpitala, gdzie stwierdzono u niej złamanie kości łokciowej i trzonu kości promieniowej. Następnie przeszła operację, po której, przez około osiem tygodni, nosiła łuskę gipsową i była leczona farmakologicznie. Kolejnym etapem walki o powrót do zdrowia była

kilkumiesięczna rehabilitacja w szpitalu. Pani Monika zmagająca się po wypadku z dolegliwościami bólowymi o różnym stopniu natężenia. Przez okres dwóch miesięcy wymagała pomocy osób trzecich w zakresie podstawowych czynności życia codziennego takich jak ubieranie się, mycie czy sprzątanie.

Kobieta wystąpiła o zadośćuczynienie za poniesione szkody do ubezpieczyciela wypadku. Ten wypłacił jej wprawdzie sumę 13 tysięcy złotych, ale poszkodowana domagała się kwoty kilkukrotnie wyższej. Kiedy żądanie to spotkało się z odmową, pani Monika – po lekturze artykułu w gazecie - postanowiła zwrócić się o pomoc do specjalistów z Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

Sąd, po rozpoznaniu sprawy, podkreślił, że w chwili wypadku poszkodowana była osobą sprawną fizycznie i aktywną zawodowo. Pracowała wówczas w Holandii, w której planowała pozostać co najmniej rok, aby zarobić pieniądze na dokończenie budowy domu

w Polsce. Wypadek pozbawił jej więc możliwości zarobkowania. Pani Monika, w opinii biegłych, doznała zarówno długotrwałego, jak i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Mimo leczenia, w dalszym ciągu skarży się na drętwienie palców i osłabienie chwytu kciuka lewego – nie może też dźwigać ciężarów powyżej pięciu kilogramów. Skutkiem wypadku są również pozostałe na rękach blizny, niektóre z nich rozległe i bolesne, dające odczucie mrowienia i dyskomfortu. Sąd, uznając przyznane kobiecie przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie za niewystarczające, przyznał jej dodatkową sumę 30 tysięcy złotych. Uzyskanie tej wysokości zadośćuczynienia nie byłoby jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80



Będzie drugie spotkanie

BURZA WOKÓŁ PRZEJAZDU Zamiast kolizyjnego przejazdu, tunel pod torami – te plany bialskich urzędników wywołują ostry sprzeciw mieszkańców osiedla Za Torami. Ratusz nie zamierza przedłużać konsultacji społecznych, ale obiecuje coś innego.

O tym, jak duże emocje wywołuje ten temat można się było przekonać na spotkaniu w połowie lutego. – Od 32 lat mieszkańcy na osiedlu Za Torami, które jest marginalizowane od dawna. Teraz chce się nas odciąć od centrum miasta, od przychodni, od szkoły. Nie wszyscy mają auta. Starsi jeżdżą autobusami – mówił w wypełnionej po brzegi sali ratusza **Marek Forszte**k. Podobnych głosów było więcej.

Wszystko dlatego, że zamiast kolizyjnego przejazdu miasto ma ambitne plany budowy tunelu pod torami na przedłużeniu alei Jana Pawła II wyprowadzonego do ulicy Dokudowskiej. Warunkiem ubiegania się o spore pieniądze z PKP PLK, jak przekonują urzędnicy jest likwidacja kolizyjnych przejazdów. Z tego na ulicy Łomaskiej mogliby docelowo korzystać już tylko rowerzyści i piesi.

Oficjalne konsultacje trwały dwa tygodnie i już się zakończyły. Do ratusza wpłynęło blisko 300 ankiet. I urzędnicy wysłali już wniosek o dofinansowanie do PKP PLK.

Na wyniki trzeba poczekać. Ale już na sam projekt koncepcji ratusz wydał 232 tys. zł. – Koncepcja została pozytywnie zaopiniowana przez kolej i policję. Musimy pamiętać, że w najbliższych latach ruch kolejowy przez Białą Podlaską będzie zintensyfikowany. Przejazdy kolizyjne to rozwiązania niedoskonałe – tłumaczył mieszkańcom prezydent **Michał Litwiniuk** (PO).

Radna Agnieszka Kulicka (PiS) wniosowała o przedłużenie konsultacji, ale na to urzędnicy nie przystali. Obiecują coś innego. – Urząd przeanalizuje przedstawione przez mieszkańców inne warianty lokalizacji przejazdów bezkolizyjnych, w tym w ciągu ulicy Długiej oraz wykona wstępną koncepcję – zapewnia w odpowiedzi na interpelację Justyna Gorczyca, zastępczyni prezydenta. Gdy projekt będzie gotowy, ratusz zorganizuje kolejne spotkanie otwarte dla wszystkich.

Nabór do konkursu PKP PLK trwał od sierpnia 2024 roku, a konsultacje miasto przeprowadziło w styczniu. Zaś termin na przesłanie wniosku mijał na początku lutego. Ale kolejowa spółka już zapowiada kolejną edycję konkursu w tym roku.

Planowane inwestycje mogą pochłonąć nawet ponad 100 mln zł. PKP PLK w konkursie mogą przyznać nawet 80 proc. dofinansowania. (EB)

Drzewa do wycinki?

POD OKIEM RADNYCH Nie tylko dendrolog, wydający opinię i nie tylko prezydent miasta, podpisujący decyzję, ale również radni miejscy mają mieć swój wkład w kwestie wycinek i nasadzeń drzew w Zamościu.

Ostatnio w mediach społecznościowych jedna z koleżanek zamieściła wpis o wycince drzew w zespole staromiejskim. W sprawozdaniu prezydenta (chodzi o pracę w okresie od połowy stycznia do połowy lutego – red.) widać, że miasto wydało zgodę na wycinkę czterech drzew – stwierdził podczas sesji zaniepokojony tą sytuacją radny **Janusz Kupczyk**, który od lat walczy w mieście o zieleni.

Przywołał wpis zamościanki, która odniosła się do faktu wycinki w pobliżu kamienicy zwanej Generałówką. „Stare, piękne drzewa poszły pod piłę. Pozostałe po nich karpy wskazują na to, że wycięto zdrowe drzewa. Komu przeszkadzały?” – dopytywała pani Elżbieta.

I dodała: „Pielęgnacja zielonych zasobów miejskich to o wiele szerszy wachlarz zabiegów! Wycinka to ostateczność!”

Do jej postu odniosło się wiele osób, załączając m.in. zdjęcia przy kościele Redemptorystów. Komentarz zamieścił również prezydent **Rafał Zwolak**.

„Szanowni Państwo, na pytanie komu przeszkadzały odpowiadam; mi nie przeszkadzały, jest mi szkoda każdego wycinanego drzewa. Pniaki pokazują, że drzewa były zdrowe, natomiast w opinii stwierdzono, że drzewa stwarzają zagrożenie – istnieje możliwość wyłamania spróchniałych konarów. Konserwator wydał zgodę. (...) Jeżeli mamy opinię i zablokujemy wycinkę drzewa, które zagraża życiu ludzi, a w tym czasie wydarzy się wypadek, jak ostatnio w szkole nr. 7 lub Rynku Wodnym, kto za to odpowie? Osoba, która uważa, że drzewo było zdrowe czy ten kto pomimo opinii dendrologa i zgody konserwatora zabronił wycinki?” – odpowiedział prezydent.

Ta internetowa dyskusja miała swój ciąg dalszy na sesji. – Czasami powat-



Prezydent Zamościa zapewnia, że jeśli podpisuje decyzję o wycince, to zawsze stara się, by była w pełni odpowiedzialna. Na zdjęciu pozostałość po dużym drzewie w Parku Miejskim

piewam w decyzje dendrologów. W niektórych sytuacjach takie decyzje są wątpliwe, bo można by na przykład dokonać konserwacji – zakomunikował Kupczyk i zaproponował: – Prezydent poinformował, że bierze udział w oględzinach. Może by odciążyć prezydenta i powołać jakiś społeczny komitet złożony z radnych, którzy by współuczestniczyli w takich decyzjach.

– Tych wycinek drzew nie ma dużo, może kilka na kwartał. Niektóre z drzew rzeczywiście wyglądają na zdrowe. Ale pomysł radnego

Kupczyka jest dobry. Jeżeli pan radny zgodzi się być przewodniczącym takiej komisji, to ja wam te wnioski razem ze zdjęciami będę przekazywał, żebyście mogli w tym uczestniczyć. I będę wdzięczny – przyznał prezydent **Rafał Zwolak**.

Już podczas sesji swoją gotowość do pracy w takiej komisji zadeklarował radny **Dariusz Kierzek**. Z kolei wiceprzewodniczący **Wiesław Nowakowski** zaproponował, by ciało to zajęło się nie tylko kwestią wycinki drzew, ale szerzej, ochroną i pielęgnacją zieleni w mieście.

ANNA SZEWC

Rusza budowa Świdnik Areny

NA RAZIE WIDĄĆ PŁOT To będzie największa w historii miasta inwestycja. Pod nazwą Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju kryje się nowoczesna hala sportowo-widowiskowa za 79 milionów złotych. Pomieści 2 tysiące osób.

Plac budowy jest już ogrodzony, a ekipy budowlane mają już swoje zaplecze. Czasu na zakończenie budowy obiektu przy ul. gen. Stefana Roweckiego-Grota, nie ma wcale tak dużo. Centrum ma powstać do sierpnia przyszłego roku.

Początki nie były łatwe. Po kilku nieudanych przetargach udało się w końcu wyłonić wykonawcę. Jest nim pomorska firma **Dekpol Budownictwo z Pinczyna**. To ona złożyła najtańszą – spośród trzech – ofertę na budowę obiektu.

– Bardzo się cieszę, że po latach starań ruszyła budowa Świdnik Areny – mówi burmistrz **Marcin Dmowski**. – Jest ona ostatnim strategicznym obiektem użyteczności publicznej, którego nasze miasto jeszcze potrzebuje. Cała procedura trwała kilka lat, ale jest to normalne w przypadku tak ogromnych przedsięwzięć. Najpierw musieliśmy przejść proces opracowywania projektu, potem postarać się o zewnętrzne finansowanie. Kolejnym ważnym krokiem było uchwalenie budżetu miasta na bieżący rok, jak również Wieloletniej Prognozy Finansowej, w których zapisane są środki na budowę Centrum. Ostatnim wreszcie etapem było wyłonienie wykonawcy i podpisanie z nim umowy. Świdnik Arena będzie przede wszystkim domem dla siatkarzy PZL LEONARDO Avia Świdnik, ale stawiamy ten gmach również z myślą o organizacji koncertów, wszelkiego rodzaju wydarzeń kulturalnych, konferencji oraz targów.

Burmistrz podkreśla, że realizacja tej inwestycji jest możliwa również dzięki dobrej kondycji finansowej miasta. Przypomnijmy, że budowa Parku Avia kosztowała 52 mln złotych.

Multifunkcyjne Centrum Rozwoju będzie trzykondygnacyjnym budynkiem o powierzchni prawie 7 tys. mkw. (lubelska hala Globus ma 12 tys. mkw.-kz). Pomieści się w niej 2 tysiące osób, które w komfortowych warunkach będą mogli śledzić nie tylko zmagania sportowe, ale także uczestniczyć w planowanych imprezach kulturalnych.

KRIS



www.dziennikwschodni.pl

Kończą z błotem na targu

MARKUSZÓW Dobre wieści dla handlujących na markuszkowskim targu. Druga część placu także zostanie pokryta kostką brukową. Wykonawca jest już wybrany. Prace mają rozpocząć się wiosną. To wszystko w ramach tzw. rewitalizacji Markuszowa.

Błoto na targowisku w Markuszowie doskwierało handlującym i kupującym od lat, ale pieniędzy na utwardzenie placu niewielka gmina położona na skraju powiatu puławskiego długo nie mogła wygospodarować. Przełom nastąpił trzy lata temu, gdy samorząd zaczął korzystać z nowego wtedy programu rządowego "Polski Ład".

Początkowo zakładano, że nowy plac targowy uda się wykonać w ramach jednego zadania, ale koszty okazały się zbyt wysokie (prawie 5,6 mln zł). Inwestycję podzielono zatem na etapy i rozpisano kolejny przetarg, zachowując jednocześnie rządową dotację w wysokości prawie 2,4 mln zł. Efekty prac lokalnej firmy ZBWIK, która otrzymała niecałe 3 mln zł, mieszkańcy gminy mieli okazję obejrzeć w czerwcu zeszłego roku. Połowa placu zyskała wtedy utwardzenie, wiatę handlową, czy publiczną toaletę.

Drugi i ostatni etap przebudowy targowiska rozpocznie się w marcu, najpóźniej w kwietniu tego roku. Tym razem to część wielozadaniowego projektu rewitalizacji Markuszowa, na którą to gmina także pozyskała wsparcie z "Polskiego Ładu". Przetarg wygrała lubelska firma Standrog, która za całość zaproponowała 7,58 mln zł – to niewiele mniej, niż wysokość rządowej dotacji. Gmina zamówiła utwardzenie kostką pozostałej części targowiska oraz montaż dwóch nowych wiat, w tym przystosowanej do handlu drobiem. Całość powinna być gotowa w przyszłym roku, ale jeśli warunki atmosferyczne pozwolą niewykluczone, że targ uda się oddać nawet jeszcze w tym.

- Chcielibyśmy, żeby docelowo, po oddaniu całości placu do użytku, wszyscy handlujący korzystali z tego miejsca zamiast ustawiać się bezpośrednio na ulicach – zapowiada wójt Markuszowa, **Leszek Łuczywek**.

Poza targowiskiem zwanym w Markuszowie targowicą, rewitalizacja obejmuje remonty ulic i chodników położonych w stolicy gminy. Chodzi o: Cmentarną, Błońską, Ogrodową, Łachę, Tylą, Polną, Targową, Środkową, Głęboczną oraz Rynek i Krańcową. Ta ostatnia zyskać ma nowy chodnik, a Ogrodowa (po wykonaniu kanalizacji) asfaltową nawierzchnię. W przypadku Łachy zaplanowano asfalt i płyty ażurowe. Część robót, jak te przy budowie parkingów przed budynkami użyteczności publicznej już się zakończyły.

RS



Kolejna gmina chce być miastem

WIĘKSZY PRESTIŻ I DOTACJE Jeśli wszystko pójdzie dobrze, za rok Janów Podlaski będzie miastem. Gmina rozpoczyna starania od konsultacji z mieszkańcami.

To wielka chwila! Dumny Janów Podlaski z pięknymi tradycjami zasługuje na przywrócenie praw miejskich – obwieścił 21 lutego wójt **Karol Michałowski**. To właśnie wtedy radni jednomyślnie zgodzili się w formie uchwały na rozpoczęcie procedury. A ta nie jest taka prosta i zacznie się od konsultacji społecznych. Spotkanie w tej sprawie odbędzie się 14 marca o godzinie 18 w Gminnym Ośrodku Kultury.

– Będzie to przestrzeń na zapytania mieszkańców – zapowiada wójt. A tych nie brakuje. – Czy pan wójt zagwarantuje mieszkańcom, że podatki i opłaty nie wzrosną. Czy nadanie prawa miejskich będzie korzystne dla lokalnych firm, przedsiębiorstw i gospodarstw agroturystycznych? – zastanawia się pan Mariusz. Gmina uspokaja. – Wszelkie te mity warto już teraz delementować. Opłaty i podatki nie wzrosną, to nie ma z tym związku – podkreśla Michałowski. – Mieszkańcy nie będą musieli wymieniać dowodów, nauczyciele nie stracą dodatków – zapewnia wójt.

Janów Podlaski już dwa razy był miastem. Ostatnio te prawa odebrali w 1944 roku hitlerowcy okupanci. „Decyzja o wszczęciu procedury przywrócenia praw miejskich będzie swoistym hołdem oddanym naszym przodkom i przywróceniem stanu prawnego mieszkańcom miasta i gminy Janów Podlaski. (...) Gmina spełnia również wymóg demograficzny, który sta-

nowi, iż o prawa miejskie mogą wnioskować miejscowości z co najmniej dwoma tysiącami mieszkańców. Janów Podlaski na koniec 2024 roku według ewidencji ludności miał 2529 mieszkańców” – brzmi uzasadnienie do uchwały. Samorząd liczy, że w ten sposób zwiększy swój prestiż i szanse na unijne dotacje, a także przyciągnie młodych do osiedlania się czy potencjalnych inwestorów.

- Ta zmiana może przynieść korzyści związane z rozwojem infrastruktury, większym dostępem do funduszy unijnych oraz lepszymi możliwościami inwestycyjnymi. Miasta mają możliwość aplikowania o fundusze, które mogą wspierać rozwój lokalny, co może przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców – uważa radna **Agnieszka Nowosielska**. Oprócz spotkania 14 marca, urzędnicy będą rozdawać ulotki i zbierać ankiety w tej sprawie. – Zaangażujemy w ten proces sołtysów – zapowiedział na ostatniej sesji wójt.

Gotowy wniosek do Ministerstwa Administracji i Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem wojewody lubelskiego gmina musi złożyć do 31 marca. Ostateczna decyzję podejmie Rada Ministrów.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to 1 stycznia 2026 roku Janów Podlaski stanie się miastem. Przypomnijmy, że z początkiem 2024 roku prawa miejskie w powiecie białskim uzyskał Piszczac.

EB

Z Zamościa do Izbicy. Nowa linia MKZ z numerem 18

Radni Izbicy zielone światło już dali. W poniedziałek na sesji na zawarcie międzygminnego porozumienia zgodzili się również radni Zamościa. Autobusy MKZ będą jeździć do sąsiedniego powiatu.

Zaczęło się kilka miesięcy temu od wizyty, którą prezesowi Miejskiego Zakładu Komunikacji złożyli wspólnie wójt gminy Stary Zamość i burmistrz Izbicy. Ten pierwszy zabiegał o przedłużenie dotychczasowej linii i uruchomienie nowej. Drugi zwrócił się z propozycją, by zamojski przewoźnik uruchomił kursy do miasteczka w powiecie krasnostawskim.

– Niedługo po tym zgodę na takie rozwiązanie wyrazili radni Izbicy, bo ta gmina będzie nam za linię nr 18 płacić. W poniedziałek pozytywnie do porozumienia odnieśli się też radni Zamościa – mówi z satysfakcją Sławomir Ożgo, prezes MKZ Zamość.

Dla kierowanej przez niego spółki to czysty zysk. Za prowadzenie linii do Izbicy MKZ ma otrzymywać rocznie ok. 180 tys. zł. Do tego dojdzie dochód z biletów, w tym przypadku koszt jednorazowego przejazdu z biletem normalnym do i ze strefy trzeciej to 4 zł.

Skąd w ogóle wziął się pomysł? Podobno wielu mieszkańców Izbicy pracuje lub uczy się w Zamościu. Dlatego osiemnastka ma pierwszy kurs wykonywać rano, a drugi po południu, by ludzie mogli wrócić do domów.

– My już szczegóły tej linii zaczęliśmy opracowywać. Zakładam, że ostatnie for-

malności nie zajmą dużo czasu i mniej więcej w ciągu miesiąca ta linia powinna ruszyć – zapowiada Ożgo.

Dodaje, że powodzeniem zakończyły się również rozmowy ze Starym Zamościem. Najpewniej na od przełomu marca i kwietnia dotychczasowa 15 będzie wykonywała dłuższe kursy, a dodatkowo uruchomiona zostanie do tej gminy linia nr 16.

Prezes zdradza, że ma apetyt na więcej tego rodzaju porozumień. – Jesteśmy już dość zaawansowani w rozmowach z gminą Szczepleszyn, rozmawiamy też z innymi – mówi.

W tej chwili zamojskie MKZ kursuje oczywiście po mieście, ale dojeżdża też do niektórych miejscowości w gminach Zamość, Miączyn, Sitno, Nielisz i Zwierzyniec. Powiększenie siatki połączeń da spółce dodatkowe dochody. Autobusów do obsługi ewentualnych nowych linii nie zabraknie. W tej chwili tabor MKZ to 48 autobusów, w tym 14 elektrycznych. Za jakiś czas takich ekologicznych i oszczędnych przybędzie. Jak informowaliśmy pod koniec roku, spółka otrzymała wysoką, ponad 30 mln dotację na zakup kolejnych 14 pojazdów na prąd. Przetarg już został ogłoszony. Na początku marca otwarcie ofert.

ANNA SZEWE



Autobusy MKZ będą już niedługo jeździły nie tylko po mieście i do najbliższych gmin, ale również do Izbicy

FOT. A. SZEWE/ARCHIWUM

Parking powstał, ale nie dla wszystkich

PRZY BABSKIM RYNKU W miejscu wyburzonej kamienicy przy ulicy Wąskiej miał powstać parking. I rzeczywiście powstał, tyle, że plac został ogrodzony. A na bramie widnieje tabliczka „zakaz wjazdu bez zezwolenia”.

Urzędnicy z Białej Podlaskiej w ubiegłym roku temu wytypowali 100-letni budynek przy ulicy Wąskiej 11 do rozbiórki ze względu na zły stan techniczny. Wszystko

z myślą o klientach pobliskiego babskiego rynku. Kupcy skarżyli się, że po remoncie brakuje miejsc postojowych.

Firma Żwir-Bud z Bubla-Łukowiska za 150 tys. zł podjęła się rozbiórki budynku ZGL. Później teren utwardzono i ogrodzono. Zamontowano bramę. Okazuje się, że parking nie jest jednak ogólnodostępny, bo zawisła na nim tabliczka „zakaz wjazdu bez

zezwoleń”. – Działka przy ul. Wąskiej 11 jest przeznaczona do postoju pojazdów osób handlujących na targowisku. Ma to oddzielić okoliczne parkingi i umożliwić parkowanie dla klientów – tłumaczy **Wojciech Chlewicki**, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej, który zarządza babskim rynkiem. – Sposób wykorzystania nieruchomości jest zapisany w miejscowym planie zago-

spodarowania przestrzennego miasta – zaznacza szef miejskiej spółki.

Plac przez większość czasu w ciągu dnia jest jednak pusty, a brama zamknięta.

Targowisko w centrum miasta przeszło dużą metamorfozę w maju 2023 roku. Po remoncie, znalazło się tam kilkanaście miejsc postojowych.

(EB)

Będą mobilne punkty zbiórki

Artur Siekaczyński

RECEPTA NA STARĄ

ODZIEŻ Mieszkańcy Lublina od początku roku muszą segregować zużytą odzież i tekstyla zgodnie z nowymi przepisami. Problem w tym, że jedynym miejscem, gdzie można je legalnie oddać, jest Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Metalurgicznej 13K. Dla osób mieszkających w odległych dzielnicach oznacza to duże utrudnienia. Władze miasta planują jednak rozwiązanie – mobilne punkty zbiórki, które mają ułatwić mieszkańcom pozbywanie się odpadów tekstylnych i ograniczyć problem nielegalnego wyrzucania ubrań.

Unia wymusza zmiany

Od 1 stycznia 2025 roku we wszystkich krajach Unii Europejskiej obowiązują nowe zasady gospodarowania odpadami tekstylnymi. Zmiany wynikają z dyrektywy 2018/851, która nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia selektywnej zbiórki odzieży i innych wyrobów tekstylnych. Odpady te nie mogą już trafiać do pojemników na odpady zmieszane, a każda gmina musi zapewnić mieszkańcom odpowiednie miejsce do ich oddawania.

Obecnie w Lublinie funkcjonuje tylko jeden Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), znajdujący się przy ul. Metalurgicznej 13K. To właśnie tam mieszkańcy powinni dostarczać zużyte tekstyla, jeśli nie mogą ich przekazać do organizacji charytatywnych. Jednak dla wielu osób, zwłaszcza z odległych dzielnic, taka forma segregacji jest problematyczna.

Radny interweniuje

Na te trudności zwrócił uwagę radny **Konrad Wcisło** (klub prezydenta **Krzysztofa Żuka**), który wystosował interpelację do prezydenta miasta w sprawie wprowadzenia mobilnych punktów zbiórki odzieży.

– Obecnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, mieszkańcy Lublina zobowiązani są do dostarczania odpadów tekstylnych do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Metalurgicznej 13K. Jest to jedyne takie miejsce w naszym mieście, co może stanowić utrudnienie dla wielu mieszkańców, zwłaszcza tych zamieszkujących odległe dziel-

nice” – napisał w piśmie do prezydenta.

Zdaniem radnego dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie mobilnych punktów zbiórki, które mogłyby pojawiać się raz w tygodniu w różnych częściach miasta. Dodatkowo zaproponował, by informacje o lokalizacji i harmonogramie tych punktów były zintegrowane z miejskimi aplikacjami, takimi jak „Kiedy Wywóz” czy „Moje Odpady”.

Miasto odpowiada

Na interpelację odpowiedział sekretarz miasta Lublin, **Andrzej Wojewódzki**, który potwierdził, że władze miasta planują rozwiązanie problemu poprzez organizację mobilnej zbiórki odpadów tekstylnych.

– Niezależnie od powyższego, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, planujemy wprowadzenie w Lublinie dopełnienie systemu zbiórki tych odpadów. Dlatego, aby zapewnić łatwy dostęp dla wszystkich mieszkańców gminy, chcemy zorganizować mobilną zbiórkę odpadów tekstyliów i odzieży w kilku lokalizacjach miasta, szczególnie w tych oddalonych od Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych – poinformował.

Obecnie trwają prace nad koncepcją tego rozwiązania, oszacowaniem ilości odpadów oraz kosztów związanych z jego wdrożeniem. Nowa usługa zostanie sfinansowana w ramach budżetu na gospodarowanie odpadami komunalnymi. Po uruchomieniu mobilnej zbiórki miasto planuje także przeprowadzenie kampanii informacyjnej, by mieszkańcy wiedzieli, gdzie i kiedy będą mogli skorzystać z tej możliwości.

Jeżeli jednak odzież jest zniszczona i nie nadaje się do dalszego użytkowania, powinna trafić do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Wprowadzenie mobilnych punktów zbiórki ma przede wszystkim ułatwić mieszkańcom przestrzeganie nowych zasad i ograniczyć problem nielegalnego wyrzucania ubrań.

Z jednej strony wprowadzone przez Unię Europejską przepisy wymusiły na miastach wprowadzenie zmian, ale z drugiej – mają one przynieść korzyści. Odpowiednia segregacja odpadów tekstylnych ma pozwolić ograniczyć ilość śmieci i zwiększyć poziom recyklingu, co ma mieć pozytywny wpływ na środowisko.

Artur Siekaczyński

Z tą sprawą zgłosił się do nas jeden z mieszkańców. Zauważył on bowiem, że na działce, która niegdyś należała do wojska, rozpoczęły się wycinki. Ciężko było tego faktu nie zauważyć, gdyż prace postępują szybko i są prowadzone na naprawdę szeroką skalę. Do dziś na działce zachowało się już niewiele roślinności. Choć nie był to teren dostępny dla mieszkańców, bo za płotem i bramą, to jak twierdzą okoliczni lublinianie, nadawał uroku i zasłaniał przemysłowy krajobraz tej części miasta.

– Pragnę nadmienić, że wycinane są drzewa o kilkudziesięciocentymetrowym obwodzie – napisał w mejlu do naszej redakcji i jednego z wydziałów miasta Czytelnik.

Faktycznie, kiedy wybraliśmy się na miejsce, pierwsze co można usłyszeć już z oddali to ryk pił, który rozchodzi się po całej okolicy. Sprawdziliśmy więc, czy Ratusz wydawał jakiegokolwiek pozwolenia na wycinkę na tym terenie.

„Większość to samosiejki”

– Nie wpłynął do nas żaden wniosek o zezwolenie na usunięcie drzew z tej działki – odpowiedziała nam **Monika Głazik** z biura prasowego Ratusza. Warto zaznaczyć przy tym, że nie oznacza to, że prowadzone działania są nielegalne. Zwraca na to również uwagę urzędniczka. – Teren jest porośnięty głównie samosiewami klonów jesionolistnych. W przypadku tego gatunku zezwolenie wymagane jest w sytuacji gdy obwód pnia przekracza 80 cm na wysokości 5 cm – tłumaczy Głazik.

Faktycznie na miejscu większość roślinności to krzewy. Po co jednak te prace?

Pojawiły się głosy, że w tym miejscu mogą powstać magazyny. Miejscowy plan zagospodarowania zakłada, że powstająca w tym miejscu zabudowa może pełnić funkcję usługową lub

Kierowco z Lublina, szykuj portfel!

DROGO NA STACJACH Rosnące ceny paliw to problem, który dotyka kierowców w całej Polsce, ale dane z najnowszego raportu pokazują, że w Lublinie tankowanie jest wyjątkowo kosztowne. Według analizy Yanosik i Pan-Paragon nasze miasto znalazło się wśród najdroższych w kraju.

Według raportu Lublin znalazł się na niechlubnej liście miast z najwyższymi cenami paliw w Polsce. Śred-

nia cena oleju napędowego wyniosła tu w styczniu 2025 roku 6,53 zł/l, co oznacza, że lubelscy kierowcy płacili niemal tyle samo co mieszkańcy Warszawy i Poznania. Podobnie wysokie były ceny benzyny PB95 – 6,35 zł/l, a za LPG trzeba było zapłacić średnio 3,35 zł/l. Lublin był kolejno 3 najdroższym miastem, jeśli chodzi o ceny gazu i diesla, a czwartym, jeśli chodzi o ceny benzyny. Ranking był zestawieniem

cen w miastach wojewódzkich.

Na drugim biegunie znalazły się takie miasta jak Kielce, Olsztyn i Zielona Góra, gdzie ceny oleju napędowego i benzyny były zauważalnie niższe. Przykładowo, we Wrocławiu PB95 kosztowało średnio 6,10 zł/l, a w Kielcach 6,11 zł/l.

Oprócz tankowania, mieszkańcy Lublina – podobnie jak kierowcy w całym kraju – często robią zakupy na stacjach

benzynowych. Według danych PanParagon najczęściej kupowane produkty to papierosy, hot dogi i kawa.

Ekspert podkreśla, że ceny paliw w 2025 roku mogą nadal się zmieniać w zależności od sytuacji na rynku surowców i polityki gospodarczej. Na razie kierowcy w Lublinie muszą przygotować się na wysokie wydatki przy każdej wizycie na stacji benzynowej.

OPRARTS

Zieleń znika ekspresowo

Ryk pił, zapach spalin i widok ściętych drzew towarzyszy od kilku dni dzielnicy Wrotków w Lublinie. Wszystko za sprawą prac, które zbulwersowały lokalnych mieszkańców, odbywających się na działce tuż obok zakładów Lubella.



usługową z dopuszczeniem lokalizacji obiektów produkcyjnych, składów i magazynów.

To tylko porządk

Zwróciliśmy się więc z pytaniami o przyszłość tego miejsca i trwające prace do właściciela terenu, którym jest Lubella.

– Prace trwające na terenie przy zakładzie Lubella mają na celu uporządkowanie terenu: wywiezienie śmieci, wywiezienie części zalegających gruzów, wyburzenie pozostałości po budynkach, wycinkę krzewów i drzewek niewyma-

gających pozwolenia na wycinkę oraz wyrównanie terenu – mówi Dziennikowi Wschodniemu **Daniel Karaś**, rzecznik prasowy grupy Masplex, która jest właścicielem kilkudziesięciu marek, w tym Lubelli.

Na pytania o pozwolenia na wycinkę drzew, zostajemy zapewnieni, że nie wnioskowano o pozwolenia, gdyż prace dotyczą mniejszej zieleni.

– Na ten moment nie planujemy wycinki drzew, które wymagają pozwolenia. Prace jakie trwają w tym momencie mają tylko uporządkować ten teren i poprawić jego wygląd – tłumaczy Karaś.



Błoto? Straż miejska odpiera zarzuty

Mieszkaniec skarży się na błoto naniesione z budowy na ul. Sławinkowską. Straż miejska odpowiada, że regularnie monitoruje sytuację i nie potwierdza problemu. Jak wygląda rzeczywisty stan ulicy?

Artur Siekaczyński

Do naszej redakcji zgłosił się mieszkaniec, który zwrócił uwagę na problem błota na ul. Sławinkowskiej. Jego zdaniem, jest ono nanoszone na jezdnię przez pojazdy wyjeżdżające z budowy.

Stwierdził on, że błoto jest nanoszone na drogę regularnie i w dużych ilościach, głównie z jednej aktywnej budowy. – Zgłoszenia do straży miejskiej lecą już od dłuższego czasu, ale nie udało im się skutecznie rozwiązać problemu. Podobno był tam ekopatrol, a następnego dnia błota było jeszcze więcej – pisze mieszkaniec.

Jego zdaniem, zabrudzenie występuje na dłuższym odcinku w stronę miasta. – Czasem wygląda to, jakby ktoś nawoził błoto taczkami. Całe to błoto albo kurzy, albo klei się do aut i splywa na prywatnych podjazdach w okolicy. Problem jest istotny i irytuje szerokie lokalne grono sąsiedzkie – dodaje.

Sprawdziliśmy ten sygnał, kontaktując się z Zarządem Dróg i Transportu Miejskiego oraz strażą miejską.

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego informuje, że obecnie sprzątanie ulic odbywa się w trybie interwencyjnym, a większy zakres prac przewidziany jest na wiosnę. – W przypadku zanieczyszczenia spowodowanego ruchem pojazdów budowy, w pierwszej kolejności zwracamy się do podmiotów realizujących inwestycję, wzywając do utrzymania porządku. Jeśli nie można ustalić sprawcy, zlecamy sprzątanie i zgłaszamy sprawę do odpowiednich organów – mówi **Monika Fisz**, rzeczniczka ZDiTM.

Straż miejska: jesteśmy tam codziennie

Jak informuje rzecznik straży miejskiej **Robert Gogola**, w tym roku zgłoszenia dotyczące zabrudzenia ul. Sławinkowskiej wpłynęły 27 stycznia, 4 lutego, 7 lutego, 17 lutego oraz dzisiejsze (27 lutego)

o godzinie 8:40. – Od razu powiem, że jesteśmy tam kilka razy każdego dnia. Sprawdzają to funkcjonariusze ekopatrolu, dzielnicowi i oddział interwencyjny – podkreśla Gogola.

Zgłoszenia wpływać mają od jednego mieszkańca.

Według straży miejskiej, **mandaty za zabrudzenie ulicy nałożono trzy razy – 3 i 11 grudnia oraz 28 stycznia**. Od tego czasu, mimo częstych kontroli, strażnicy nie potwierdzili nowych przypadków zanieczyszczenia. – Ostatnie wykroczenie z budowy ujawniliśmy 28 stycznia. Od tego czasu, choć jesteśmy na miejscu każdego dnia, nie stwierdziliśmy, by droga była zablokowana – informuje rzecznik.

Funkcjonariusze zauważają jednak inny problem. – Ulica Sławinkowska krzyżuje się z drogami gruntowymi, np. z ulicą Dzbenin. Są tam także dojazdy do posesji, tzw. sięgacze, które nie są utwardzone. Samochody wyjeżdżające z tych dróg **zostawiają ślady kół na asfalcie**, ale

to nie jest błoto z budowy – wyjaśnia Gogola.

Dokumentacja fotograficzna

Strażnicy podkreślają, że podczas każdej interwencji wykonują zdjęcia, które potwierdzają stan nawierzchni. – Robimy pełną dokumentację fotograficzną, żeby mieć dowód, że podczas naszych kontroli nie ma zabrudzeń – mówi Gogola.

Jak dodaje, podobnie było w przypadku ostatniego zgłoszenia (27 lutego). – O 8:30 patrol przejechał ul. Sławinkowską i zrobił dokumentację. O 8:40 wpłynęła interwencja. Ponownie wysłaliśmy patrol, który był tam 3-4 minuty po zgłoszeniu. Droga była czysta. Były jedynie ślady wyjazdu z dojazdu do prywatnej posesji – relacjonuje rzecznik straży miejskiej.

Zdaniem strażników, problem śladów kół na ul. Sławinkowskiej nie wynika z działalności budowy. – Przy wjazdach na budowę są ułożone płyty betonowe i są one czyste.

Nie ma możliwości, by pojazdy wyjeżdżające z budowy nanosiły błoto – podsumowuje Gogola.

Czy problem faktycznie istnieje?

Z relacji straży miejskiej wynika, że po 28 stycznia nie stwierdzono nowych przypadków zabrudzenia jezdni. **Kontrole odbywają się codziennie**, a mandaty nakładano w grudniu i styczniu, gdy faktycznie wystąpiły nieprawidłowości. Obecnie funkcjonariusze widzą jedynie ślady kół z dróg gruntowych i nieutwardzonych dojazdów do posesji.

Jak zaznacza Gogola, obecnie funkcjonariusze obserwują, że po wyjeździe ciężarówki z budowy na drogę wychodzą pracownicy i sprzątają ulicę.

Mimo to mieszkaniec nadal sygnalizuje problem. Czy błoto rzeczywiście pochodzi z budowy, czy jest efektem specyfiki okolicy? Na to pytanie odpowiedź przyniosą zapewne kolejne zgłoszenia i kontrole, które podejmować będzie straż miejska.

Rozwiążą umowę z projektantem stadionu

Miasto Lublin rozpoczęło procedurę odstąpienia od umowy z wykonawcą projektu wielofunkcyjnego obiektu sportowo-rekreacyjnego z funkcją stadionu żużlowego. Wezwano projektanta do przedłożenia kompletnej dokumentacji w terminie 30 dni. Jeśli to nie nastąpi, umowa zostanie rozwiązana.

Artur Siekaczyński

Tomasz Fulara, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, podkreślił, że miasto podejmuje ostateczne kroki prawne, ponieważ wcześniejsze sankcje, w tym naliczanie kar umownych, nie przyniosły efektów. – Nadal, mimo ponagieł z naszej strony i naliczenia kolejnych kar umownych, nie otrzymaliśmy kompletnej dokumentacji projektowej. Dotychczasowe podjęte przez nas sankcje nie przyniosły oczekiwanego efektu i w naszej ocenie nie rokurują na uzyskanie przedmiotu umowy – ocenia wiceprezydent Fulara. – Dlatego jesteśmy zmuszeni uruchomić ostateczne kroki prawne zmierzające w kierunku odstąpienia od umowy. Była to trudna, ale w naszej ocenie jedyna właściwa decyzja. Nie znaczy to, że rezygnujemy z tej inwestycji. Jeśli dojdzie do odstąpienia od umowy,

najszybciej jak to będzie możliwe, ogłosimy kolejne postępowanie w celu wyłonienia nowego wykonawcy dla opracowania dokumentacji projektowej – zapewnia.

Umowę na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej zawarto 4 sierpnia 2022 r. z konsorcjum Kavoo Invest i Sybilski, Wesoły and Partners Constructions. Koszt usługi wynosił ponad 7,4 mln zł. Projektant miał dostarczyć komplet dokumentów do 19 lipca 2024 r., ale mimo ponagieł nie wypełnił zobowiązań. Do tej pory miasto nie poniosło żadnych kosztów związanych z realizacją projektu.

Decyzja o rozwiązaniu umowy oznacza konieczność dostosowania tymczasowych rozwiązań dla drużyny żużlowej Motor Lublin. Klub, który odnosi sukcesy na krajowej i międzynarodowej arenie, zmagają się z problemami infrastrukturalnymi. Istniejący stadion przy Al. Zygmunto-



FOT. WIZUALIZACJA

skich, mimo modernizacji, nie spełnia wszystkich wymagań licencyjnych Ekstraligi.

Kary umowne dla wykonawcy

30 października 2024 r. miasto zaczęło naliczać kary umowne dla biura projektowego. Pierwsza wyniosła 206 tys. zł, a kolejna – 88 tys. zł, zwiększając całkowitą kwotę sankcji do 294 tys. zł. Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta Lublin zaznaczała wtedy, że wykonawca nie dostarczył m.in. niezbędnych uzgodnień dotyczą-

cych mediów i środowiska sportowego.

Prezes Kavoo Invest, Wojciech Ryżyński, w grudniu, w rozmowie z PAP stwierdził, że to miasto jest winne opóźnieniom, ponieważ źle przygotowało inwestycję. Podkreśla, że problem pojawił się już w 2022 r., gdy miasto zażądało zmian w projekcie, co wpłynęło na harmonogram prac. Ryżyński zaznaczył, że jego firma wydała już na projekt 600-700 tys. zł i nie zamierza kontynuować współpracy.

Jak tłumaczył, zgodnie z ówczesnymi uwa-

runkowaniami konsorcjum zaprojektowało stadion z garażem podziemnym i oszacowało koszt inwestycji na ok. 700 mln zł. Na prośbę miasta projektanci przygotowali nową koncepcję bez garażu, co umożliwiło obniżenie kosztów do ok. 200 mln zł. Po wykonaniu prac konsorcjum zaproponowało aneks do umowy z miastem, ale do dziś nie został on podpisany.

Co dalej ze stadionem?

Mimo problemów formalnych miasto zapewnia, że nie rezygnuje z budowy nowego stadionu żużlowego. Nowy obiekt planowany jest w rejonie ulic Ciepłej i Krochmalnej, a jego koszt szacowany jest na 250-300 mln zł. Według władz Lublina stadion ma być nowoczesnym i wielofunkcyjnym kompleksem, który oprócz zawodów żużlowych będzie mógł służyć także innym wydarzeniom sportowym i kulturalnym.

W związku z niedotrzymaniem umowy miasto podjęło decyzję o dostosowaniu istniejącego stadionu przy Al. Zygmunto- wskich do wymogów licencyjnych Ekstraligi. Miasto pozostaje w kontakcie z Klubem w sprawie zakresu koniecznych prac remontowych.

Dla kibiców i drużyny to kolejne miesiące niepewności, ale władze miasta zapewniają, że stadion wielofunkcyjny, w tym również dla żużlowców pozostaje jednym z priorytetów inwestycyjnych Lublina.

Sprawa ta stała się niezwykle polityczna po słowach ministra Nitrasa z ubiegłego roku oraz wiceministra Rasia. O odpolitycznienie budowy stadionu w Lublinie apelował Krzysztof Hetman kilka tygodni temu. Przedstawił on wtedy na konferencji w Lublinie możliwe sposoby finansowania inwestycji i zapewniał, że władze Lublina będą miały partnerów w tej budowie.

Rodzicu zapamiętaj tę datę!

SZKOŁA O SOBIE NIE PRZYPOMNI

Chociaż rok szkolny zaczyna się dopiero 1 września, to początek marca to ważna data dla wszystkich rodziców przedszkolaków i przyszłych pierwszoklasistów. Na najmłodszych czeka ponad 10 tysięcy miejsc w przedszkolach oraz 3400 miejsc w klasach I. 3 marca ruszają zapisy do lubelskich przedszkoli i podstawówek prowadzonych przez Miasto Lublin. Potrwają one do 14 marca w przypadku przedszkoli oraz 17 marca w przypadku klas I szkół podstawowych.

– Przypominam, że w przypadku szkół obowiązuje rejonizacja – w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci mieszkające w obwodzie danej placówki, a ich zapisanie odbywa się na zasadzie zgłoszeń. Rodzice, którzy chcieliby zapisać dziecko do innej szkoły, muszą poczekać do 25 marca, kiedy to rozpocznie się proces rekrutacji do placówek dysponujących wolnymi miejscami. Warto zaznaczyć, że w przypadku przedszkoli takich ograniczeń nie ma, ponieważ w ramach aplikacji rodzice mogą wskazać aż siedem preferowanych placówek. Miejsca są zapewnione, w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych przygotowaliśmy ich ponad 10 tysięcy, a dla przyszłych pierwszoklasistów mamy ich 3400 – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. Oświaty i Wychowania.

Rekrutacja do przedszkoli – zasady i terminy

Od 3 marca do 14 marca rodzice mogą składać wnioski

o przyjęcie dziecka do przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej. W Lublinie przygotowano ponad 10 tysięcy miejsc w 57 przedszkolach publicznych, dwóch zespołach przedszkolnych, trzech przedszkolach w zespołach szkół oraz oddziałach przedszkolnych w 19 szkołach podstawowych. Wnioski można składać elektronicznie przez system rekrutacyjny dostępny na stronie edu.lublin.eu.

Rodzice mają możliwość wskazania maksymalnie siedmiu preferowanych placówek, a proces naboru podzielony jest na dwa etapy. W pierwszym brane są pod uwagę kryteria ustawowe, takie jak wielodzietność rodziny, niepełnosprawność dziecka lub rodziców oraz samotne wychowywanie dziecka. W drugim etapie decydują kryteria miejskie.

Dzieci obecnie uczęszczające do przedszkoli publicznych nie muszą brać udziału w rekrutacji – ich rodzice jedynie składają deklarację kontynuacji nauki.

Zgłoszenia do klas pierwszych – co warto wiedzieć?

Rodzice przyszłych pierwszoklasistów mogą zgłaszać dzieci do szkół podstawowych w terminie od 3 do 17 marca. Obowiązuje zasada rejonizacji – dzieci w pierwszej kolejności przyjmowane są do placówki w obwodzie, w którym mieszkają. Zapisy prowadzone są elektronicznie przez edu.lublin.eu.

Jeżeli rodzice chcą zapisać dziecko do szkoły spoza rejonu, muszą poczekać na rekrutację uzupełniającą, która potrwa od 25 marca do 1 kwietnia. Wówczas można ubiegać się o miejsce w oddziale ogólnodostępnym, integracyjnym lub sportowym w placówkach, które dysponują wolnymi miejscami.

Warto podkreślić, że w Lublinie działa 42 publiczne szkoły podstawowe, w tym placówki z oddziałami integracyjnymi (SP nr 15, 32, 43, 51) oraz sportowymi (SP nr 23 – pływanie). Kandydaci do oddziałów sportowych muszą dodatkowo przejść testy sprawnościowe.

(OPRAC. IC)



FOT. DSPEUROPEJCZYK.PL

Najlepsze podstawówki są także w Lubelskiem

PRESTIŻOWY RANKING Portal edukacyjny Wasza Edukacja opublikował ranking najlepszych szkół podstawowych w Polsce. Na wysokich miejscach uplasowały się placówki z Lubelszczyzny.

Ismena Cieśla

W najnowszym zestawieniu uwzględniono prawie 8 tys. szkół publicznych i niepublicznych, które spełniły wymagania. Trzy czołowe miejsca zajęły szkoły podstawowe ze stolicy – NR 47 im. Roberta Schumana Fundacji Primus, NR 6 Sióstr Niepokalanek im. bł. M. Marceliny Darowskiej oraz Prywatna SPNR 51 im. Jana Brzechwy.

Bardzo wysoko uplasowały się też szkoły z województwa lubelskiego. Na 11. miejscu w rankingu ogólnopolskim, a pierwszym w województwie znalazła się Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Europejczyk z Szerokiego. Placówka otrzymała 80.201 pkt na 100 możliwych. Dumna z 20. pozycji w rankingu może być też Prywatna Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi z Lublina. Wysokie 71. miejsce w rankingu ogólnopolskim należy do Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chro-

brego, a 83. zajęła Szkoła Podstawowa im. św. Wincentego Pallottiego.

W drugiej setce znalazły się SP nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Chełmie (119), Niepubliczna Szkoła Podstawowa Skrzydła (137 – 4. w Lublinie) i Międzynarodowa Szkoła Podstawowa Paderewski (146 – 5. w Lublinie).

Inne wyróżnione szkoły: 184. SP Klonowic w Lublinie, 244. SP nr 29 im. Adama Mickiewicza w Lublinie, 313. SP Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie, 337. SP im. ppłk. Stanisława Sienkiewicza w Milejowie, 410. SP im. 100-lecia Niepodległości Polski w Kalinówce, 440. SP nr 16 im. Fryderyka Chopina w Lublinie, 453. SP nr 6 im. Romualda Traugutta w Lublinie, 544. SP nr 50 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia w Lublinie, 573. SP nr 47 im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Lublinie, 585. Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lublinie.

O RANKINGU

Co roku portal waszaedukacja.pl publikuje ranking najlepszych szkół w Polsce – podstawowych oraz liceów i techników. Powstaje on w oparciu o kompleksową analizę, uwzględniającą nie tylko wyniki egzaminu ósmoklasisty, ale także sukcesy uczniów w olimpiadach przedmiotowych z przedmiotów objętych egzaminem.

– Zebrane dane pochodzą z wiarygodnych źródeł, takich jak Okręgowe Komisje Egzaminacyjne, Centralna Komisja Egzaminacyjna i Ministerstwo Edukacji i Nauki. Dzięki temu rodzice mogą mieć pewność, że ranking opiera się na rzetelnych i sprawdzonych informacjach, stanowiąc przydatną wskazówkę przy wyborze odpowiedniej szkoły podstawowej – podkreślają twórcy.

ZDANIEM DYREKCJI

Beata Kowalska - dyrektorka szkoły w Szerokim, uważa że przepisem na sukces jest konsekwencja w realizacji programów, ciągła ewaluacja oraz indywidualne podejście do każdego z uczniów.

– Myślę, że kluczową rolę odgrywa tutaj edukacja dwujęzyczna, ale nasi uczniowie odnoszą także sukcesy w olimpiadach z innych przedmiotów, jak matematyka, język polski. Ale chodzi tutaj także o pewne zasady, które są przestrzegane w naszej szkole. Staramy się maksymalnie wykorzystać czas by jak najlepiej przygotować naszych uczniów do konkursów

i olimpiad, ale staramy się również być taką szkołą nie tylko nastawioną na podkreślanie sukcesów, a na zdobywanie w ogóle wszelkich takich najdrobniejszych możliwości dziecka i podkreślanie, że wszyscy mogą osiągnąć sukces.

Pani dyrektor podkreśla, że wypełnianie podstawy programowej, to nie wszystko. Edukacja, to także nauka empatii, podejścia do innych i otaczające go świata.

– Stawiamy na to, żeby sukces jednego ucznia nie był tylko jego sukcesem, a żeby pozostali uczniowie także dopinguwali swojego kolegę i wspierali go.

Zdarza się, że uczniowie sami zgłaszają że kolega przygotowuje się do jakiegoś konkursu i żeby mógł wykonać projekt w innym terminie – dodaje dyrektorka.

Dodatkowym wyróżnikiem jest to, że w szkole od samego początku nie można używać telefonów komórkowych. Ale dzieci nie uznają tego jako kary.

– Telefonów nie używamy nawet podczas zajęć pozaszkolnych, tak jak na przykład wycieczki. Chcemy by uczniowie aktywnie brali udział w wycieczkach i czerpali z nich jak najwięcej – kończy B. Kowalska.

Szkolna fuzja Bobów z Moniakami

CIĄG DALSZY PROBLEMÓW Bez dyskusji na komisji oświaty, bez spotkań z mieszkańcami, bez konsultacji – tak rada miejska w Urzędzie podjęła uchwałę, o zamiarze połączenia dwóch szkół podstawowych: w Bobach-Kolonii i Moniakach. Administracyjnie zlikwidowana ma być ta pierwsza, a fizycznie ta druga.

Radosław Szczęch

Rodzice uczniów z Bobów-Kolonii mają prawo być zaskoczeni, bo jak twierdzą, jeszcze w listopadzie usłyszeli od burmistrza Urzędu o tym, że żadna reorganizacja oświaty nie jest planowana. Tydzień później ukazało się zaproszenie na grudniową sesję, na której jeden z punktów dotyczył łączenia podstawówek.

- Byliśmy zdziwieni, zwłaszcza, że nie zostały przeprowadzone żadne konsultacje społeczne w związku z planowaną reorganizacją - argumentuje Agnieszka Ja-

skowiak, rodzic dwójki dzieci ze SP w Bobach-Kolonii. - Dodatkowo, a może przede wszystkim, tak ważna decyzja o likwidacji szkoły nie została w należyty sposób przedyskutowana na komisji oświaty.

Uchwałę o zamiarze połączenia dwóch placówek - Szkoły Podstawowej w Bobach-Kolonii oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w położonych około 4 km dalej Moniakach, radni podjęli. Zgodnie z planem, od nowego roku szkolnego dzieci uczyłyby się w Bobach-Kolonii, a te z Moniaków korzystałyby z bezpłatnego dowozu do Bobów. Administracyjnie

zlikwidowana byłaby szkoła w Bobach, którą zastąpiłby nowy twór pod nazwą - Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Moniakach, z siedzibą w Bobach-Kolonii. Chodzi o to, by wykorzystać lepszą bazę sportową w Bobach, której w Moniakach brakuje.

Jak mówią nam zaniepokojeni zmianami rodzice - to już trzecia próba likwidacji jednej z tych dwóch podstawówek. Poprzednie podjęte w 2015 i 2020 r. zakończyły się fiaskiem. Główne powody nie zmieniają się - to demografia i finanse. W obwodzie Boby-Kolonia w 2024 r. na świat przyszło zaledwie

pięcioro dzieci. W samych Bobach urodzeń brak. W innych rocznikach liczba ta nie przekracza 10, a to skutkuje najwyższymi jednostkowymi kosztami edukacji jednego ucznia w gminie - 26,5 tys. zł. Dla porównania w ZSO w Urzędzie uczeń kosztuje 18 tys. zł rocznie.

Rodzicom nie brakuje wątpliwości. Mieszkańcy Bobów i Moniaków na razie nie są przekonani do zapewnień burmistrza. - Teraz klasy są niewielkie, dzieci czują się bezpiecznie. Nie ukrywam, że liczymy na to, że kurator oświaty nie wyda zgody na likwidację - mówi A. Jaskowiak.

GRA O MILION

Lokalne władze mają nadzieję, że otrzymają zgodę na połączenie, choć decyzji na razie nie ma. Jak wylicza Ratusz w Urzędzie, połączenie szkół miało by przynieść gminie około miliona złotych oszczędności rocznie. Dodatkowo, pozwoliłoby to zwolnić nieruchomości w Moniakach. Urzędnicy na razie planów na jej wykorzystanie nie zdradzają, czekając na finalizację całej procedury. Co do nauczycieli - kadra z Moniaków zaczęłaby pracę w Bobach w komplecie. Z kolei grono pedagogiczne z Bobów "w miarę możliwości" uzyskaloby propozycje pracy w innych placówkach na terenie gminy, uzupełniając w ten sposób posadę zwalniane przez nauczycieli odchodzących na emeryturę.

PAWEŁ DĄBROWSKI, BURMISTRZ URZĘDOWA:

- Ja jestem otwarty na rozmowy, ale musimy wszyscy zdać sobie sprawę z tego, że naszej gminy po prostu nie stać na dalsze utrzymywanie takich szkół, gdzie jest kilkoro dzieci w klasie. Jesteśmy zbyt biedną gminą, by dłużej było to możliwe. To jest krzyk rozpaczy w kierunku rządzących, bo obecny system finansowania oświaty nie sprawdza się, a to na samorządy spada konieczność podejmowania najtrudniejszych decyzji. A co do technicznej strony - damy sobie radę, wszystko będzie dobrze zorganizowane. Nie ma żadnego problemu z warunkami. Poprawi się dostęp do świetlicy, logopedy, pedagoga.



FOT. P. DĄBROWSKI/FB

CIĘCIA NA OŚWIACIE, ALE RADNI I BURMISTRZ Z PODWYŻKĄ

Gmina Urzędów nie należy do najbogatszych samorządów w kraju. Na ten rok jej planowane dochody wynoszą zaledwie 55 mln zł, przy prawie 65 mln zł wydatków. Co ciekawe, na utrzymanie samej tylko administracji w Urzędzie w tym roku przeznaczą ponad 7,5 mln zł - to więcej niż na gospodarkę komunalną, kulturę, sport i ochronę zdrowia, bezpieczeństwo publiczne i ochronę zdrowia - razem wzięte.

Mimo budżetowego deficytu i rosnącego zadłużenia, w grudniu zeszłego roku rada miejska w Urzędzie uznała, że burmistrz **Paweł Dąbrowski** otrzymuje co miesiąc zbyt niskie uposażenie. Od maja zeszłego roku wynosiło ono, przypomnijmy - 18.496,50 brutto. Zgodnie z decyzją rady i propozycją jej przewodniczącego, **Grzegorza Chudzikiego**, od stycznia wynosi już 19.470 zł. Najwięcej, na ile pozwoliły przepisy. Sami radni też mają powody do zadowolenia, bo ich diety skoczyły z 500 do 1000 zł (ryczałt), a przewodniczący zamiat jednego tysiąca otrzymuje już dwa.

- Podobno jak chce się kogoś uderzyć, kij się zawsze znajdzie, a prawda jest taka, że w ostatnie 5 lat gmina na inwestycje wydała 120 mln zł. Wiem, że czas na te podwyżki nie był najlepszy, ale co mogłem zrobić, skoro radni tak zdecydowali? - komentuje burmistrz Dąbrowski. Faktycznie, decyzja o likwidacji szkoły i przyznaniu sobie podwyżek na tej samej sesji to dość odważne posunięcie ze strony rady gminy.

Stąpienie po kruchym lodzie

BY RATOWAĆ ŻYCIE INNYM

Strażacy z województwa lubelskiego ćwiczyli swoje umiejętności w ramach ratownictwa lodowego. Jednocześnie przypominają, że wchodzenie na lód w tym czasie jest bardzo niebezpieczne.

W środę na Zalewie Zemborskim odbyło się szkolenie doszkalające w zakresie ratownictwa lodowego. Udział w nim wzięło dwunastu strażaków z różnych jednostek rozlokowanych na terenie województwa lubelskiego. W programie zajęć znalazły się m.in. wyciąganie poszkodowanego z wody, zasady samoratownictwa oraz techniki poruszania się po zamrożniętych akwenach.

- Sytuacja pogodowa dynamicznie się zmienia, rosną temperatury, przez co istnieje duże prawdopodobieństwo zdarzeń związanych z wpadnięciem do takiej zimnej lodowatej wody, stąd postanowiliśmy zorganizować takie ćwiczenia doszkalające - informuje młodszy kapitan Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Jednocześnie Stachyra podkreśla, aby absolutnie nie wchodzić na zamrożnięte zbiorniki wodne, ponieważ jest to zagrożenie dla naszego zdrowia, a nawet życia.

- Grubość powierzchni lodu stale się zmienia, rosną temperatury, każdy zbiornik ma inną specyfikę, są cieki wodne czy zanieczyszczenia w danym zbiorniku, które powodują, że ten lód jest niejednorodny. Także sytuacja metr od brzegu może być inna niż 10 czy 15 m dalej - tłumaczy Stachyra. - Strażacy szybko mobilizują się do takiego wyjazdu, ale te pierwsze minuty są decydujące. Wystarczy dosłownie kilka minut na gwałtowne wychłodzenie organizmu, stan hipotermii i sytuacja jest naprawdę poważna.

Co zrobić jeśli już lód się załamał?

Jeśli znajdujemy się na zamrożniętym zbiorniku wodnym i lód się pod nami załamał, przede wszystkim powinniśmy zachować spokój i starać się wyjść z takiej przerębli, czyli odchylić się oraz przy pomocy nóg wturlać się na powierzchnię lodu, która nie jest pęknięta. Potem należy powoli przesunąć się na leżąc rozkładając masę własnego ciała w kierunku brzegu, wzywając pomocy i prosząc o wezwanie służb ratunkowych i straży pożarnej.

Natomiast jeśli jesteśmy świadkami tego, że ktoś wpadł do lodowatej wody, przede wszystkim powinniśmy zadbać o własne bezpieczeństwo i pierwsze wezwać służby ratunkowe. Jeśli posiadamy jakiś pas transportowy, linkę holowniczą czy jakąś gałąź w pobliżu możemy rzucić ją osobie poszkodowanej i pomóc jej się wydostać na brzeg.

ISMENA CIEŚLA



Gmina chce połączyć widoczną na zdjęciu SP w Moniakach z położoną kilka kilometrów dalej podstawówką w Bobach-Kolonii.

FOT. SP IM. JP II W MONIAKACH/FB



7 maja 2024: egzamin maturalny z języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym nr V im. M. Skłodowskiej-Curie w Lublinie



Edukacja, która kosztuje coraz więcej

PRZED EGZAMINAMI Skończyły się studniówki, kończą się ferie. Do matury i egzaminu ósmoklasisty czasu coraz mniej, a gdyby tego było mało, to szykują się pewne zmiany w ich przeprowadzaniu. Czy uczniowie mogą spać spokojnie? A może potrzebne będą dodatkowe lekcje?

Katarzyna Nakonieczna

Po studniówkach chyba już każdy zdążył ochłonić, pierwszy semestr dobiegł końca, a uczniowie korzystają z zimowych ferii. Jednak dla wielu nie jest to czas bez troskiego odpoczynku.

Połowa roku szkolnego zweryfikowała stan wiedzy, który nie zawsze okazał się zadowalający. Im bliżej wystawienia ocen, czy egzaminów, tym bardziej rodzice i sami uczniowie poszukują dodatkowego wsparcia w postaci korepetycji.

Nauczyciele „po godzinach” są na wagę złota, a do najlepszych można się dostać jedynie z odpowiednim wyprzedzeniem; często już przed wakacjami.

O tym, czy przyszli absolwenci szkół potrzebują dodatkowych lekcji, najlepiej świadczą liczby: oceny i wyniki egzaminów. Przypominajmy, jak poradzi sobie ósmoklasiści i maturzyści w ubiegłym roku.

Matematyka najslabiej

W naszym województwie maturę zdało **83,3** proc. uczniów. Reszta miała do poprawki jeden przedmiot (ponad **10** proc. zdających), albo do egzaminu będzie mogła przystąpić dopiero w tym roku, ponieważ nie poradziła sobie z co najmniej dwoma egzaminami.

Spośród przedmiotów obowiązkowych na pozo-

mie podstawowym. najlepiej wypadł język angielski. Egzamin z tego przedmiotu zdało **93** proc. abiturientów, a średni wynik to **75** proc.

Na drugim miejscu jest język polski, który zdało również **93** proc. uczniów, ale średni wynik to **60** proc. Najslabiej wypadła matematyka: egzamin zdało **89** proc., a średni wynik w województwie to **63** proc.

A jak poradzi sobie ósmoklasiści?

W ich przypadku jedno jest pewne: tego egzaminu nie da się nie zdać. Wynik może za to zdecydować o przyjęciu do wymarzonej szkoły. Średnia wojewódzka wyniosła **63,14** proc. z języka polskiego (wyżej niż średnia krajowa), **50,71** proc. z matematyki oraz **63,66** proc. z języka angielskiego.

Zmiany w egzaminach

W tym roku egzamin dla przyszłych absolwentów podstawówek odbędzie się w dniach 13-15 maja. Na uczniów czekają zmiany, ale tym razem nie ma się czego obawiać. Chodzi między innymi o czas trwania egzaminu, który zostanie wydłużony o 25 proc. W praktyce oznacza to, że

egzamin z języka polskiego będzie można pisać 150 minut, z matematyki 125 minut, a z języka obcego nowożytnego 110 minut.

Komisja egzaminacyjna podejmując taką decyzję



Tydzień później uczniowie w całym kraju zdawali egzamin ósmoklasisty z języka polskiego. Na zdjęciu: Szkoła Podstawowa nr 3 w Lublinie

FOT. DW/ARCHIWUM

miała na uwadze komfort uczniów, ale też zmorę zaświadczeń lekarskich, na podstawie których uczniowie mieli wydłużany czas.

Mniej pytań, mniej wyrazów

Maturzyści swoje zmagania z egzaminem dojrzałości rozpoczną 5 maja od języka polskiego. W kolejnych dniach czeka na nich tradycyjnie matematyka i język obcy. Później przyjdzie pora na zdawanie przedmiotów rozszerzonych i ustnych. Tegoroczny i nadchodzący rocznik absolwentów szkół średnich nie musi się również obawiać wymogu 30 proc. z części rozszerzonej – pomimo planów i zapowiedzi, decyzja o takiej zmianie została odroczonej przez Sejm na najbliższe dwa lata.

Sama formuła egzaminu zapowiada się również bardziej przychylna. Każdy maturzysta będzie mógł wybrać dowolny język obcy, nawet jeśli takiego nie ma w programie nauczania danej szkoły. Zmniejszona została również lista lektur, lista pytań na egzamin ustny z języka polskiego (z 227 do 68), a także liczba wymaganych wyrazów w pracy pisemnej (z 400 na 300). Podstawą tych zmian jest niewątpliwie uszczuplona podstawa programowa. Innowacją jest nowy przedmiot maturalny: biznes i zarządzanie, do którego już w tym roku będą mogli przystąpić maturzyści.

Jak podaje portal prawo.pl, zmienia się również sam system liczenia wyników, który ma być bardziej „odporny”

na błąd. Dużo słyszeliśmy o pomyłkach w sprawdzaniu egzaminów, dlatego teraz CKE zatrudni egzaminatorów-weryfikatorów, którzy dodatkowo oceniają poprawność sprawdzenia egzaminów.

Cena wiedzy

Tegoroczne egzaminy wydają się bardziej przychylne dla uczniów, ale mimo to, dodatkowe lekcje są nadal poszukiwane – jak się okazuje,

korzysta z nich co trzeci uczeń w Polsce.

Ceny korepetycji dla ósmoklasistów i maturzystów w Lublinie są zróżnicowane. Średni koszt zajęć dla uczniów szkół podstawowych wynosi **80 ZŁOTYCH ZA GODZINĘ**, choć w przypadku takich przedmiotów jak matematyka, język polski, chemia czy język angielski, można znaleźć korepetycje już od 60 złotych.

– W szkole nauczyciele nie zadają prac domowych, więc moje dziecko nie ma jak utrwalać wiedzy po lekcjach. Widzę, że ma problemy z zapamiętywaniem i stosowaniem nowych informacji w praktyce. Dlatego zdecydowałam się na korepetycje. Zwłaszcza, że do egzaminu coraz bliżej – mówi pani Edyta z Lublina, mama ucznia 6. klasy.

Dla maturzystów ceny są wyższe. Największym zainteresowaniem cieszą się przedmioty egzaminacyjne – matematyka i język angielski. Cena za lekcję języka angielskiego u na-

uczyciela akademickiego może wynosić **NAWET 200 ZŁOTYCH**, a u native speakera jeszcze więcej. Podobnie kształtują się ceny korepetycji z matematyki i języka polskiego: od 60 do 150 zł za godzinę, w zależności od poziomu nauczania, doświadczenia korepetytora, formy zajęć i lokalizacji.

Najtańsze korepetycje są u studentów. I to do nich jest się najłatwiej dostać. Ofert w internecie nie brakuje.

Koszty korepetycji mogą być bardzo wysokie.

– Za polski, angielski, matematykę i WOS płacimy miesięcznie około 2000 złotych.

Najdroższy jest WOS, bo mało kto przygotowuje do niego pod maturę. Normalnie za lekcję płacilibyśmy 160 złotych, ale że w tym samym czasie na zajęciach są trzy uczennice, to koszt takich zajęć wynosi 120 złotych – wyjaśniał nam jeden z rodziców, którego córka z powodzeniem dostała się na prawo na UJ.

W obliczu rosnących wydatków na edukację i zmian w systemie egzaminacyjnym, uczniowie i ich rodzice muszą odpowiednio wcześniej planować zarówno naukę, jak i budżet na dodatkowe lekcje. Korepetycje stają się coraz częściej niezbędnym wsparciem, ale ich rosnące koszty mogą stanowić duże obciążenie dla domowych finansów.

Tysiące wpłat, jeden cel. Nowy dom dla rodziny z Idalina

WSPARCIE W grudniu w tragicznym pożarze w gminie Józefów nad Wisłą zginęły cztery osoby, w tym troje dzieci. Teraz dla uratowanej matki z najstarszym synem płynie ogromna pomoc ze strony tysięcy ludzi z całej Polski

Radosław Szczęch

To był jeden z najtragiczniejszych w skutkach pożarów, jaki zdarzył się na Lubelszczyźnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W nocy z 12 na 13 grudnia minionego roku w drewnianym domu w Idalinie, niewielkiej miejscowości położonej pomiędzy Józefowem nad Wisłą i Kraśnikiem, zginęła niemal cała rodzina: Krzysztof (45 l.), Szymon (2 l.), Małgosia (4 l.) i Ania (10 l.).

Śledztwo dotyczące tego zdarzenia zmierza do końca. Zamknięte ma zostać w ciągu najbliższego tygodnia.

– Przyczyną śmierci było zatrucie tlenkiem węgla oraz oparzenia pod wpływem wysokiej temperatury – informuje Marzena Czopek z Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim. – Pożar nastąpił w wyniku niewystarczającego zabezpieczenia rury spalinywej biegnącej od piecyka do przewodu kominowego. Jej temperatura, na skutek izolacji wykonanej niezgodnie ze sztuką, stała się zbyt wysoka – tłumaczy prokurator.

Wpływ na powstanie zarzewia ognia z pewnością miał również fakt, że cała ta instalacja znajdowała się w drewnianym budynku. Dom był w trakcie remontu, którego celem była zmiana systemu ogrzewania w ramach rządowego programu „Czyste Powietrze”.

Nie możemy tego tak zostawić

Z pożaru udało się uratować pani Agnieszce (39 l.) i jej najstarszemu synowi, Patrykowi (14 l.). Rodzina otrzymała wsparcie ze strony całego Idalina, miejscowej parafii, gminy Józefów nad Wisłą, samorządu województwa, Caritasu oraz od tysięcy darczyńców z całego kraju.

Na stronie zbiórki założonej przez pochodzącą z Idalina piosenkarkę Aleksandrę Lipińską, kiedy zamykałmy to wydanie naszej gazety (w czwartek, 27 lutego,) znajduje się 394 556 złotych od 6086 wspierających.

– Zbieramy na nowe mieszkanie dla pani Agnieszki i jej syna, którzy zostali sami. Pożar odebrał im bliskich. To jest tak



niewyobrażalna tragedia, że nie potrafimy o niej mówić. Nie możemy tego tak zostawić – mówiła artystka na krótkim nagraniu wideo umieszczonym na jej instagramowym profilu, zachęcając wszystkich do pomocy.

Serce pęka, gdy o tym myślę

Spora suma znajduje się także na specjalnym koncie założonym przez sołectwo w Idalinie oraz miejscowe koło gospodyń.

– Odzew jest bardzo duży. Sądzę, że mamy już w granicach 300 tys. zł. To są wpłaty od wszystkich; w tym starszych osób, które często nie korzysta-

ją z internetu i łatwiej im podjechać do banku spółdzielczego, by wpłacić gotówkę. Nasze sołectwo tę zbiórkę prowadzi do końca kwietnia – mówi Justyna Różalska, sołtys Idalina.

– Ale żadne pieniądze nie są w stanie zrehabilitować bólu po takiej stracie. Pani Agnieszce ciężko jest się cieszyć z tych zbiorów, bo przeżyła ogromną stratę. Mi samej serce pęka, gdy o tym myślę. To była taka dobra rodzina, bardzo wierząca. Wszyscy ich tutaj znaliśmy i stąd taka chęć pomocy z wielu stron, w tym naszej parafii. Ksiądz proboszcz cały luty odprawiał gregorianki – dodaje nasza rozmówczyni.

Pogorzelnicy nie zostali stawieni sami sobie. Gmina Józefów nad Wisłą błyskawicznie zorganizowała pomoc psychologiczną i wynajęła pani Agnieszce i Patrykowi mieszkanie w pobliskiej gminie Dzierżkowice.

Dzięki zbiorce Caritasu Archidiecezji Lubelskiej, udało się je wyposażać w nowe meble i potrzebny sprzęt o łącznej wartości 45 tys. zł. Co ważne: te meble i sprzęt należą do rodziny, a nie do gminy. Po przeprowadzce pogorzelnicy będą mogli go zatem ze sobą zabrać.

– Ponadto Patryk został objęty naszym programem

stypendialnym, z którego będzie mógł korzystać przez cały okres szkoły średniej – dodaje Gabriela Samorajska, rzecznik lubelskiego Caritasu.

To jeszcze nie koniec, bo zbiórka trwa. Zbierane środki mogą przeznaczone także na cele mieszkaniowe, ale nie tylko.

Pieniądzy na ten cel na pewno wystarczy

Tymczasem rodzina, biorąc pod uwagę zbierane sumy pieniędzy, może myśleć o zakupie własnego domu lub mieszkania. Ten cel powinien zostać osiągnięty jeszcze w tym roku.

– Z rozmowy z panią Agnieszka wiem, że planuje zakup niewielkiego domu w okolicach Kraśnika. Gdy połączymy środki ze wszystkich zbiorów pieniędzy na ten cel na pewno wystarczy – mówi Anna Ciempiel, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą, przypominając o czekającej na wydanie dotacji celowej przyznanej przez Województwo Lubelskie. Chodzi o sumę 50 tys. zł.

– Rodzina jest objęta naszą pomocą, a jej wszelkie potrzeby bytowe są zaspokojone

Pożar wybuchł w nocy z 12 na 13 grudnia zeszłego roku. W drewnianym domu zginęły cztery osoby, ojciec i trójka dzieci

FOT. RS, PSP OPOLE LUBELSKIE

ne. Jej sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez nasz ośrodek oraz ten w sąsiedniej gminie, z którym współpracujemy – zapewnia dyrektor OPS-u.

Do Idalina nie wrócą

Zgłiszczą starego domu pani Agnieszki pod koniec stycznia rozebrali strażacy-ochotnicy z pobliskich miejscowości. Wszystko zostało uprzątnięte, więc teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie, by na podwórku mógł stanąć nowy dom.

Wiemy jednak, że pani Agnieszka z synem do Idalina najpewniej już nie wrócą. Jak tłumaczy sołtys, chodzi nie tylko o traumatyczne wspomnienia, ale także kwestie bardziej prozaiczne. Idalin nie jest najlepszą komunikowaną miejscowością w gminie, a dojazd do szkoły średniej np. w Kraśniku, mógłby być kłopotliwy. Bez względu jednak na to, gdzie ostatecznie zamieszka rodzina, z pewnością wszędzie będzie mogła liczyć na ciepłe przyjęcie i wsparcie, na które zasługuje.

– Tylko tak możemy im pomóc – podkreśla Justyna Różalska.

**ZBIÓRKA JEST DOSTĘPNA NA ZRZUTKA.
PL: ZBIÓRKA NA NOWY DOM I ŻYCIE PO
POŻARZE**



Wojciech Mazolewski i Eliza Borowska



Janusz Opryński

FOT. DW

Gwiazdy, historia, jubileusz i OK.NO

NA SCENIE 13 lat temu lubelski Teatr Stary wznowił działalność. Z tej okazji Teatr przygotował cykl wydarzeń, w których zobaczymy m.in. Krzysztofa Cugowskiego, Wojciecha Mazolewskiego, Andrzeja Seweryna oraz Krystynę Jandę

Swiętowanie jubileuszu rozpocznie się w sobotę, 1 marca premierowym spektaklem muzycznym „OK. NO (the window)”. Będzie to spotkanie aktorki (Eliza Borowska) i muzyka (Wojciech Mazolewski) z muzyką i bogatym dorobkiem pisarskim

Patti Smith. Spektakl wyreżyserował Janusz Opryński.

We wtorek 4 marca odbędzie się spotkanie z Waldemarem Dąbrowskim, byłym dyrektorem Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Tematem spotkania będzie szeroko rozumiane zarządzanie kulturą. Dzień później (5

marca) na fanów muzyki czeka prawdziwa uczta. Na scenie z Zespołem Mistrzów wystąpi Krzysztof Cugowski, który świętuje jubileusz 55-lecia na scenie.

Dla fanów teatru i talentu Andrzeja Seweryna oraz Krystyny Jandy przygotowano dwa wydarzenia: 7-8 marca

na scenie Teatru Starego zobaczymy monodram Andrzeja Seweryna „Król Lear”, a w dniach 10-11 marca: „Biała bluzkę” opartą na opowiadaniu Agnieszki Osieckiej, w wykonaniu Krystyny Jandy. To historia kobiety, która nie może sobie poradzić sama ze sobą i z rzeczywistością

Polski w okresie stanu wojennego.

Jubileusz jest doskonałą okazją do pokazania Teatru od środka. 8 marca będzie można zwiedzić wystawę – „Teatr Stary w Lublinie – 200 lat historii” z oprowadzaniem. Dzień później (9 marca) Andrzej Seweryn w

ramach bajkowych poranków zabierze najmłodszych widzów w wyjątkową podróż, prezentując bajkę „Jak tata pokazywał mi wszechświat” autorstwa Ewy Eriksson i Ulfa Starka.

Szczegółowy program i bilety na stronie teatrstary.eu.

MG

3k6. Wielkie granie w Lublinie

WYDARZENIE Drugi weekend marca w Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym to mnóstwo gier, sesji RPG, prelekcji i jeszcze więcej gier

Organizatorzy szykują na przykład ponad 30 turniejów. W jakich grach? A choćby Carcassonne, Neuroshima Hex czy Heroes of Might and Magic III: The Board Game. To planszówki. Będą też turnieje gier karcianych (Lorcana, Magic: The Gathering, Pokemon), bitewnych (Warhammer 40,000, Star Wars: Legion) i przeznaczonych dla dzieci (Rzepka, Panda Band, Spy Guy Fantasy).

A jak ktoś nie umie grać? Też nic straconego, bo chętni będą

mogli nauczyć się grać (podczas dedykowanych pokazów) w takie tytuły jak Kings of War, One Page Rules, Warhammer 40,000, Star Wars: Legion czy Fallout: Wasteland Warfare.

Podczas 3k6 Festiwalu Gier będzie też 20 sesji RPG bazujące na rozmaitych systemach. Zarówno tych najpopularniejsze jak Dungeons & Dragons czy Zew Cthulhu, jak i bardziej niszowych jak Mausritter, Legendy Ildeum czy Agonia.

Podczas całego festiwalu będą też prelekcje: o kar-



3k6 Festiwal Gier w 2024 roku

FOT. DW/ARCHIWUM

tografii, geografii, historii, mitologii, czy elementach w różnych kulturach w grach komputerowych.

Nie zabraknie specjalnych stref:

- Strefa Dziecięca – tu najmłodsi będą mogli wziąć udział w turniejach czy nauczyć się grać w rozmaite tytuły pod okiem instruktorów

- Strefa NanoKarrin – to strefa grupy zajmującej się dubbingiem, która podzieli się tajemnicami swojego rzemiosła;

- Konkurs Malarski Złoty Koziółek – chętni mogą zgłosić pomalowane przez siebie figurki

- Strefa Prototypów – tu autorzy będą mogli pochwalić się tytułami, nad którymi pracują.

3k6 Festiwal Gier: 8 marca, sobota: 10-22 (bilety 20/40 złotych), 9 marca, niedziela: 10-20 (bilety 15/30 złotych). Lublin, Lubelski Park Naukowo-Technologiczny, ul. Dobrzańskiego 3. Bilety na stronie tobilet.pl.

RAD

Trupa Trupa

KONCERT Ich muzykę w swojej audycji prezentował sam Iggy Pop. Ich singiel „Dream About” wydała legendarna amerykańska wytwórnia niezależna, Sub Pop. Trupa Trupa w Lublinie zagra 8 marca w Klubie Muzycznym CSK.

Muzyka Trupy Trupa opisywana jest jako mroczna i skłaniająca odbiorcę do myślenia. Są często porównywa-



ni do My Bloody Valentine, Sonic Youth czy Killing Joke. Zespół wydał właśnie epkę „Mourners”, która przynosi 5

numerów. Producentem jest znany i ceniony Nick Launay (Nick Cave, Idles oraz The Sniffers).

Zespół zagra w składzie:

- Grzegorz Kwiatkowski: gitara, wokół
- Tomek Pawluczuk: perkusja
- Wojtek Juchniewicz: gitara basowa, wokół

Bilety: Kasa CSK oraz na stronie internetowej CSK.

MG

Zwierciadła

NA SCENIE W dniach 19-21 marca w lubelskim II Liceum Ogólnokształcącym im. Hetmana Jana Zamoyskiego zaplanowano jubileuszowy festiwal teatrów młodzieżowych.

– Celem wydarzenia jest integracja licealistów z całego województwa, stworzenie przestrzeni do wyrażania swoich emocji i poglądów za pomocą teatru, edukacja artystyczna, jak również rozwijanie pasji i umiejętności

młodych adeptów sztuki teatralnej – mówi Agnieszka Trąbska, organizatorka festiwalu.

Trzydniowy festiwal to pokazy konkursowe, warsztaty rozwijających umiejętności aktorskie, improwizacyjne, dziennikarskie, fotograficzne i spotkania z gościem specjalnym.

Projekt jest adresowany do licealistów z województwa lubelskiego. W spotkaniach powinny brać udział

grupy teatralne, złożone z młodzieży w wieku licealnym. Uczniowie przygotowują spektakl o dowolnej tematyce, który zostanie oceniony przez jury konkursu (Marta Ledwoń, Mieczysław Wojtas i Bartłomiej Miernik).

Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 marca. Wszystkie szczegóły na stronie zwierciadla.eu/lublin/zwierciadla-2025.

MG

Szeptuchy, mistycyzm i koncerty

WYWIAD Patriarkh to nowe wcielenie Batushki. Na debiutanckiej płycie „Prorok Ilja”, zespół opowiada historię, która wydarzyła się na Podlasiu; we wsi Grzybowszczyzna, w latach 30-tych i 40-tych ubiegłego wieku. A o tej historii i muzyce opowiada Bart, założyciel i lider zespołu. 14 marca Patriarkh wystąpi w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt

Michał Grot

• **Jesteście już po pierwszych koncertach pod nowym szyldem. Jak was przyjęła publiczność?**

– Jesteśmy po oficjalnej premierze płyty „Prorok Ilja”, która odbyła się w Łodzi, gdzie zagraliśmy duży koncert z orkiestrą symfoniczną i chórem. Odbiór oceniam bardzo dobrze. Mielismy pełną salę. Także jestem pełen optymizmu przed polską trasą klubową. Zagraliśmy koncert w Krośnie, gdzie też mieliśmy komplet. Trasa bardzo dobrze się sprzedaje.

Przede wszystkim jestem zaskoczony odbiorem płyty na Zachodzie, ponieważ na płycie jest mnóstwo tzw. rodzimych rzeczy, czyli polskiego języka, jak też języka regionalnego. Specjalnie nie wydrukowaliśmy do płyty tekstów. Zaskoczyło mnie, że ludzie bardzo zgłębiają ten temat, interesują się nim. Udzieliłem na temat płyty 150 wywiadów i każda z tych osób była bardzo przygotowana do rozmowy. Mało tego: znała historię, którą opowiadamy na płycie. Obawiałem się, że nasza płyta będzie źle przyjęta. Zupełnie niepotrzebnie, bo zarówno prasa jak i fani – na całym świecie – przyjęli ten album znakomicie. Jest to dla nas typowy game changer. Otwierają się przed nami nowe możliwości.

• **Patriarkh to nowe wcielenie Batushki, która zmieniła nazwę i 5 lat po wydaniu albumu „Hospodi”, wraca z nowym, koncepcyjnym albumem „Prorok Ilja”. Co to zmienia poza tym, że macie nowy szyld?**

– Dla nas jest to takie wyjście z klatki. Batushka narzucała mocno hermetyczny styl muzyczny. Taki monastyczny, bardzo cerkiewny. Uważam, że w tym, co robiliśmy doszliśmy do ściany i były małe szanse na dalszy rozwój. Nasza płyta „Prorok Ilja” jest pod każdym względem inna. Idziemy inną drogą. Słuchacze na pewno zauważą, że jest na niej dużo folku, muzyki filmowej, symfonicznej. Za tym poszła – oczywiście – zmiana nazwy i logo, żeby odciąć się od przeszłości.



FOT. PAWEŁ MIELKO

Muzyka w dalszym ciągu jest inspirowana prawosławiem ale są też inne furtki.

• **„Prorok Ilja” opowiada historię, która wydarzyła się na Podlasiu, a dokładnie we wsi Grzybowszczyzna w latach 30-tych i 40-tych ubiegłego wieku. Płyta przenosi nas w świat Eliasza Klimowicza – tytułowego proroka – niepiśmiennego chłopca, który był przywódcą prawosławnej Sekty grzybowskiej, działającej jeszcze do lat 60-tych XX wieku.**

– Pierwszy raz z tymi wydarzeniami zetknąłem się na początku lat 90-tych za sprawą sztuki teatralnej „Prorok Ilja” w Teatrze Telewizji Polskiej z Jerzym Trelą w roli głównej. Nigdy potem nie widziałem powtórki. I wtedy dowiedziałem się, że ta historia jest z Podlasia. Działa się obok wsi, z której pochodzę. Zacząłem zgłębiać temat, czytałem książki Włodzimierza Pawluczuka, który jest największym autorytetem, a zarazem największą skarbnicą wiedzy o Sekcie Grzybowskiej. Przygotowania konceptu płyty zajęło mi 8 długich lat. Muzyka powstała do istniejącego scenariusza, a zajęło nam to dwa lata. Scenariusz zawiera 8 aktów, czyli 8 utworów muzycznych.

Takich historii na Podlasiu jest cały ogrom, choćby zmiana nazwy i logo, żeby odciąć się od przeszłości.

Podlasie jest bardzo mistycznym miejscem. Jako dziecko byłem zabierany przez rodziców do szeptuchy ponieważ byłem chorowity. Miałem problem z gardłem, a lekarze nie potrafili mi pomóc, więc rodzice wozili mnie do szeptuchy, która odprawiała swoje rytualne modły.

• **Kim jest szeptucha?**

– To taka ludowa wieszczka, czarownica, czyli znachorka, która uprawia ziołolecznictwo. A samo szeptanie, od którego wzięła się ich nazwa, to nic innego jak wypowiadanie nad chorym modlitwy, w której proszą Boga o uzdrowienie.

• **Co w tej historii najbardziej ciebie zaciekawiło?**

– Na pewno uniwersalność tej historii. Zauważam współcześnie oddziaływanie takich proroków na społeczeństwo. Łatwo to pasuje do wszelkiej maści populistów, którzy mają ogromne oddziaływanie na społeczeństwo, czy też social media. Dlatego ta historia jest ciągle żywa bo jest uniwersalna.

• **Płyta to osiem nowych kompozycji. Jak długo nad nimi pracowaliście?**

– Sam koncept płyty zajął mi 8 lat. Natomiast muzykę zaczęliśmy komponować w 2022 r., a na początku 2024 r. weszliśmy do studia. Cały proces produkcyjny trwał równe 5 miesięcy. Nagrywaliśmy w różnych studiach

nagraniowych: w Białymstoku, w Warszawie, pod Gdańskiem. To było naprawdę duże wyzwanie logistyczne. Na sam koniec mieliśmy do obrobienia 1170 ścieżek.

• **Mam wrażenie, że muzyka, którą teraz gracie jest bardziej przystępna i jest mniej monotonna niż w przypadku ostatnich płyt Batushki.**

– Takie było założenie. Dlatego te instrumenty ludowe, które słyszał na dalekiej historii. Jest to nowa droga, którą chcemy podążać i dalej rozwijać. Jest to wyzwanie na przyszłość, żeby to zaistniało.

• **Żeby opowiedzieć tę historię korzystacie z całego arsenału instrumentów ludowych takich jak: tagelharpa, mandolina, mandocello, hurdy gurdy czy cymbały strunowe, ale też z orkiestry symfonicznej, kobiecych wokali i męskich chórów. Kto za to wszystko odpowiada?**

– Gramy my oraz nasz kolega Marek Papaj, który jest fascynatem instrumentów średniowiecznych i ludowych, a co ważne potrafi zagrać na nich wszystkich. Sam dysponuje ich ogromnym arsenalem. Pomyślałem, że to wzbogaci nasze brzmienie. Zaangażowałem go w ten projekt i nie żałuję, bo nie dość, że zagrał na tych instrumentach, to jeszcze rozpiął muzykę dla orkiestry.

Poza tym współpracę ułatwia fakt, że sam pochodzi z Podlasia i czuje ten klimat.

• **Jak to zamierzacie ogarnąć podczas koncertów?**

– Tam, gdzie pozwala na to scena, to korzystamy z pełnego instrumentarium. Pamiętaj, że w tym momencie w zespole jest 9 osób. Tam, gdzie sceny są większe, to korzystamy z żywych instrumentów, na których gra Marek. Niestety: w Lublinie jest mała scena i z powodu braku miejsca nie będzie żywych instrumentów, ale za to będzie wokalistka oraz trzecia gitara.

• **Tak jak poprzednio w muzyce Batushki, tak i u Patriarkh sakralność prawosławna, miesza się z black i doom metalem, jednak teraz w dużej mierze wzbogacona jest o muzykę ludową, neofolk. Mi osobiście do waszego nowego profilu pasuje określenie: muzyka ilustracyjna posługująca się black metalowymi środkami wyrazu. Co ty na to?**

– Określenia typu: audiobook, słuchowisko teatralne, muzyka ilustracyjna również pasują do opisu muzyki Patriarkh. Mnogość określeń dowodzi tego, że bardzo trudno tą muzykę zasznuflować. A czy to jest nadal black, czy doom metal, to nie mi to oceniać. Cieszę się, że ta muzyka zawiera w sobie pierwiastek oryginalności.

• **Czy uważasz, że black metal najbardziej się nadaje do przekazywania takich treści?**

– Tak, wydaje mi się, że to najbardziej plastyczny i najbardziej odpowiedniejszy gatunek muzyczny do tego typu opowieści.

• **Sięgnęliście po teksty w językach staro-cerkiewno-słowiańskim, białoruskim, rosyjskim, greckim, rumuńskim, bułgarskim, regionalnym – chachłackim i pierwszy raz w języku polskim. To chyba zupełnie coś nowego? Dlaczego?**

– Ponieważ narracja płyty jest w języku polskim i ciężko byłoby to przetłumaczyć na staro-cerkiewno-słowiański czy chachłacki. W języku polskim łatwiej nam jest przekazać te wszystkie emocje. Stąd taki a nie inny zabieg. Poza tym słuchaczowi łatwiej jest włączyć się w ten świat.

• **Do udziału w nagraniu zaprosiliście takie postaci jak Maciej Maleńczuk (Homo Twist, Pudelsi, YugoPolis), Adam Strug (śpiewak i instrumentalista ludowy), podlaskich artystów folkowych: Marka Papaję, Elżbę Sacharczuk, tajemniczą Siostrę Fiołkę, będącą również podlaską artystką folkową (która nie chce ujawniać swoich personaliów, a współpracuje z zespołem od dawna) oraz wieloletniego współpracownika i multiinstrumentalistę Michała Staczka, jak również muzyków na co dzień związanych z Białostocką Filharmonią i Operą Podlaską. Jak zareagował Maleńczuk, kiedy zaproponowaliście mu współpracę?**

– Maciej tak dużo nie śpiewał. Widziałem go na początku płyty. Poprosił nas o kawałki. Wysłałem mu trzy numery, a on wybrał sobie dwa, powiedział, że zaśpiewa w numerze drugim i trzecim. O dziwo jego głos bardzo pasuje do głosu cerkiewnego ponieważ jego bas jest pełny. Zrobił to znakomicie. Nie chciał za to żadnej zapłaty.

Na niedzielny obiad

Zupa: Zamojski gandzabur z kołdunami

SKŁADNIKI: kości wołowe na wywar, włoszczyzna, suszona pietruszka, śmietana, mąka kukurydziana. Na uszka: ciasto jak na kołduny, siekane mięso wołowe z dodatkiem baraniny, sól, pieprz, cebula.

WYKONANIE: ugotować esencjonalny wywar z kości i włoszczyzny. Dodać suszoną pietruszkę roztartą z pół szklanki śmietany i łyżką mąki kukurydzianej. Zagnieść ciasto, jak na kołduny. Posiekane surowe mięso doprawić solą, pieprzem i drobno posiekaną cebulą. Dokładnie wymieszać. Sklejać małe uszka. Po ugotowaniu wyłożyć do misek, zalać zupą.

Lub gryczanka

SKŁADNIKI: kasza gryczana, marchew, pietruszka, cebula, ziele angielskie, listek laurowy, suszone grzyby, sól, pieprz, woda według uznania.

WYKONANIE: na 4 szklanki wody wsypać 4 łyżki kaszy gryczanej. Dodać warzywa pokrojone w kostkę. Orzechy przysmażyć na grzyby. Dodać podsmażoną cebulę. Gotować do rozklejenia kaszy. Doprawić do smaku. Podawać z naleśnikami zwiniętymi w rulon i pokrojonymi w cienkie paski.

(Autor: Anna Ośka, Zespół Szkół w Wólce Gościeradowskiej)

Drugie: Kasza gryczana z boczniakiem

SKŁADNIKI: 40 dag boczniaków, 1 cebula, 1 jajko, tłuszcz do smażenia, sól, mielony pieprz, kminek, curry, 20 dag kaszy gryczanej.

WYKONANIE: drobno posiekaną cebulę usmażyć, wrzucić do niej grubo pokrojone grzyby. Doprawić i dusić tak długo, aż wyparuje większość płynu. Dodać jajko i ugotowaną kaszę. Wymieszać i dusić jeszcze przez jakiś czas. Podawać na gorąco, z bułką.

Deser: Drożdżowy makiwiec oszczędny

SKŁADNIKI: 0,5 kg mąki, 1 jajko, 2 szklanki mleka, pół szklanki cukru, 3 dag drożdży, pół kg maku, 1/2 kostki masła, łyżka miodu, aromat migdałowy.

WYKONANIE: z pół szklanki mleka i drożdży zrobić rozczyń. Dosypać łyżkę cukru. Dodać mąkę, cukier i jajko oraz stopione masło. Czekać na wyrośnięcie ok. 2 godz. Mak sparzyć wrzącą wodą. Po 2 godzinach przepuścić przez maszynkę raz lub dwa razy. Dodać jajko, cukier i miód oraz aromat migdałowy. Gdy ciasto wyrośnie, dzielić je na kwadraty, smarować makiem i zwinąć w rulon, włożyć do piekarnika. Posmarować z wierzchu ciasto jajkiem. (Autor: Maria Koszółko, Perkwice).

WALDEMAR SULISZ

Schabowe i poża z lemieszka. A do tego

PRZEPISY Lemieszka zagra główne skrzypce, a zrobimy też kotlety pożarskie oraz niespożycie zupa, ni to drugie, ale bardzo smaczne. Według tradycji wywodzi się z kuchni



Waldemar Sulisz

Nie pamiętam, kiedy pierwszy raz zjadłem lemieszka. W rodzinnym domu w Galicji dania takiego nie było. Pamiętam natomiast, że wiele lat temu napisała tak do mnie pani Jadwiga:

„Ja robię lemieszka, ale z ziemniaków i mąki, i bardzo mi smakuje. Gotuję ziemniaki w niewielkiej ilości wody, gdy są już dobrze ugotowane, wsypuję powoli mąkę, podparuję pod przykryciem, i potem cały czas mieszam, ucieram, by się nie przypaliło (na małym ogniu). Następnie kroję boczek, podsmażam, dodaję cebulę, przyrumieniam, troszkę osolę, dodam pieprzu, a następnie śmietanę. Wykładam ciepłą lemieszka na talerz i polewam sosem śmietanowym. Smacznego”.

Bardzo mnie ten opis zaintrygował; do tego stopnia, że postanowiłem lemieszka sporządzić. Od tamtego czasu spotkałem w trakcie moich kulinarnych podróży wiele lemieszek, jak i wiele nazw na nią. Na Lubelszczyźnie nazywano lemieszka prażuchą a nawet pieszczotliwie psiochą – o czym opowiadał mi dr Mieczysław Ksenia, wieloletni dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej, który sprawę lemieszki dokładnie zbadał. Okazuje się, że nazywano lemieszka także fusią, a ta

Babka ziemniaczana

lubelska fusia charakteryzowała się tym, że mieszano dwa rodzaje mąki: pszenną i gryczaną.

W trakcie wspomnianych podróży spotkałem się także z placuszkami z lemieszki oraz ze schabowym z lemieszka – w intrygującej postaci.

Zaczynamy od przepisu na lemieszka z Sosnowej Woli, którą tam podaje się także w formie kotlecików. Do kwaśnego mleka a nawet do barszczu z kiszzonej sałaty.

Lemieszka z Sosnowej Woli

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 1,5 szklanki mąki, 20 dag słoniny lub boczku, 2 średnie cebule.

WYKONANIE: ziemniaki ugotować do miękkości w osolonej wodzie. Pod koniec wsypać mąkę i gotować pod przykryciem 3 minuty. Następnie ugniatać, ciągle mieszając, żeby się nie przypaliło. Gdy masa będzie gotowa, nabierać łyżką stołową formując kulki. Nakładać na talerz i polewać smażoną słoniną. Bardzo dobrze smakuje z surówką z kiszzonej kapusty. Można kule podsmażyć na złoto, i podać w postaci kotlecików.

(Autor: KGW Sosnowa Wola)

Barszcz z kiszzonej sałaty do lemieszki

SKŁADNIKI: 3 główki sałaty, kilka gałązek kopru, główka polskiego czosnku, woda, sól, kilogram kości wołowych, listek laurowy, ziele angielskie, zielony szczypior, koper, 1 kubek śmietany, 1 łyżka mąki.

WYKONANIE: sałatę, czosnek i koper zalać przegotowaną, zimną wodą z solą. Zostawić na 3-4 dni w ciepłym miejscu. Ugotować wywar z kości z dodatkiem liścia laurowego, ziela angielskiego, pokrojonego szczypioru i koperku. Pod koniec gotowania wyciągnąć kości, dodać pokrojoną sałatę kiszzoną, następnie zaprawić śmietaną z jedną łyżką mąki. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na koniec dolewamy kwas z kiszzonej sałaty. (Autor: Anna Huber)

Kotlety pożarskie do lemieszki

SKŁADNIKI: 50 dag kurzych piersi, 15 dag wątróbki, 2 kajzerki, 1 szklanka mleka, 1 żółtko, tarta bułka, 4 łyżki soku z cytryny, szczypta gałki muszkatołowej, 1 cebula, 1 łyżka pietruszki, sklarowane masło do smażenia, sól, pieprz.

WYKONANIE: zmielić mięso dwa razy. Na grillu podpieć wątróbki i posiekać. Kajzerki namoczyć w mleku. Do mielonego mięsa dodać odcisnięte kajzerki,

żółtko, sól, pieprz, gałkę muszkatołową oraz 2 łyżki roztopionego masła. Dokładnie wymieszać i wstawić do lodówki, żeby smaki się przegryzły.

Następnie formować kotlety, do środka wkładając łyżeczkę posiekanej wątróbki, obtoczyć w tartej bułce i smażyć na maśle na jasnozłoty kolor. Usmażone kotlety wstawić na kilka minut do nagrzanego piekarnika, aż staną się bardziej rumiane, a na ich powierzchni wytworzy się chrupiąca skórka. Ułożyć na półmisku, polać roztopionym masłem z cebulką i zieloną pietruszką, skropić sokiem z cytryny.

Schabowe z lemieszka

SKŁADNIKI: 8 kotletów schabowych, 2 szklanki mleka, sól, pieprz, jajka, bułka tarta, mąka na panierkę, lemieszka według wcześniej podanego przepisu.

WYKONANIE: mięso rozbić, zalać mlekiem na 4 godziny. Wyjąć, osuszyć. Na każdym z czterech kotletów rozsmarować ostudzoną lemieszka, nakryć drugim kawałkiem mięsa. Dokładnie rozbić brzegi, żeby połączyć mięso. Posypać solą i pieprzem panierować w mące, jajku i bułce tartej, smażyć na rumiano. Z czym podawać? Oczywiście z lemieszka, obficie okraszoną skwarkami z boczku.



arskie go sytocha

podziankę. Sytocha to danie z ziemniaków. Ni to
i olenderskiej i tak trafiło nad Bug



Sytocha

FOT. ARCHIWUM

Babka ziemniaczana z majerankiem

SKŁADNIKI: 1,5 kg ziemniaków, 30 dag cebuli, 20 dag boczku, 3 jaja, 3 łyżki mąki, 4 łyżki oleju, bułka tarta, majeranek, kminek, sól, pieprz.

WYKONANIE: Obrac ziemniaki. Połowę zmiksować, połowę zetrzeć na drobne wiórki, włożyć do dużej miski i wymieszać. Posiekaną cebulę, boczek i drobno pokrojone pieczarki udusić na oleju. Do ziemniaków wbić jaja, wsypać 3 czubate łyżki mąki i wymieszać. Na koniec dodać uduszone pieczarki, łyżkę majeranku, sól, pieprz i ewentualnie inne przyprawy. Dużą formę wysmarować tłuszczem, obficie obsypać tartą bułką i wypełnić masą ziemniaczaną. Piec 2 godziny w temp. około 150°C.

Babka ziemniaczana z boczniakami

SKŁADNIKI: 1,5 kg ziemniaków, 30 dag cebuli, 20 dag boczniaków, 20 dag boczku, 3 jaja, 3 łyżki mąki, 4 łyżki oleju, bułka tarta, majeranek, kminek, sól, pieprz.

WYKONANIE: obrac ziemniaki. Połowę zmiksować, połowę zetrzeć na drobne wiórki, włożyć do dużej miski i wymieszać. Posiekaną ce-

bulę, boczek i drobno pokrojone boczniaki udusić na oleju. Do ziemniaków wbić jaja, wsypać 3 czubate łyżki mąki i wymieszać. Na koniec dodać uduszone grzyby, łyżkę majeranku, sól, pieprz i ewentualnie inne przyprawy. Dużą formę wysmarować tłuszczem, obficie obsypać tartą bułką i wypełnić masą ziemniaczaną. Piec 2 godziny w temp. około 150°C.

A na finał naszej opowieści nadbużańska sytocha.

Sytocha, najesz się do syta

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, sól, pieprz, 3 cebule, olej rzepakowy, 20 dag wędzonego twarogu.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, zetrzeć na tarce, przepłukać nad sicie nad naczyniem. Wodę z płukania, odstawić, aż na dnie zbierze się skrobia, zlać wodę. Zagotować 2 litry wody, osolić, dodać starte ziemniaki, wymieszać, gotować 20 minut. Dodać skrobię, rozprowadzoną niewielką ilością wody. Dokładnie wymieszać, zagotować, doprawić solą z pieprzem. Na patelni przesmażyć na oleju posiekaną cebulę.

Okrasić sytochę na talerzach, posypać pokruszonym twarogiem. Można ozdobić sytochę szczypiorkiem lub natką pietruszki. Sytochę można podać z jajkiem na twardo.



Idealne na śniadanie

DO ZOBACZENIA Od lat 50. XX wieku zajmują się wypiekiem pieczywa. Tradycja i rzemiosło ciągle jest wyuczwalne w ich pieczywie. Tadeusz i Mariola Zubrzyccy od lat prowadzą piekarnię w Kraczevicach w powiecie opolskim.

Pachnąca chałka, jeszcze ciepłe bułeczki i flagowy produkt naszego województwa, czyli cebularz lubelski – tradycyjne wyroby z piekarni państwa Zubrzyckich od lat

goszczą na naszych stołach. Co najważniejsze, tą tradycją i rzemiosłem dzielą się z innymi.

– W naszej piekarni szkolimy przyszłych piekarzy oraz prowadzimy warsztaty z wytwarzania pieczywa. Mieliśmy najmłodszego uczestnika, który miał 2,5 roku, a najstarszy 93 lata – mówi Mariola Zubrzycka, współwłaścicielka piekarni. – Podczas warsztatów możemy poznać proces wytwarzania

pieczywa od samego początku i poczuć go pod własnymi palcami.

Pieczywo wytwarzanego metodą rzemieślniczą i tradycyjną rozpoznamy po tym, że długo zachowuje swoją świeżość. Należy tylko w odpowiedni sposób je przechowywać.

– Po zakupie w sklepie najlepiej przynieść je do domu, odłożyć na drewnianą deskę i przykryć lnianą lub bawełnianą ściereczką. Niestety

folia to prawdziwe zło dla pieczywa i przez to ono szybciej się psuje – dodaje Zubrzycka.

O tradycyjnym pieczywie i procesie jego produkcji już w najbliższym odcinku „Dziennika ze smakiem”. Cały program dostępny będzie na naszej stronie internetowej oraz w serwisie YouTube. Poprzednie odcinki Dziennika ze smakiem dostępne na naszym kanale YouTube. Premierowe odcinki co drugą sobotę o godzinie 11.

Z kolekcji prof. Dumanowskiego

PRZEPISY Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia. Wykładał także na Uniwersytecie Paryż IV Sorbona. Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaria, pionier polskiej gastronomii historycznej.

Francuski omlet z książki kucharskiej z Inowrocławia z XIX wieku

Omlety francuskie. Do zrobienia omletu, różnych bardzo używają przypraw, wymieniamy je, wskazawszy wpierw, jak się robi omlet: potrzebną ilość jaj, licząc pięć do sześciu na jeden omlet, wbić do garneczka, rozmieszać, aby się żółtka z białkami wymieszały, osolić i opieprzyć do smaku i wylać na patelnię, na której jest łyżka rozpuszczo-

nego masła, nie mieszając i trzymać na wolnym ogniu. Gdy zacznie dobrze gęstnieć, nożem złożyć omlet na połowę, troszeczkę przyrumienić i przewracając patelnię wyłożyć omlet na talerz. Rodzaj omletu zależy od tego, co dodamy do jaj przed wylaniem ich na patelnię. Dodać zaś można dużo siekanego szczypiorku i natki pietruszki lub innej zieleniny, jakiej kto lubi i to stanowi ów omlet aux fines herbes: odgotowanych i pokrajanych po obraniu raczych szyjek i nóżek, odgotowanej i pokrajanej w kostkę szynki, usmażonych w maśle grzybów lub pieczarek, pokrajanej w kostkę bułki smażonej w maśle i obsypanej parmezanem, odgotowanego i pokrajanego w drobną kostkę ozoru, pieczonej nerki cielęcej, lub co kto ma i lubi. Tak zwany omlet sufle (soufflé) tem się różni od zwykłego, że żółtka mieszają się z białkami ubite na pianę. Omlety z konfiturami robi się inaczej, konfitury nie mieszają się od surowych jaj, ale dodają w środek omletu, gdy go się na patelni składa we dwoje.

Klarowana, czysta ogórkowa, zapomniana zupa z XIX wieku

Zupa ogórkowa, klarowana. Nastawić buljon z wołowego mięsa, rozprowadzić go taką ilością ogórkowej zupy, aby kawałek był przyjemny; dodać włoszczyzny, można i kilka suchych borowików (grzybków) i gotować. Pokroić w talerzyki kilka ogórków kwaśnych, ugotować je osobno, odcedzić, zalać sklarowanym białkami buljonem i wydać do stołu. Dla zmiany można tę zupę dać zabieloną.

Pączki po warszawsku, XIX wiek nie tylko na Tłusty Czwartek

Pięć do sześć szklanek najładniejszej mąki pszennej przesiać i wygrzać. Potem wziąć cztery do pięć deka do brych drożdży, zmieszać je w osobnym naczyniu z kubkiem mleka zimnego, z czterema całymi jajami i czterema żółtkami dobrze rozbitymi, przymieszać jeszcze do tego trochę mleka ciepłego i rozczynić tem wszystkim mąkę. Gdy się ciasto ruszy, dodać trzy łyżki masła topionego, dobre pół szklanki cukru, troszkę wanilii lub cy-

monu, cytrynowej skórki, otartej na tarku, kilkanaście drobno utłuczonych migdałów i wszystko razem zmieszawszy z ciastem, wybijać tak długo, póki od łyżki odstawać nie będzie. Ogarnawszy i nakrywszy, postawić przy ciepłym piecu. Gdy ciasto dobrze wyrośnie, przygotować stolnicę, posypać ją mąką, brać ciasta po kawałku i palcami w zimnej wodzie umaczanymi rozciągać je, zawiązać w środek ogrzane, z soku osiłeknięte konfitury, kłaść na stolnicę, obrzynać szklanką w zimnej wodzie umaczaną, potrząść mąką i zostawić je przy piecu, bo w cieple ładnie wyrosną. Po wyrośnięciu dopiero rzucać na gorący smalec przynajmniej pół rondla zajmujący, w który wlać kieliszek dobrego rumu. Układać na półmisek i obsypywać cukrem z wanilią. Jeżeli się chce mieć delikatniejsze ciasto, dolożyć jeszcze sześć żółtek.

(WS)

WIĘCEJ STAROPOLSKICH RECEPTUR,
HISTORYCZNYCH WIADOMOŚCI, PORAD
I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE
PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO:
WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA

Imiona naszego papieża

Ukochana Mickiewicza

Materiał wiążący, np. cement

Wrodzone zdolności; żyłka

Członek partii Leszka Mazana

"Park" na pustyni

Ojczyzna Rainiera III

Tomek z powieści Marka Twaina

Stoi na placu budowy

Pruje długimi seriami

Imię dla psa (z liter: kres)

Lider zespołu Kaja-googoo

Robert Lewandowski (pseud.)

Skucha piłkarza

W parze z Sodomą

"Zatoka" tankowana paliwem

"Legiony to żołnierska nuta"

Cukier ..., na faworkach

Imię Brylla

Gosling lub Meg

... sodu, to saletra chilijska

Rasa psa lub sportowiec

Badany przez okulistę

Scysja, zatarg

Od początku do końca, wszystko

Ogół głosujących

Nielot lub owoc

W ręku skrzypka

... Pyrek, b. tyczkarka

Magnum ..., wybitne dzieło

Źródło witamin A i D (tłuszcz)

Tyran, despota

Z „Moną Lisą” na ścianie

Przystojniak, apollo

Wiele lub rząd

... Ono, żona J. Lennona

Obsługuje obrabiarkę

Ręczny karabin maszynowy

Artysta, produkt

Kupidyn

Jezyk Żydów europejskich

... 200, pol. cię żarówka

Wiersz z wcięciem

Kotka na iwie

Przy butach alpinisty

Drzewo jak błaga

Żołnierz owijał nią stopę

Bonifikata

Miłość, sympatia, przyjaźń

Teren otoczony wzniesieniami

Twórca „West Side Story”

Zespół ludzi (np. naukowców)

Potrzebna do tarota

Strawiński, kompozytor

Posada

Kosmiczny lub rzeczny

Głos dochodzący z kacznika

Edyta, niegdyś spikerka TVP1

Partia solowa w operze

Nauczyciel Chopina

Przerażał w „Szczęściach”

Gdzie ... rąbia, tam wióry lecą

Mąż + żona (żart.)

Rodzący błyszczącej tkaniny

Sport Borisa Beckera

... Up: Taniec zmysłów”, film

Mieszkanca Lublany, Mariboru

Postać z „W Dolinie Muminków”

Wytwór grzybni

Na kopercie (z kodem)

Księżna lub bogini lasów

Pasterz z Kenii

Roddick, biegacz po korcie

Pięćksiążki judaizmu

Willowe osiedle Warszawy

... Curtis, znany aktor

Narzędzie rolnicze

Młoda dąbrowa

Odpad obok hebla

Glaukoma (med.)

Imię z liter imienia Mira

Kolberg, etnograf, folklorysta

Spółka skarbu państwa

Rodzaj gitary (jazz-band)

Noga buldoga

Naomi, gra w filmie „Diana”

Mała ryba słodkowodna

9

3

10

17

25

24

1

22

28

30

21

4

27

12

14

20

16

13

23

33

Zdradzo-ny przez Dalilę

Idą w górę lub w dół (gielda)

Pewna suma pieniędzy

Dominuje w powietrzu

Alkohol otrzymy-wany z ryżu

Znana prezen-terka tv

Cykl literacki o Urszulce

Żona Simby („Król Lew”)

Wergiliusz lub Homer

Płynięcie przez Nantes, Orlean

Marszałek lub Basza-nowski

Źródło żelaza, miedzi

Polska zbożówka

Żona

„Dusza-ca” choroba

Atlantyc-ki, ma smaczne mięso

Pora dnia (do białego ...)

Tato... na dachu

Panna z „Pchły Szachraj-ki”

... Dudek („Och, Ziuta”)

„Nie płacz ...”, hit Perfectu

Na głosy wyborcze

„Makaron” dla kraw-cowych

Nie-dzielski, satyryk

„Zasmaż-ka”

Znany kabaret

Mały pies myśliwski

Rów otoczony wałami; szaniec

Dzieło ludzkich rąk

Brutto minus tara

Głos dochodzący z kacznika

Edyta, niegdyś spikerka TVP1

Partia solowa w operze

Nauczyciel Chopina

Przerażał w „Szczęściach”

Gdzie ... rąbia, tam wióry lecą

Mąż + żona (żart.)

Rodzący błyszczącej tkaniny

Sport Borisa Beckera

... Up: Taniec zmysłów”, film

Mieszkanca Lublany, Mariboru

Postać z „W Dolinie Muminków”

Wytwór grzybni

Na kopercie (z kodem)

Księżna lub bogini lasów

Pasterz z Kenii

Roddick, biegacz po korcie

Pięćksiążki judaizmu

Willowe osiedle Warszawy

... Curtis, znany aktor

Narzędzie rolnicze

Młoda dąbrowa

Okowy, łańcuchy

Kielkuje

Gumowy pierścień do zabawy

Ojczulek

Unosi się nad wrzącą wodą

Moneta dawana Charo-nowi

Wspólnik Kwinty („Va-bank”)

Lubię to! (Face-book)

Każdy ma dwa końce

Teren otoczony wzniesieniami

29

18

15

11

8

5

2

31

26

19

6

3

1

25

24

17

10

9

4

33

32

31

30

29

28

27

26

25

24

23

22

21

20

19

18

17

16

15

14

13

12

11

10

9

8

7

6

5

4

3

2

1

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie z kategorii komentarze sportowe na wesoło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

6	2							
4				2			3	
			3				5	8
		1			6			
				8		6		1
7							8	
					3	1	6	
					7			5
5		9	4					2

4	2				7			
					8	4	9	
	7				6			
5					9	6	8	
	9							
				8				4
		3	2		1	5	6	
6			3			7	1	

	2		8			6		
	7			4				2
	9		3				5	
				5				
	1		2					9
8		5						6
			5	7				
	8		6					
2						3	8	

	6						3	8
						9		
						5		6
		8		6				
		2	5	1				
7			8			1	2	
		7	1	8	9			
	2						6	9
					7			4

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł filmu. **OD A DO Ż**

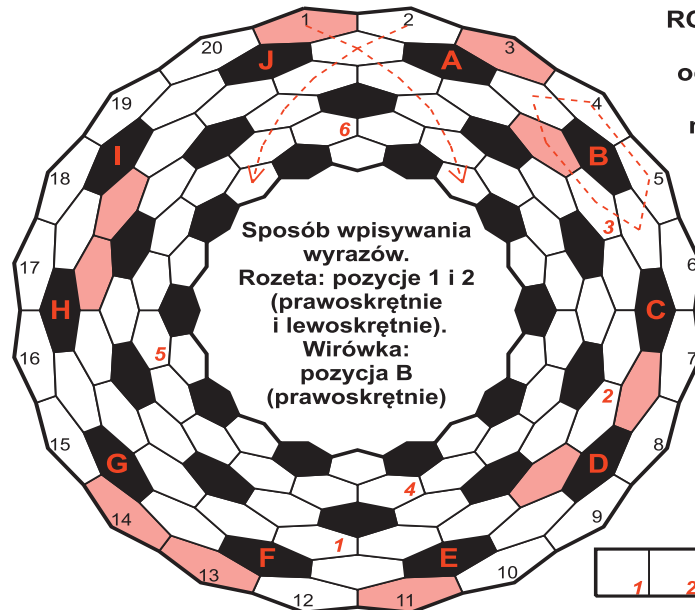
The grid world environment is a 10x10 grid. The robot starts at (0,0) and the goal is at (9,9). The environment contains several obstacles (black squares) and rewards (red text). The rewards are: +1 at (0,9), +5 at (4,4), and +10 at (9,9). The obstacles are located at (1,1), (1,2), (2,1), (2,2), (3,1), (3,2), (4,1), (4,2), (5,1), (5,2), (6,1), (6,2), (7,1), (7,2), (8,1), (8,2), (9,1), (9,2), (9,3), (9,4), (9,5), (9,6), (9,7), (9,8), (9,9), (10,1), (10,2), (10,3), (10,4), (10,5), (10,6), (10,7), (10,8), (10,9), (10,10), (11,1), (11,2), (11,3), (11,4), (11,5), (11,6), (11,7), (11,8), (11,9), (11,10), (12,1), (12,2), (12,3), (12,4), (12,5), (12,6), (12,7), (12,8), (12,9), (12,10), (13,1), (13,2), (13,3), (13,4), (13,5), (13,6), (13,7), (13,8), (13,9), (13,10), (14,1), (14,2), (14,3), (14,4), (14,5), (14,6), (14,7), (14,8), (14,9), (14,10), (15,1), (15,2), (15,3), (15,4), (15,5), (15,6), (15,7), (15,8), (15,9), (15,10), (16,1), (16,2), (16,3), (16,4), (16,5), (16,6), (16,7), (16,8), (16,9), (16,10), (17,1), (17,2), (17,3), (17,4), (17,5), (17,6), (17,7), (17,8), (17,9), (17,10), (18,1), (18,2), (18,3), (18,4), (18,5), (18,6), (18,7), (18,8), (18,9), (18,10), (19,1), (19,2), (19,3), (19,4), (19,5), (19,6), (19,7), (19,8), (19,9), (19,10), (20,1), (20,2), (20,3), (20,4), (20,5), (20,6), (20,7), (20,8), (20,9), (20,10), (21,1), (21,2), (21,3), (21,4), (21,5), (21,6), (21,7), (21,8), (21,9), (21,10), (22,1), (22,2), (22,3), (22,4), (22,5), (22,6), (22,7), (22,8), (22,9), (22,10), (23,1), (23,2), (23,3), (23,4), (23,5), (23,6), (23,7), (23,8), (23,9), (23,10), (24,1), (24,2), (24,3), (24,4), (24,5), (24,6), (24,7), (24,8), (24,9), (24,10), (25,1), (25,2), (25,3), (25,4), (25,5), (25,6), (25,7), (25,8), (25,9), (25,10), (26,1), (26,2), (26,3), (26,4), (26,5), (26,6), (26,7), (26,8), (26,9), (26,10), (27,1), (27,2), (27,3), (27,4), (27,5), (27,6), (27,7), (27,8), (27,9), (27,10), (28,1), (28,2), (28,3), (28,4), (28,5), (28,6), (28,7), (28,8), (28,9), (28,10), (29,1), (29,2), (29,3), (29,4), (29,5), (29,6), (29,7), (29,8), (29,9), (29,10), (30,1), (30,2), (30,3), (30,4), (30,5), (30,6), (30,7), (30,8), (30,9), (30,10), (31,1), (31,2), (31,3), (31,4), (31,5), (31,6), (31,7), (31,8), (31,9), (31,10), (32,1), (32,2), (32,3), (32,4), (32,5), (32,6), (32,7), (32,8), (32,9), (32,10), (33,1), (33,2), (33,3), (33,4), (33,5), (33,6), (33,7), (33,8), (33,9), (33,10), (34,1), (34,2), (34,3), (34,4), (34,5), (34,6), (34,7), (34,8), (34,9), (34,10), (35,1), (35,2), (35,3), (35,4), (35,5), (35,6), (35,7), (35,8), (35,9), (35,10), (36,1), (36,2), (36,3), (36,4), (36,5), (36,6), (36,7), (36,8), (36,9), (36,10), (37,1), (37,2), (37,3), (37,4), (37,5), (37,6), (37,7), (37,8), (37,9), (37,10), (38,1), (38,2), (38,3), (38,4), (38,5), (38,6), (38,7), (38,8), (38,9), (38,10), (39,1), (39,2), (39,3), (39,4), (39,5), (39,6), (39,7), (39,8), (39,9), (39,10), (40,1), (40,2), (40,3), (40,4), (40,5), (40,6), (40,7), (40,8), (40,9), (40,10), (41,1), (41,2), (41,3), (41,4), (41,5), (41,6), (41,7), (41,8), (41,9), (41,10), (42,1), (42,2), (42,3), (42,4), (42,5), (42,6), (42,7), (42,8), (42,9), (42,10), (43,1), (43,2), (43,3), (43,4), (43,5), (43,6), (43,7), (43,8), (43,9), (43,10), (44,1), (44,2), (44,3), (44,4), (44,5), (44,6), (44,7), (44,8), (44,9), (44,10), (45,1), (45,2), (45,3), (45,4), (45,5), (45,6), (45,7), (45,8), (45,9), (45,10), (46,1), (46,2), (46,3), (46,4), (46,5), (46,6), (46,7), (46,8), (46,9), (46,10), (47,1), (47,2), (47,3), (47,4), (47,5), (47,6), (47,7), (47,8), (47,9), (47,10), (48,1), (48,2), (48,3), (48,4), (48,5), (48,6), (48,7), (48,8), (48,9), (48,10), (49,1), (49,2), (49,3), (49,4), (49,5), (49,6), (49,7), (49,8), (49,9), (49,10), (50,1), (50,2), (50,3), (50,4), (50,5), (50,6), (50,7), (50,8), (50,9), (50,10), (51,1), (51,2), (51,3), (51,4), (51,5), (51,6), (51,7), (51,8), (51,9), (51,10), (52,1), (52,2), (52,3), (52,4), (52,5), (52,6), (52,7), (52,8), (52,9), (52,10), (53,1), (53,2), (53,3), (53,4), (53,5), (53,6), (53,7), (53,8), (53,9), (53,10), (54,1), (54,2), (54,3), (54,4), (54,5), (54,6), (54,7), (54,8), (54,9), (54,10), (55,1), (55,2), (55,3), (55,4), (55,5), (55,6), (55,7), (55,8), (55,9), (55,10), (56,1), (56,2), (56,3), (56,4), (56,5), (56,6), (56,7), (56,8), (56,9), (56,10), (57,1), (57,2), (57,3), (57,4), (57,5), (57,6), (57,7), (57,8), (57,9), (57,10), (58,1), (58,2), (58,3), (58,4), (58,5), (58,6), (58,7), (58,8), (58,9), (58,10), (59,1), (59,2), (59,3), (59,4), (59,5), (59,6), (59,7), (59,8), (59,9), (59,10), (60,1), (60,2), (60,3), (60,4), (60,5), (60,6), (60,7), (60,8), (60,9), (60,10), (61,1), (61,2), (61,3), (61,4), (61,5), (61,6), (61,7), (61,8), (61,9), (61,10), (62,1), (62,2), (62,3), (62,4), (62,5), (62,6), (62,7), (62,8), (62,9), (62,10), (63,1), (63,2), (63,3), (63,4), (63,5), (63,6), (63,7), (63,8), (63,9), (63,10), (64,1), (64,2), (64,3), (64,4), (64,5), (64,6), (64,7), (64,8), (64,9), (64,10), (65,1), (65,2), (65,3), (65,4), (65,5), (65,6), (65,7), (65,8), (65,9), (65,10), (66,1), (66,2), (66,3), (66,4), (66,5), (66,6), (66,7), (66,8), (66,9), (66,10), (67,1), (67,2), (67,3), (67,4), (67,5), (67,6), (67,7), (67,8), (67,9), (67,10), (68,1), (68,2), (68,3), (68,4), (68,5), (68,6), (68,7), (68,8), (68,9), (68,10), (69,1), (69,2), (69,3), (69,4), (69,5), (69,6), (69,7), (69,8), (69,9), (69,10), (70,1), (70,2), (70,3), (70,4), (70,5), (70,6), (70,7), (70,8), (70,9), (70,10), (71,1), (71,2), (71,3), (71,4), (71,5), (71,6), (71,7), (71,8), (71,9), (71,10), (72,1), (72,2), (72,3), (72,4), (72,5), (72,6), (72,7), (72,8), (72,9), (72,10), (73,1),

A) Wyspy w Ameryce Środkowej (Wielkie lub Małe) (6). **B)** Siergiej, tyczkarz, jako pierwszy na świecie pokonał 6 m (5). **C)** Mogą się pochwalić Wielkim Murem (5). **D)** Problem, alternatywa (7). **F)** Brytyjski „złoty” (4). **G)** Rum + gorąca woda + miód (4). **H)** Szelma, nicpoń (6). **I)** Klub z Mediolanu (Serie A) (5). **J)** Potocznie o mężczyźnie, którego łatwo oszukać (5). **K)** Skorupiak, przedstawiciel najliczniejszej grupy dziesięcionogów (4). **L)** Pod opieką Ursusa („Quo vadis”) (5). **Ł)** Godny potępienia; łotr (6). **M)** Rodzaj wędliny w puszcze (8). **N)** Uzależniony od Internetu (9). **O)** Bartosz, aktor („Zakochani”) (6). **P)** Sedno dowcipu (6). **R)** Wykorzystanie odpadów i surowców wtórnych w przemyśle (9). **S)** Główna msza w niedzielę (4). **Ś)** Ma swoją beczkę (6). **T)** Model Daewoo (4). **U)** Brom jest używany w laboratoriach chemicznych jako ... (9). **W)** Wody podziemne (4+8) (12). **Z)** Stamtąd import (9). **Ż)** Owalny otwór w tęczówce oka (7). **Ž)** Miasto na Ukrainie, nad rzeką Teterew (9).

MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziamo: 1) ... fortuny; zmienność losu. 3) Łapanie żywcem ryb, ptaków. 5) Rodzaj nawiasu o postaci {}. 6) Sos pomidorowy do zapiekanki. 9) Osoba z nochalem. 10) Stopka, np. przy kołowrotku. 11) Zdumiewające zjawiska, cuda. 12) Imię w wyrazie Marlena. **Pionowo:** 1) „Część pościeli (np. puchowa). 2) „Zaczarowany ...” (chłopiec Piotrek). 3) Okrasa. 4) Pod gruszą – forma wypoczynku. 5) Mafia, koteria. 7) Przewrót, zamach stanu. 8) W dłoni malarza pokojowego. 9) Nowa wiadomość.

1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12



ROZETOWIRÓWKA
Litery z pól
od 1 do 6 utworzą
rozwiązanie -
nazwisko poety.

ROZETA. Prawoskrętnie: 1) Orkiestra na weselu. 3) Błyszczące nitki choinkowe. 5) ... Herdegen, aktor. 7) Zaliczka. 9) Ze stolicą w Prisztinie. 11) Grzyb, gołąb lub ślad po uderzeniu. 13) Pies – szczenię, ptak – ? 15) Np. szybkar. 17) Owoc na palmie. 19) Grymaśnik. **Lewoskrętnie:** 2) ... L. Jackson, aktor („1408”). 4) ... internetowa, z klipsem. 6) ... Żylis-Gara. 8) ... czyni złodzieja (przysłowie). 10) Niewielki gryzoń żyjący w jamach. 12) Strój przepasany pasem obi. 14) Wschodnia sztuka walki. 16) Hop! Na konia gimnastycznego. 18) Młoda owca (potulny jak ...). 20) Biegły w sztuce dowodzenia. **WIRÓWKA. Prawoskrętnie od kolorowego pola:** A) Kolorowy pas na spodniach wojskowych. B) ... giełdowy, inaczej broker. C) Np. VHS. D) Styl w sztuce, ostatnia faza baroku. E) Motorower z NRD. F) Majówka. G) Andre, były lider rankingu ATP. H) Awantura, rozróżba. I) Masa do przekładania andrutów. J) Koleżka, kompan.

CYTRYNA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - nazwisko aktora.

Po łukach:

A-A) Genowefa z kabaretu lub krzew
~ Napisał „Księcia i żebraka” (4+5).

B-B) Miejsce wykonywania jedenastek (4+5) ~ Cyrkowy komik.

C-C) Para bohaterów serialu „Daleko od szosy” (6+1+6).

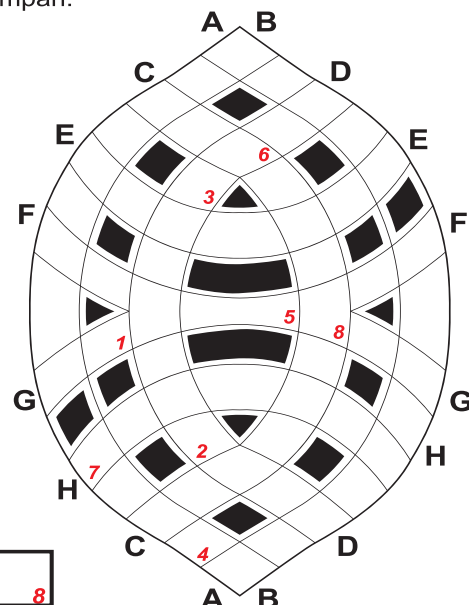
D-D) W parze z kurczakiem Ptysiem w dawnej dobranocce (5+8).

E-E) ... główna, z naczelnym wodzem.

F-F) Trzeźwe patrzeć na świat.
G-G) W pracy używa szkliva.

H-H) ... Olgi Lipińskiej.

1	2	3	4	5	6	7	8	



KRZYŻÓWKA 3D

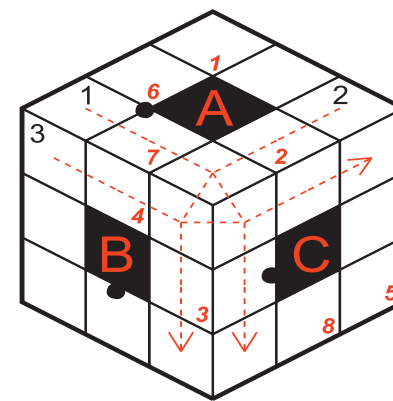
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - nazwę tańca.

Wzdłuż przerywanych strzałek:

1) Zręda, burczymucha. 2) Kraj leżący w Europie i Azji. 3) Drożdżowy placuszek smażony na głębokim tłuszczu.

Prawoskrętnie:
A) Płynne lekarstwo sporządzone z różnych składników. **B)** ... zarobkowa, przesiedlanie się ludności z przyczyn ekonomicznych. **C)** Część pieca kuchennego; piekarnik.

1	2	3	4	5	6	7	8



LUBELSKA KRZYŻÓWKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł filmu.

[illegible]

Wzdłuż linii pogrubionych:

1) Rozkładanie maszyn na części. 2) Narodowy taniec węgierski. 3) „Zajęcie” budzika. 4) Stan w USA, z Richmond. 5) Piec do wymiany. **Pionowo:** 1) Należy do królestwa pandemonium. 2) Baba swoje, ... swoje (przysłowie). 3) „Mały ...”, film (Keanu Reeves, Bridget Fonda). 4) Makijaż artystyczny. 5) Gnieciona tkanina na dresy. 6) ... świętego Elma, zjawisko. 7) Śródziemnomorska sosna. 8) Fatalaszek.



W piątek wiel Z nich wybraliśmy z



MAGDA BALSAM

(MKS FunFloor Lublin – piłka ręczna)

Liderka lubelskich brązowych medalistek MP i reprezentacji Polski. Jej akcje skrzydłem budziły postrach wśród rywali. Świetna zarówno w decydującej końcówce sezonu 2023/24 jak i w jesiennej części aktualnych rozgrywek 2024/25. Uczestniczka mistrzostw Europy (9 miejsce). W obecnym sezonie razem z koleżankami z zespołu awansowała do górnej części tabeli, dzięki czemu znów MKS zagra o medale



PIOTR CEGLARZ

(Motor Lublin – piłka nożna)

Fantastyczny rok pomocnika beniaminka ekstraklasy, symbol awansu drużyny trenera Mateusza Stolarskiego na najwyższy krajowy poziom. Kadre lubelskiej drużyny zasilili przed sezonem 2019/20, gdy Motor grał na czwartym poziomie rozgrywkowym, w 3 LIDZE. Podobnie jak cały zespół zapracował na miano rewelacji jesieni w piłkarskiej ekstraklasie.

Po lekkiej zadyszce na początku tego roku razem z partnerami doczekał się pierwszego zwycięstwa. Na kolejne czekamy już w tę niedzielę



ŁUKASZ GOGOLA

(Azoty Puławy – piłka ręczna)

Rozgrywający piątego zespołu ORLEN-SUPERLIGI, czołowa postać klubu, wyróżniający zawodnik rozgrywek w sezonie 2023/24. W obecnym sezonie puławski zespół musi walczyć nie tylko z rywalami, ale i problemami ekonomicznymi, po wycofaniu się ze współpracy głównego sponsora (miejmy nadzieję, że tylko okresowo). Tym niemniej Łukasz Gogola i spółka robią co mogą, by superliga pozostała w Puławach. I nie są bez szans



JAKUB KAROLAK

(Start Lublin – koszykówka)

W rozpoczętym kilka miesięcy temu swoim drugim sezonie w barwach Startu Jakub bryluje na parkietach PLK. Końcówkę roku podsumował dwoma znakomitymi występami przeciw renomowanym rywalom, uczestnikom europejskich rozgrywek pucharowych. Treflowi Sopot rzucił 21 pkt, a Kingowi Szczecin – 15. Utrzymanie dyspozycji pozwoli zespołowi myśleć o awansie do rozgrywek play-off.



MARCIN KOMENDA

(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)

Kapitan piątego zespołu PLUS LIGI, występujący na pozycji rozgrywającego. Do ostatniej chwili był w kręgu potencjalnych olimpijczyków w kadrze selekcjonera Nicoli Grbicia. Znakomitą formę podtrzymuje w obecnym sezonie, solidnie przyczyniając się do awansu lubelskich siatkarzy do finału rozgrywek o europejski puchar



ALEKSANDRA MIROSŁAW

(Kotłownia Lublin – wspinaczka sportowa)

JEDYNA mistrzyni olimpijska wśród polskich sportowców podczas tegorocznych igrzysk w Paryżu, co już samo w sobie jest największą rekomendacją, dla rekordzistki olimpijskiej rodem z Lublina. Ta „metryczka” jest krótka, tak jak krótki jest czas między chwilą, gdy olimpijska rekordzistka zaczyna wspinanie, a momentem gdy triumfalnie podnosi do góry rękę.



ADELA PISKORSKA

(AZS UMCS Lublin – pływanie)

Życiowy sezon lubelskiej pływaczki, mimo lekkiego rozczarowania występem olimpijskim. Wcześniej bowiem reprezentantka AZS UMCS wywalczyła – dość niespodziewanie – mistrzostwo Europy. Rok rozpoczęła trzykrotnym mistrzostwem Polski w stylu grzbietowym, na lubelskiej pływalni. Formę potwierdziła na ME w Belgradzie, gdzie zdobyła złoto na 100 m grzbietem. I nie tylko...



MATEUSZ RUDYK

(Perła Polski Cycling Lublin – kolarstwo torowe)

Podczas występu na mistrzostwach Europy w holenderskim Appeldrom wywalczył aż trzy medale. Wicemistrzostwo wywalczył w dwóch konkurencjach, natomiast wspólnie z kolegami z drużyny zadowolili się brązowym krążkiem. Wystartował też w paryskich igrzyskach olimpijskich, gdzie jednak pojechał poniżej oczekiwań; być może z powodów perturbacji.



MONIKA SKINDER

(Grupa Oscar Tomaszów Lubelski – narciarstwo klasyczne)

Bezwzględnie najlepsza polska sprinterka, mistrzyni Polski senierek. Zanotowała jednak słabszy sezon niż oczekiwano, gdyż na arenie międzynarodowej nie udało się nawiązać do niedawnych sukcesów. Sezon jednak dopiero się rozkręca...

Obecność w ścisłej krajowej czołówce – od kilku lat – dziewczyny spoza gór, to bez wątpienia jej wielki sukces. Podobnie jak trenera Waldemara Kołcuna



KACPER STOKOWSKI

(AZS UMCS Lublin – pływanie)

Dwukrotny medalista mistrzostw świata na krótkim basenie. Podczas grudniowego ścigania w Budapeszcie najpierw stanął na podium wspólnie z kolegami ze sztafety, po czym dołożył indywidualny brąz na 100 m „grzbietem”. Wcześniej miał srebro w sztafecie podczas ME. Reprezentował też Polskę na igrzyskach w Paryżu, także w sztafetach (bez medalu).

ki plebiscytowy finał!

kibicami sportowca 2024 r.



06

MALWINA KOPRON

(Wisła Puławy – rzut młotem)

Podczas mistrzostw Europy w Rzymie puławska miotaczka zajęła siódme miejsce, osiągając rezultat 69,72. Igrzyska olimpijskie w Paryżu niestety tylko zaliczyła. 67,68 w kwalifikacjach dały jej ostatecznie 23 miejsce, co dla medalistki igrzysk w Tokio (75,49 w 2021 r.) na pewno było rozczarowaniem. Przed puławianką kolejny sezon, w którym zamierza wrócić do znakomitej dyspozycji, która swego czasu dała jej olimpijski medal w Tokio

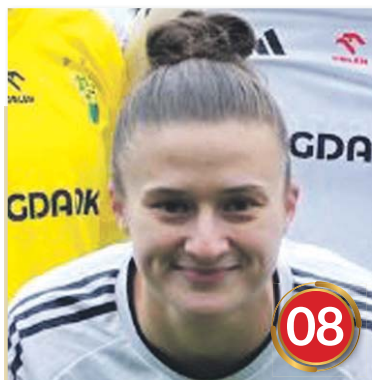


07

DOMINIK KUBERA

(Orlen Oil Motor Lublin – żuźel)

Filar lubelskich złotych medalistów. Mimo dopiero 25 lat w kończącym się 2024 r. dorzucił do kolekcji ósmy tytuł mistrza Polski – trzeci w barach Motoru. Został też mistrzem Szwecji. Na krajowych torach osiągnął ponad 2-punktową średnią biegową. Wychowanek Unii Leszno od 2021 r. reprezentuje lubelskie barwy, przyczyniając się do zespołowych triumfów swoich pracodawców z Bystrzycy. Klasa sama dla siebie, jeden z ulubieńców lubelskich fanów żużla



08

KLAUDIA LEFELD

(Górnik Łęczna – piłka nożna)

Na naszą plebiscytową nominację zawodniczka Górnika zasłużyła w drugiej części sezonu, wracając do Łęcznej po pobycie w szwajcarskim Grasshoper Zurych. Po powrocie strzeliła dla nowego-starego zespołu cztery gole, z których trzy przyczyniły się do zwycięstw.

Na półmetku obecnych rozgrywek z koleżankami z Górnika uplasowała się na piątym miejscu. W najbliższą niedzielę łączniczki wznowią rozgrywki, podejmując szczecińską Pogoń



09

WILFREDO LEON

(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)

Jako zawodnik reprezentanta lubelskiego klubu zdobył w 2024 r. srebrny medal olimpijski, choć wcześniej... nie rozegrał w lubelskich barwach żadnego oficjalnego meczu. O tym, że będzie gwiazdą zespołu, WSZYSCY widzieli w chwili podpisania kontraktu. Przez kilka miesięcy spędzonych w barwach LUK Bogdanki, czołowy przyjmujący świata potwierdzał znane walory. Czy... wprowadzi lublinian na podium?



10

ANHELIA ŁYSAK

(Cement-Gryf Chełm – zapasy)

Debiut w igrzyskach olimpijskich zakończyła na etapie 1/8 finału; znacznie wcześniej niż wskazywały oczekiwania i marzenia, celujące (niebezpodstawnie) w medal. Tak jak w lutych mistrzostwach Europy w stolicy Rumunii, gdzie wywalczyła brązowy medal w kategorii do 57 kg. W marcu reprezentantka Polski została sklasyfikowana na trzecim miejscu w rankingu Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej (United World Wrestling) w swojej kategorii.



16

GRZEGORZ SZCZEPAŃSKI

(Edach Budowlani Lublin – rugby)

Czołowy zawodnik piątej drużyny ekstraklasy. Kapitan drużyny to również reprezentant Polski w rugby. Wychowanek Budowlanych po trzech latach powrócił do macierzystego klubu, z czego bardzo ucieszył się trener Andrzej Kozak. A i kibice lubelskich rugbistów dali znać w głosowaniu internetowym, jak bardzo cenią podparcie swojej drużyny. Szczepański to nominalny center, czyli środkowy



17

JULIA SZEREMETA

(Paco Lublin – boks)

Latem tego roku stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych i popularnych polskich sportswomen. Z dnia na dzień rozgrzewała polskich fanów boksu efektownymi walkami na ringu paryskich igrzysk olimpijskich. Swoją festiwalową karierę zakończyła srebrnym medalem, uruchamiając lawinę popularności. Po olimpijskim medalu stoczyła na razie jedną oficjalną walkę, na lubelskim ringu – oczywiście zwycięską

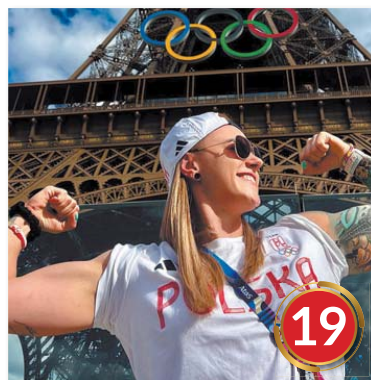


18

MAGDALENA SZYNKIEWICZ

(Polski Cukier AZS UMCS Lublin – koszykówka)

17 jesiennych meczów w lubelskich barwach wystarczyło, aby stać się ulubienicą lubelskich fanów koszykówki. Kibicom utkwiał szczególnie występ przeciw Enerdze Toruń, w którym zdobyła 35 pkt i zaliczyła 10 asyst, zostając MVP kolejki.



19

WERONIKA ZIELIŃSKA

(AZS AWF Biała Podlaska – podnoszenie ciężarów)

Sztangista reprezentująca Białą Podlaskę została mistrzynią Europy, wzięła też udział w igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Wcześniej startująca w kategorii do 81 kg zawodniczka uzyskała w ME w Sofii 235 kg w dwuboju. Do mistrzostwa Starego Kontynentu białczanka dorzuciła mistrzostwo Polski w Ciechanowie (w dwuboju 240 kg). Na igrzyskach nie dotarła do grona zawodniczek sklasyfikowanych.



20

BARTOSZ ZMARZLIK

(Orlen Oil Motor Lublin – żuźel)

Drugi sezon w Motorze pieczętował swoim drugim tytułem drużynowego mistrza Polski w lubelskich barwach, a także mistrzostwem świata – już piątym w swojej karierze. Światowa klasa sama w sobie. Czy trzeba coś jeszcze dodawać do tej krótkiej plebiscytowej prezentacji? Może tyle, że w podsumowaniu Przeglądu Sportowego musiał jednak ustąpić miejsca medalistom olimpijskim; przyjął ten fakt z godnością

Wiola Luberecka otw

15 lutego 2002 r. po raz pierwszy ogłosiliśmy personalia laureatów plebiscytu naszej redakcji na Wschodniego uznali, że na miano SPORTOWCA NR 1 zasłuży

Plebiscyt Dziennika Wschodniego, Telewizji Lublin i Rady Wojewódzkiej LZS na Sportowca Roku 2001 pod patronatem Andrzeja Kurowskiego – wojewody lubelskiego i Edwarda Hunka – marszałka woj. lubelskiego

Gala Mistrzów Sportu

Wioletta Luberecka bezdyskusyjnie wygrała Plebiscyt na Sportowca Roku 2001 organizowany przez naszą redakcję, wspólnie z RW LZS i Telewizją Lublin. Wyniki ogłosiliśmy podczas piątkowej Gali, w gościnnym Teatrze Muzycznym. Był to nasz pierwszy plebiscyt w wersji OPEN, na który wpłynęło 14.022 kupony z całego województwa. Po raz 17 natomiast nasi Czytelnicy wybrali dziesiątkę Sportowców LZS. Tu zwyciężyła Dorota Gruca, biegaczka zamojskiego Agrosu. Kapituła Plebiscytu wybrała natomiast dziesiątki sponsorów i trenerów roku oraz nadziei olimpijskich, zawodników na dorobku, ale już ze sporymi osiągnięciami. Do wydarzeń Gali powracać będziemy jeszcze nie raz, dziś prezentując serwis zdjęciowy i statystyczny



Reprodukcje z poniedziałkowego Dziennika Wschodniego z 18 lutego 2002 r.

1. PLEBISCYT DZIENNIKA WSCHODNIEGO W KATEGORII OPEN

1. Wioletta Luberecka (MKS Montex Lublin – piłka ręczna), 2. Grzegorz Sposób (AZS Lublin – skok wzwyż), 3. Dorota Gruca (Agros Zamość – biegi długie), 4. Dariusz Jabłoński (Cement Gryf Chełm – zapasy), 5. Michał Hodun (LKS Terespol – rzucie dyskiem i pchnięciu kulą), 6. Paweł Bugała (Górnik Łęczna – piłka nożna), 7. Jacek Ziarkowski (Hetman Zamość – piłka nożna), 8. Aleksander Nycz (Gwarek Chełm – boks), 9. Agnieszka Pazur (Meblotap AZS Chełm – koszykówka), 10. Jarosław Suska (Lewart Lubartów – taekwondo), 11. Barbara Przybylska (Fala Lublin – kajakerstwo długodystansowe), 12. Daniel Iwanek (Lubelska Akademia Karate), 13. Mariusz Stec (Lubelska Grupa Rajdowa As), 14. Paweł Pracownik (Hortex Ryki – trójbój siłowy), 15. Piotr Mozoła (Agros Zamość – łucznictwo), 16. Krzysztof Szuptarski (Ahros Zamość – trójskok), 17. Paweł Kosior (Start Lublin – koszykówka), 18. Karol Mazurek (Pogoń Mostostal Puławy – kolarstwo), 19. Radosław Jędrzejewski (Agros Zamość – skok w dal), 20. Joanna Baj (AZS Pol-Krs Biała Podlaska – chód sportowy).

DZIESIĄTKA LZS

1. Dorota Gruca (Agros), 2. Dariusz Jabłoński (Cement Gryf), 3. Michał Hodun (LKS Terespol), 4. Jarosław Suska (Lewart), 5. Piotr Mozoła (Agros), 6. Krzysztof Szuptarski (Agros), 7. Karol Mazurek (Mostostal Puławy), 8. Radosław Jędrzejewski (Agros), 9. Joanna Kaczor (Znicz Biłgoraj), 10. Piotr Jabłoński (Cement Gryf).

TRENERZY

Andrzej Drużkowski (Montex), Piotr Garbal (Górnik Łęczna – zapasy), Krzysztof Grabczuk-Andrzej Głęb (Cement Gryf Chełm – zapasy), Włodzimierz Gąsior (Hetman Zamość – piłka nożna), Jerzy Jedut (Lewart Lubartów – taekwondo), Andrzej Kleczek (Start Lublin, lekkoatletyka – trener Grzegorza Sposoba), Zenon Nizioł (Włodawianka), Jan Stempel i Leszek Stempel (Agros zamość – łucznictwo), Krzysztof Stipura (AZS Biała Podlaska – rzut dyskiem), Adam Wojewódka (Mostostal Puławy – kolarstwo).

SPONSORZY

Zbigniew Krasowski (Bogdanka – Lubelski Węgiel), Grazyna Łojko (Perla – Browary Lubelskie), Tadeusz Radzięciak (Cementownia Chełm), Jarosław Kmiec (Lubella), Waldemar Gębski (Meblotap), Tadeusz Strzęciwilk (Montex), Tadeusz Rybak (Meblotap), Janusz Antoszewski (PZU), Wiesław szuba (Pol-Kres), Krzysztof Kalinowski (Zamojska Korporacja Energetyczna).

NADZIEJE OLIMPIJSKIE

Grzegorz Wróbel (Agros Zamość – łuczniczy mistrz Europy kietów0, 2. Sebastian Żukowski (POM Piotrowice – ciężary), Paweł Zarczuk (Włodawianka – zapasy), Sebastian Szałachowski (Górnik Łęczna – piłka nożna), Mariusz Łoś (Agros Zamość – zapasy), Mirosław Sądej (Agros Zamość, lekkoatletyka – 400 m), Michał Hodun (LKS Terespol), Karol Mazurek (Mostostal – kolarstwo), Paulina Barzycka (Orlik Lublin – pływanie), Sylwester Charzewski (Cement Gryf Chełm – zapasy).

orzyła galerię gwiazd

najlepszego i najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego. Czytelnicy Dziennika Wioletta Luberecka, liderka piłkarek ręcznych MKS Montex.

Pierwszą Galę Mistrzów Sportu – bo taką nazwę przyjęła nasza impreza, dając początek kolejnym wojewódzkim galom, organizowanym zarówno przez inne lokalne gazety, a później inne instytucje, gościły sale lubelskiego Teatr Muzycznego. Redakcja „Dziennika Wschodniego” przymierzała się do tego przedsięwzięcia długo. Decyzja zapadła kilka tygodni po organizacji przez nas reaktywowanego plebiscytu na najlepszego sportowca Ludowych Zespołów Sportowych. Pozytywny odbiór tamtej imprezy w sportowym środowisku, głosy zachęcające do rozszerzenia formuły, przekonały szefów gazety do organizacji plebiscytu, a nam – dziennikarzom działu sportowego, nie pozostało nic innego, jak wykonać zadanie.

Mieliśmy wtedy pewne wątpliwości. Na sportowym rynku od lat sześćdziesiątych z powodzeniem funkcjonował plebiscyt organizowany przez kolegów z Kuriera Lubelskiego. Padało pytanie, czy takie dublowanie ma sens. Decyzję „na tak” przechyliła regionalność naszej gazety. Kurier był gazetą z zasięgiem wojewódzkim, ale miał czytelników związanych głównie z Lublinem i najbliższymi okolicami. Dziennik Wschodni nie tyle radzący sobie w stolicy regionu, miał znacznie obszerniejsze grono czytelników w dalszych częściach regionu. Nie raz i nie dwa dochodziły do naszej redakcji sugestie, aby zorganizować wojewódzki plebiscyt, w którym większe szanse będą mieli

też sportowcy z Podlasia, Zamojszczyzny, czy dawnego województwa chełmskiego.

Powyższe, sportowe argumenty przeważały, ale nie ma co ukrywać, że pojawił się też inny argument. Od początku transformacji ustrojowej z roku na rok rywalizacja między wydawnictwami – nie tylko na Lubelszczyźnie – rosła. Gazety stały się przedsiębiorstwami, konkurującymi na wielu frontach. Nie da się ukryć, że sport miał i ma duże znaczenie na gazetowych łamach, więc organizacja takiego podsumowania roku miała też walory promocyjne. „Plebiscytowe młyńskie koło Dziennika Wschodniego ruszyło”.

Pierwszy raz w wersji open

Organizując plebiscyt w wersji OPEN, postanowiliśmy też podtrzymać tradycję, czyli kontynuować podsumowanie sportowego roku w LZS, czyli Ludowych Zespołach Sportowych. Naszym partnerem organizacyjnym pozostała więc Rada Wojewódzka LZS, pod wodzą **Józefa Poteruchy** – przewodniczącego lubelskich wojewódzkich struktur, niezwykle zaangażowanego w działalność tej organizacji, plasującej się w ścisłej krajowej czołówce. Operatywność szefa elzeteziaków w połączeniu z działaniami redakcyjnymi, przyniosły efekt zadowalający. Kilkaset osób na widowni Teatru Muzycznego, blisko stu procentowa frekwencja laureatów na scenie, a później zabawa do białego rana.

Oprócz sportowców wyróżnionych w głównej dziesiątce, a także w dziesiątce „elzetezowskiej” (co ciekawe – kluby

LZS były wtedy tak mocne, że kilku sportowców spod tego znaku znalazło się w dziesiątce OPEN, i to w jej górnej części), swoje pięć minut mieli sponsorzy, trenerzy i nadzieje olimpijskie (lista – obok). Wiele nazwisk i firm do dziś – a mija ćwierć wieku – jest związanych ze sportem na Lubelszczyźnie, a nam miło przypomnieć, że wśród biznesowych partnerów plebiscytu nr były Bogdanka i Browary Lubelskie Perła, które wspierają nas i dziś, tak jak przez to ćwierćwiecze wspierały sport na Lubelszczyźnie.

Liderka bezapelacyjna

Niekwestionowaną królową lubelskiego sportu za rok 2001 okazała się **Wioletta Luberecka**, piłkarka ręczna MKS Montex. To był sezon, gdy lubelskie szczypiornistki wywalczyły europejski Puchar EHF (o mistrzostwie kraju wspominając tylko z kronikarskiego obowiązku, bo lublinianki zdobywały je wtedy niejako z obowiązku – mimo wymagającej konkurencji). Gdybyśmy do grona nominowanych zaproponowali kolejne zawodniczki tego klubu, to zapewne dziesiątka byłaby przez nie zdominowana. Lublinianki cieszyły się taką popularnością na Lubelszczyźnie, jak **Adam Małysz** w kraju. Przyjeliśmy wtedy zasadę, że w dyscyplinach drużynowych dany klub reprezentować będzie tylko jeden zawodnik (zawodniczka); Wiola była jedną z liderów na parkiecie, więc potwierdzenie przywódczych cech w plebiscytowych szrankach nie był niespodzianką. Zwłaszcza że fan-klub zespołu stanął na wysokości zadania. Tu jed-

nak zaznaczę, że zwycięstwa nie zawdzięczała fanatycznej grupie kibiców drużyny, bo – pamiętam to doskonale – pierwsze miejsce przyznawali jej także (i to hurtowo) kibice z zakątków oddalonych od Lubelszczyzny.

Drugie miejsce zajął **Grzegorz Sposób** – mistrz Polski, który w tamtym czasie jako ponad dwudziestoletni zawodnik zaczął na poważnie uprawiać sport, w konkurencji tak wymagającej jak skok wzwyż.

Trzecie miejsce zajęła **Dorota Gruca**, biegaczka długodystansowa – multi-mistrzyni na dystansach 5 i 10 km oraz w półmaratonie. W tamtym czasie była etatowa reprezentantka Polski, a upór i determinacja doprowadził ją do wymarzonego uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich (2008 r. w Pekinie – 30 miejsce w maratonie).

W tamtej dziesiątce znalazł się także przyszły mistrz świata w zapasach, czyli **Dariusz Jabłoński**. W 2001 r. został mistrzem Europy w Stambule, a dwa lata później cieszył się już z tytułu mistrza świata.

Piłkarskie niespodzianki

Jak zwykle kibice pamiętali o sportowcach najbardziej popularnych dyscyplin, takich jak piłka nożna. Nic więc dziwnego, że w gronie laureatów znaleźli się **Paweł Bugała** i **Jacek Ziarkowski**. Dzięki golom tego drugiego zamościanie przeżywali znakomita jesień na zapleczu ekstraklasy. Górnikowi wiosną się gorzej niż oczekiwano, ale „Buga” imponował pod każdym względem. Niestety, wiosna nie była już tak udana.

REDAKCJA



Dziesiątka laureatów pierwszego plebiscytu Dziennika Wschodniego stawiał się na uroczystym podsumowaniu w komplecie



W gronie dziesiątki trenerów znalazł się Włodzimierz Gąsior, trener piłkarzy zamojskiego Hetmana (przyjmuje gratulacje od Stanisława Sowy, red. Naczelnego Dziennika Wschodniego (na drugim planie – Krzysztof Grabczuk – wtedy trener, dziś poseł na Sejm RP, a za nim Piotr Garbał, szkoleniowiec zapaśników Górnika Łęczna)



Laureatów pierwszej edycji plebiscytu honorowali m.in. Andrzej Kurowski – wojewoda lubelski i Edward Hunek – marszałek województwa lubelskiego (na zdjęciu w asyście Sławomira Wyspiańskiego, ówczesnego prezesa Edytora Press – wydawcy Dziennika Wschodniego

PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



PATRONAT HONOROWY
BURMISTRZ MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF KOMORSKI



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



Z dumą
wspieramy sport
Lubelskie
Dziennik Wschodni

MOST

25 lat
AKADEMIA
WSEI



STAROSTA LUBELSKI
SYLWIA PIŚAREK-PIOTROWSKA
PATRONAT HONOROWY



PATRONAT HONOROWY
STAROSTA CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZUK



PATRONAT HONOROWY
STAROSTY ZAMOJSKIEGO



PATRONAT HONOROWY
BURMISTRZ
MIASTA ŚWIDNIK
MARCIN DŁOWSKI



Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
CHMIELEWSKIEGO



PRODUCENT
BLACH
DACHOWYCH



Diagnostyka+

BOGDANKA



STAROSTA BIALSKI



WÓJCIŁ KUROSKI
BURMISTRZ MIASTA
TOMASZOW LUBELSKIEGO



MIASTO
WŁODAWA



STAROSTA
PARCZEWSKI



WIGANT
S. C. Marcin Calka Artur Drag



PATRONAT HONOROWY
STAROSTY ŁĘCZYŃSKIEGO



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

krasnystaw naturalnie



Spółdzielczy Bank Powiatowy
w Piskach
Ogłoszony od 1993 r.

TAVEX

PATRONAT
MEDIALNY
TVP 3
LUBLIN

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

000825L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

DZIAŁKI budowlane, o
powierzchni 9 arów i 12
arów w Prawiednikach do
sprzedania tel. 506 483 539

009625L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania. tel.
503034634.

019425L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,

karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

019525L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

009125L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębów bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,

tel. **EXPRESS-DENT**
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębów bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

146324L01-B

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820



GME-SN-I.6840.31.2025

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomości**

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 28 lutego 2025 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Przygodnej oraz al. Kraśnickiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabywaniu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in226

Zakrzew, 28.02.2025 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów Tarnawka Pierwsza, Tarnawka Druga, Baraki, Zakrzew, Targowisko-Kolonia, gmina Zakrzew.

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Zakrzew uchwały nr XI/72/25 z dnia 20 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów Tarnawka Pierwsza, Tarnawka Druga, Baraki, Zakrzew, Targowisko-Kolonia, gmina Zakrzew.

Osoby zainteresowane mogą składać **wnioski** do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Gminy Zakrzew, Zakrzew 26, 23-155 Zakrzew**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@zakrzew.eu lub adres skrzynki ePUAP: /ccxv4v690u/SkrytkaESP. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 18 marca 2025 r. o godzinie 15:30 odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami. Pierwsze spotkanie otwarte odbędzie się w formie spotkania bezpośredniego, w tj. w siedzibie **Urzędu Gminy Zakrzew, Zakrzew 26, 23-155 Zakrzew**, oraz w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informuję również o **drugim spotkaniu otwartym**, które odbędzie się w dniu 18 marca 2025 r. o godzinie 17:00. Spotkanie otwarte odbędzie się w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informację o łączu do spotkań online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: www.zakrzew.eu.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Zakrzew, Zakrzew 26, 23-155 Zakrzew,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Zakrzew, Zakrzew 26, 23-155 Zakrzew,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@zakrzew.eu lub adres skrzynki ePUAP: /ccxv4v690u/SkrytkaESP.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **24 marca 2025 r.**

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest **Wójt Gminy Zakrzew**.

Wójt Gminy Zakrzew Teodora Zaręba

in232



– Sprzedajesz
samochód ?

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

**81 46 26 820****reklama@dziennikwschodni.pl****NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI**I N F O R M A C J A**

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Gminy Włodawa zostały wywieszone na okres 21 dni (poczynając od 28.02.2025r.) wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wójt Gminy Włodawa

in230

OGŁOSZENIE**Wójt Gminy Zakrzew**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024r, poz. 1145) Informuję, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Zakrzewie, Zakrzew 26, 23-155 Zakrzew oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Zakrzew został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu położonych w miejscowości Szklarnia.

/Wójt Gminy Zakrzew/
Teodora Zaręba

in231

**CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OGŁOSZENIE O PRZETARGU**ZAMAWIAJĄCY**

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,

Tel: 81 751 63 53

e-mail: inwestycje@smswidnik.pl

strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest realizacja dwóch bud. mieszkalnych wielorodzinnych wraz z uzbrojeniem i zagospodarowaniem terenu - Etap II i III realizacji osiedla mieszkaniowego na działkach nr 2120/2 i 2120/3 położonych w Świdniku pomiędzy ulicami gen. Roweckiego „Grot” oraz Lecha Kaczyńskiego (projektowana).

MIJESCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, do dnia **20.03.2025r, do godz. 11:00.**

MIJESCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia **20.03.2025r, o godz. 12:00.**

**MIJESCE I SPOŚÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW
ZAMÓWIENIA**

Specyfikację Warunki Zamówienia w formie elektronicznej można uzyskać poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;

W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.

in233

Czeka ich zacięta walka

PLUSLIGA SIATKARZY

W meczu 27. kolejki Bogdanka LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe z PSG Stalą Nysa. Pierwszy gwizdek w sobotę, o godzinie 17.30

Do końca fazy zasadniczej zespoły mają do rozegrania jeszcze cztery kolejki. Rywalizacja o miejsce w fazie play-off nabiera rumieńców. Lublinianie walczą o czwartą lokatę, która gwarantuje rozgrywanie ewentualnego piątego meczu w ćwierćfinale we własnej hali. Bezpośrednim konkurentem podopiecznych Massimo Bottiego jest ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Nad tym rywalem Bogdanka LUK ma dwa punkty przewagi, ale, co jest niekorzystne dla Wilfredo Leona i spółki, to kędzierzynianie rozegrali jedno spotkanie mniej.

Po 26. spotkań, oprócz lublinian, rozegrały już ekipy będące za plecami Bogdanki LUK: Asseco Resovia Rzeszów, PGE GiEK Skra Bełchatów i Steam Hemarpol Norwid Częstochowa. Ekipa z Lublina zajmuje obecnie czwarte miejsce, ZAKSA jest piątą, Resovia szóstą, Skra siódmą, a Norwid ósmą. Nad rzeszowianami podopieczni Massimo Bottiego mają sześć punktów przewagi, nad Skrą dziewięć. Drużyna z Częstochowy traci do lublinian już 17 „oczek” i nie jest w stanie im zagrozić.

Aby utrzymać czwartą lokatę Marcin Komenda i koledy powinni wygrywać każdy kolejny mecz i patrzeć na wyniki kędzierzynian. Celem wyjazdu do Nysy jest zwycięstwo i to najlepiej za trzy punkty. Lublinianie przystąpią do meczu ze Stalą podbudowani środowym awansem do finału CEV Challenge Cup oraz dwukrotną wygraną z Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa, w ćwierćfinale Tauron Pucharu Polski 3:0 oraz 3:1 w PlusLidze.

Gospodarze też mają o co grać. PSG Stal walczy o utrzymanie w elicie. Obecnie zajmuje 13. miejsce, z dorobkiem 25 punktów. Nad strefą spadkową, którą otwiera Barkom Każany Łwów, ma pięć punktów przewagi. Do ostatniej kolejki będzie toczyć się rywalizacja o pozostanie w PlusLidze.

Faworytem są lublinianie, ale gospodarze z pewnością skóry nie sprzedadzą.

(GROM)

Historyczny sukces

SIATKÓWKA W spotkaniu rewanżowym półfinału CEV Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin pokonała Sporting Lizbona 3:0. Pierwsze spotkanie lublinianie wygrali również w trzech setach i dzięki temu wywalczyli awans do finału. Tam zmierzą się ze słynnym zespołem Cucine Lube Civitanova

To miała być formalność. Jak się okazało po meczu lublinianie nie zwiedli i już osiągnęli największy sukces w krótkiej historii klubu. Na ławce rezerwowych usiadł lider lubelskiego zespołu Wilfredo Leon. Na placu gry pojawił się za to rezerwowy atakujący Mateusz Malinowski.

Pierwszy i trzeci set przebiegały pod dyktando gospodarzy. W partii otwarcia Jan Nowakowski zagrał asa na 2:1. W kolejnej akcji goście wyrównali stan rywalizacji. Wraz z upływem czasu przewagę zaczęli zyskiwać gospodarze. Bogdanka LUK prowadziła 15:10, 19:14, 20:16. Malinowski obył blok drużyny z Portugalii (23:17). Pierwszą piłkę setową przyjezdni obronili blokując Malinowskiego (24:19). W kolejnej Palencia obył lubelski blok (24:20). Trzecie podejście zakończyło się już sukcesem. Tym razem piłka po ataku popularnego „Maliny” odbiła się od potrójnego bloku przyjezdnych i wyszła w aut (25:20).

Najbardziej zacięta była druga odsłona. Goście prowadzili 4:1, następnie 13:10, 19:17. Miejscowi musieli odrabiać straty. Do remisu doprowadził Mateusz Malinowski (19:19, 20:20). Mikołaj Sawicki trafił na 21:20, następnie było 23:21. W kolejnej akcji zatrzymany został Valencia (24:21). Pierwszą piłkę setową goście obronili, przy drugiej nie dali już rady. Zwycięstwo w drugim secie i awans do wielkiego finału dał Malinowski objając blok (25:22).

W trzeciej partii na placu gry pojawili się zmiennicy: Mikołaj Słotarski na rozegraniu, Jakub Wachnik na przyjęciu, Maciej Czyrek na libero i Kewin Sasak na ataku,



W meczu rewanżowym półfinału CEV Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin ponownie pokonała Sporting Lizbona 3:0 i awansowała do finału

FOT. DW

Maciej Zając na środku bloku. Set był wyrównany: 5:5, 10:10 po asie serwisowym Aleksa Grodzanowa, 11:11. Po serii błędów przyjezdnych miejscowi wyszli na prowadzenie 14:11. Miejscowi wygrywali 19:17, a Jakub Wachnik kiwnął na 20:18. W kolejnej akcji Maciej Zając zapunktował z piłki przechodzącej (21:18). W końcówce trzy punkty zdobył Zając, dwa atakiem i jeden blokiem. Środkowy wybrany został MVP rewanżowego meczu półfinałowego. - Jako środkowy

mogą najmniej dołożyć od siebie do zwycięstwa, dlatego dziękuję Mikołajowi Słotarskiemu. Cieszymy się, że zagramy z zespołem z Włoch - powiedział po meczu Maciej Zając, zdobywca ośmiu punktów.

- To mój czwarty sezon w Bogdance LUK Lublin, nie ukrywam, celem był awans do finału. Cieszymy się bardzo. Bardzo się cieszę, że Maciek Zając zagrał bardzo dobre spotkanie, otrzymał statuetkę MVP. Cucine Lube Civitanova to bardzo dobry zespół, ale my chcemy wygrać ten puchar

- dodał Jan Nowakowski, środkowy Bogdanki LUK.

(GROM)

Bogdanka LUK Lublin - Sporting CP Lizbona 3:0 (25:20, 25:22, 25:20)

Bogdanka LUK: Komenda (2), Sawicki (8), Nowakowski (6), Malinowski (10), Tuinstra (9), McCarthy (3), Hoss (libero) oraz Czyrek, Wachnik (4), Słotarski, Grodzanow (3), Zając (8), Sasak (1).

Sporting: Galabow (6), Semedo (2), Valencia (14), Synytsia, Augener (7), Licek (12), Sousa (libero) oraz Perren (libero) Nascimento (1), Escalante, Vigil.

MVP: Maciej Zając (Bogdanka LUK).

Pierwszy mecz: 3:0 dla Bogdanki LUK.

Poszukają punktów w halach rywali

PLS 1. LIGA SIATKARZY ChKS Chełm zagra z Lechią Tomaszów Mazowiecki, a PZL Leonardo Avia Świdnik z Mickiewiczem Kluczbork

Chełmianie przystąpią do rywalizacji w Tomaszowie Mazowieckim w sobotę, o godzinie 18. Lider będzie mógł zagrać bez obciążeń związanych z zajmowanym pierwszym miejscem i kompletem zwycięstw. Podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego, do minionego weekendu, mieli na koncie 21 wygranych. W ostatniej kolejce, dość niespodziewanie, ulegli Mickiewiczowi Kluczbork, w trzech setach. W żaden sposób strata punktów nie wpłynęła na utratę fotela lidera, w tym bardziej nie ma wpływu na miejsce przed play-off. Mariusz Marciniak i spółka ubierali już

na tyle dużą liczbę „oczek” (61), że druga w tabeli ekipa KPS Siedlce nie jest w stanie ich wyprzedzić.

Przegrywając z Mickiewiczem siatkarzem trenera Andrzejewskiego nie mają już presji, że są niepokonani. Otwiera się zatem szeroko brama możliwości. Każde kolejne spotkanie będzie okazją do przećwiczenia w praktyce nowych zagrac w ataku i obronie, stworzy szansę ograżania zmienników.

Faworytem jest ChKS. Lechia zajmuje szóste miejsce i ma realną szansę walczyć o wyższe lokaty. Przy korzystnym scenariuszu może nawet postarać się o zajęcie drugiej pozycji przed fazą



Trener ChKS Chełm Krzysztof Andrzejewski chce razem z zespołem powrócić do wygrywania meczów

FOT. CHKS CHEŁM

play-off. Warunkiem jest zdobywanie punktów, przy jednoczesnych porażkach rywali w tabeli.

Wynikiem w Tomaszowie Mazowieckim bardzo zainteresowana będzie PZL Leonardo Avia Świdnik.

„Żółto-niebiescy” nie mają ostatnio dobrych humorów. Doznali trzech kolejnych porażek. Podopieczni Jakuba Guza okazali się gorsi od BKŚ Wisły Proline Bydgoszcz, ChKS Chełm i Astry Nowa Sól. Niekorzystne wyniki sprawiły, że świdniczanie wypadli z najlepszej ósemki gwarantującej występ w play-off, a co za tym idzie, spokojne utrzymanie na zapleczu PlusLigi.

Do ósmej lokaty, zajmowanej przez Czarnych Radom, Avia traci punkt. Do Mickiewicza (7. pozycja), brakuje jej trzech. Mecz w Kluczborku rozegrany zostanie w sobotę, o godzinie 19.

(GROM)



Norweg wybrał

PIŁKA RĘCZNA Cztery zawodniczeki MKS FunFloor Lublin znalazły się w reprezentacji Polski kobiet na marcowe zgrupowanie w Wałczu oraz turniej Golden League w Den Bosch

Wśród wybranych selekcjonera Arne Senstada znalazły się skrzydłowa Magda Balsam, bramkarka Paulina Wdowiak, rozgrywająca Aleksandra Rosiak oraz obrotowa Aleksandra Olek. Na liście rezerwowej jest 13 zawodniczek, a wśród nich cztery z Lublina: obrotowa Sylwia Matuszczyk, skrzydłowa Daria Szykaruk oraz rozgrywające Magda Więckowska i Aleksandra Tomczyk. W składzie podanym przez norweskiego szkoleniowca znalazły się dwie debutantki: Klaudia Grabińska i Joanna Granicka. Zgrupowanie rozpocznie się 2 marca w Wałczu, a zakończy udziałem w turnieju Golden League w Den Bosch, w Holandii. 6 marca Polki zagrają z gospodyniami, a potem kolejno z Norwegią (8 marca) i Danią (9 marca). Turniej Golden League będzie też etapem przygotowań do dwumeczu z Macedonią Północną, w ramach kwalifikacji do tegorocznych mistrzostw świata. Pierwszy mecz zostanie rozegrany 9 kwietnia w Polsce, rewanż trzy dni później na wyjeździe. Związek Piłki Ręcznej w Polsce poinformował, że norweski szkoleniowiec będzie prowadził kadrę kobiet do końca 2026 roku. Selekcjoner podpisał nowy dwuletni kontrakt. Norweg pracuje z kadrą od sierpnia 2019 roku.

(GROM)

REPREZENTACJA POLSKI Kobiet na ZGRUPOWANIE W WAŁCZU I TURNIEJ GOLDEN LEAGUE:

Magda Balsam, Aleksandra Olek, Aleksandra Rosiak, Paulina Wdowiak (wszystkie MKS FunFloor Lublin), Katarzyna Cygan (MKS PR Gniezno), Magdalena Drażyk (KPR Gminy Kobierzyce), Klaudia Grabińska (EKS Start Elbląg), Joanna Granicka (HC Leipzig, Niemcy), Monika Kobylińska (CSM Bukareszt, Rumunia), Daria Michalak (HC Dunarea Braila, Rumunia), Dagmara Nocuń, Natalia Nosek (obie S.C. Gloria 2018 Bistrita Nasad, Rumunia), Adrianna Płaczek (Paris 92, Francja), Karolina Kochaniak-Sala, Aneta Promis, Barbara Zima (MKS Zagłębie Lubin), Marlena Urbańska (Molde HK Elite, Norwegia), Paulina Uścińowicz (HSV Solingen-Grafrath 76, Niemcy).

Muszą walczyć o ósemkę

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W niedzielę o godzinie 16 Azoty Puławy podejmą Śląsk Wrocław



W obecnej sytuacji każde kolejne spotkanie będzie meczem o bezpieczną przyszłość. Na szali jest bowiem powrót do najlepszej ósemki rozgrywek. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego wypadli ostatnio z grona ośmiu najlepszych ekip Orlen Superligi. Stało się tak za sprawą seryjnych porażek. Ulegli REBUD KPR Ostrovii Ostrów Wielkopolski, Górnikowi Zabrze, CO-ROTOP Gwardii Opolo, Zagłębiu Lubin, Industarii Kielce, Orlenowi Wiśle Płock. W międzyczasie wygrali w Legionowie oraz w ostatniej kolejce, po serii rzutów karnych, z Energią MKS Kalisz.

Na sześć kolejek przed końcem Azoty zajmują dopiero 10. miejsce w tabeli z dorobkiem 25 punktów. Do zajmującego ósmą lokatę Górnika tracą zaledwie punkt, z kolei do plasującej się na siódmej pozycji drużyny z Kalisza, trzy „oczka”. Szósta Gwardia Opolo ma już osiem punktów przewagi nad puławianami.

Mecz ze Śląskiem Wrocław będzie dla Azotów okazją do zdobycia kompletu, bardzo potrzebnych, punktów. Nie-



Azoty Puławy chcą wywalczyć komplet punktów w meczu ze Śląskiem Wrocław

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

dzielny rywal to beniaminek Orlen Superligi, który na tym poziomie wygrał zaledwie dwa mecze, w tym jeden po rzutach karnych. Z dorobkiem siedmiu punktów zajmuje 13. (przedostatnie) miejsce w tabeli.

Wrocławianie nie tak dawno gości w hali w Pu-

ławach, przy okazji meczu spotkania ćwierćfinałowego Orlen Pucharu Polski. Górą byli puławianie, którzy wygrali 29:21 i awansowali do Final 4 tych rozgrywek. W starciu ligowym we Wrocławiu Azoty też zwyciężyły (37:35). - To będzie zupełnie inny mecz niż ten

pucharowy. To będzie dla nas bardzo trudne spotkanie, musimy być przygotowani na walkę o każdy metr boiska. Liczę na wsparcie kibiców i zaangażowanie zawodników - zapowiada szkoleniowiec Azotów Patryk Kuchczyński.

(GROM)

Mostostal PUŁAWY



Masz-ZAP Sp. z o.o.



Zakończyły zwycięstwem

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC W spotkaniu 18. kolejki MKS FunFloor Lublin pokonał MKS URBIS Gniezno 27:21. Po zakończeniu weekendowej serii gier tabela zostanie podzielona na dwie części: górną, która powalczy o mistrzostwo Polski oraz dolną, której celem będzie utrzymanie w elicie

Wynik meczu w drugiej minucie otworzyła Aleksandra Rosiak (1:0). Chwilę później przed szansą podwyższenia stanęła Magda Balsam. Reprezentacyjna skrzydłowa przegrała jednak pojedynek z rzutu karnego. W piątej minucie na 2:0 trafiła Aleksandra Tomczyk. Po kolejnej kontrze Tomczyk podwyższyła na 4:2. Lublinianki dobrze radziły sobie w grze obronnej, a szybkimi kontrami zdobywały łatwe bramki. W 13 min do siatki trafiła kapitan MKS FunFloor Daria Szykaruk (7:5). Na 8:8 wyrównała z kół Oliwia Kuriata. Gospodynie jednak nie ustrzegły się błędów, co szybko wykorzystały przyjezdne (8:9 po голу Małwiny Hartman). Natychmiast o przerwę poprosił szkoleniowiec miejscowych Paweł Tetelewski. Gospodynie próbowały zbudować kilku-bramkową przewagę. Po kontrach Dominika Więckowska i Daria Szykaruk wyprowadziły MKS na 16:12. Pierwsza

połowa zakończyła się wygraną lublinianek 17:13. Po zmianie stron przez kilka minut wynik nie drgnął. Dopiero w 36 min Julia Pitras trafiła na 18:13. Odpowiedziała Oliwia Kuriata (18:14). Wraz z upływem czasu gospodynie zwiększyły przewagę (24:17). Mecz zakończył się wygraną lublinianek 27:21. W dobrej dyspozycji były bramkarki obu ekip: Antonija Mamic w MKS FunFloor oraz Nina Abramovic w zespole z Gniezna. MVP wybrana została Mamic. - Jedna i druga drużyna miała mocną obronę, stąd były między nami starcia, czasami iskrzyło - powiedziała Julia Pietras. Zwycięstwo przesunęło MKS FunFloor w tabeli na drugie miejsce. Ostateczną klasyfikację przed podziałem tabeli poznamy po weekendowej kolejce. **Pozostałe mecze ostatniej 18. kolejki pierwszej rundy: sobota:** Młyny Stośław Koszalin - Energa Start Elbląg • KPR Gminy Kobierzyce - Piotrcovia Piotrków Trybunal-

ski • Ruch Chorzów - Energa Szczepiornu Kalisz • **niedziela:** Zagłębie Lubin - Sośnica Gliwice.

(GROM)

MKS FunFloor Lublin - MKS URBIS Gniezno 27:21 (17:13)

MKS FunFloor: Mamic, Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 6, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Pietras 4, Olek 3, Posavec 2, D. Więckowska 1, Nieuwenweg 1, Rosiak 1, Andruszak, Balsam, Planeta, Matuszczyk. **Kary:** 8 min.

Gniezno: Hypka, Abramovic - Łęgowska 8, Kuriata 4, Cygan 3, Nurska 2, Schlabs 1, Bartkowiak 1, Wabińska, Tanaś, Lipok, Hartman, Świerżewska. **Kary:** 8 min.

GRAJĄ MĘŻCZYŹNI

W weekend odbędą się spotkania 17. kolejki I ligi centralnej mężczyzn. Przedstawiciele naszego regionu wystąpią na boiskach rywali. W sobotę AZS AWF Biała Podlaska zmierzy się z Grunwaldem Poznań (godzina 15). Z kolei MKS Padwa Zamość zaprezentuje się w Łodzi w starciu z Grot Blachy Pruszyński Anilaną (17).

Nasz rodzynek

PIŁKA RĘCZNA Skrzydłowy Azotów Puławy Marek Marciniak w reprezentacji Polski na mecze z Portugalią

Po zakończeniu współpracy z dotychczasowym selekcjonerem Marcinem Lijewskim obowiązki pierwszego trenera przejął tymczasowo jego asystent Michał Skórski. On poprowadzi kadrę w spotkaniu z Portugalią, w ramach eliminacji do mistrzostw Europy 2026. Wśród powołanych zabrakło Kamila Syprzaka, który samowolnie opuścił zgrupowanie reprezentacji podczas styczniowych mistrzostw świata. Pierwsze spotkanie eliminacyjne z Portugalią zostanie rozegrane 13 marca w Gdańsku, rewanż trzy dni później w Odivelas. Zgrupowanie w Gdańsku rozpocznie się 9 i potrwa do 15 marca. (GROM)

REPREZENTACJA POLSKI PIŁKARZY RĘCZNYCH NA ZGRUPOWANIE W GDAŃSKU I MECZE Z PORTUGALIA:

Bramkarze: Marcel Jastrzębski (Orlen Wisła Płock), Kacper Ligarzewski (Górnika Zabrze), Mateusz Zembrzycki (PGE Wybrzeże Gdańsk); **Rozgrywający:** Jakub Będzikowski (Wybrzeże), Piotr Jedraszczyk, Andrzej Widomski (obaj Corotop Gwardia Opolo), Michał Olejniczak (Industria Kielce), Paweł Paterek (Chrobry Głogów), Ariel Pietrasik (Kadetten Schaffhausen, Szwajcaria), Damian Przytuła (Tatabanya Kezilabada, Węgry); **Obrotowi:** Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg, Niemcy), Maciej Gębala (HC Erlangen, Niemcy), Łukasz Rogulski (Industria); **Skrzydłowi:** Mikołaj Czapliński (Wybrzeże), Filip Michałowicz, Marcel Sroczyk (obaj Wisła Płock), Marek Marciniak (Azoty Puławy), Mateusz Wojdan (Gwardia).

Wygrana Płocka

PIŁKA RĘCZNA Orlen Wisła Płock i Industria Kielce rozegrały 13. kolejkę Ligi Mistrzów

Mistrzowie Polski z Płocka pokonali na wyjeździe Dinamo Bukareszt, a kielczanie zremisowali we własnej hali z HBC Nantes. Obie polskie drużyny mają szansę na grę w 1/8 finału.

GRUPA A:

Dinamo Bukareszt - Orlen Wisła Płock 26:27 (14:14)

Orlen Wisła: Alilovic, Jastrzębski - Krajewski 7, Fazekas 5, Piroch 4, Dawydzik 3, Zhitnikov 3, Serdio 1, Susnja 1, Zarabec 1, Mihic 1, Cokan 1, Sroczyk, Stepancic, Panic, Terlic.

GRUPA B:

Industria Kielce - HBC Nantes 28:28 (14:12)

Industria: Cordalija, Wałach - Nahi 8, Monar 4, Olejniczak 3, Karacic 3, D. Dujsezabaw 3, Kounkoud 2, Maqueda 2, A. Dujsezabaw 1, Sisko 1, Haddah 1, Surgiel, Gębala.

(GROM)

Lublinianka kontra Żubry

KOSZYKÓWKA

W weekend kibice basketu będą mieli okazję obejrzeć w Lublinie jeszcze jedno spotkanie. Drugoligowa Lublinianka KUL zmierzy się u siebie z liderem grupy B. Żubry Chorten Białystok w tym sezonie jeszcze nie przegrały. Spotkanie zaplanowano na niedzielę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli (godz. 20)

Rywalie znakomicie radzą sobie w sezonie 24/25. Do tej pory na 24 rozegrane spotkania zanotowali... 24 zwycięstwa. Swoją siłę zaprezentowali chociażby w pierwszym starciu z Lublinianką KUL. Rozbili wówczas rywali u siebie aż 93:55.

Walcząca o udział w fazie play-off drużyna z Lublina ostatnio potrafiła jednak pokonać wyżej notowanego przeciwnika – czwartą w tabeli Trójkę Żyrardów. Dzięki temu podopieczni trenera Kyle'a Moona zajmują obecnie szóstą lokatę z bilansem: 14 zwycięstw i 10 porażek. Każda wygrana w końcówce sezonu może się okazać bezcenna. Czy znowu uda się sprawić niespodziankę? Przekonamy się w niedzielny wieczór. Tradycyjnie wstęp na mecz jest bezpłatny.

Nieobliczalny rywal w Lublinie

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Po dwóch tygodniach przerwy PGE Start wraca do gry. Lublinianie w sobotę o godz. 15.30 zmierzą się u siebie z GTK Tauron Gliwice

Ciekawe, rywalie pauzowali jeszcze dłużej. Ostatni raz w OBL zagrali... 8 lutego. GTK, to trzeci najgorszy zespół rozgrywek, który ma obecnie bilans 6-12. Co więcej, ekipa z Gliwic ma za sobą sporo nieudanych spotkań. Ostatni raz z wygranej cieszyła się jeszcze w poprzednim roku. 28 grudnia pokonała Legię Warszawa 88:83. Później przyszła jednak seria sześciu kolejnych porażek.

Za słabe wyniki posadą zapłacił zresztą doskonale znany w Lublinie Paweł Turkiewicz. Po wysokiej przegranej z czerwoną latarnią rozgrywek – MKS Dąbrowa Górnicza 87:107 były opiekun Startu pożegnał się z pracą. Jego miejsce zajął Boris Balibrea. Hiszpan wcześniej pracował w... Dąbrowie Górniczej.

– Lubię grać szybką koszykówkę, w której jest dużo biegania. Lubię dawać sporo wolności zawodnikom w ataku, ale jednocześnie chcę, aby mój zespół miał sporo rozwiązań w ofensywie. Chcę też grać agresywną defensywę i widzieć u zawodników dużą energię, za-



Emmanuel Leocmté i jego koledzy liczą w sobotę na zwycięstwo
FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

cięcie i waleczność. Od tego zaczniemy budowanie drużyny – mówi Boris Balibrea. – Na razie skupiamy się na każdym najbliższym spotkaniu, na niczym więcej. Dobre przygotowanie do meczu, pełna koncentracja na rywalu, aby rozegrać dobre zawody. Ja lubię spędzić sporo czasu w jednym miejscu i mam nadzieję, że to uda się w Gliwicach – dodaje szkoleniowiec.

Jakub Karolak i spółka pewnie woleliby znacznie szybciej wrócić do gry i zmazać plamę po ostatnim bardzo nieudanym występie. Przygodę z tegorocznym Pekao S.A. Pucharem Polski czerwono-czarni zakończyli w kiepskim stylu. Awansowali do półfinału, ale na tym etapie rywalizacji dostali lanie od późniejszego triumfatora rozgrywek – Górnika Zamek Książ Wałbrzych i to aż 60:88.

– Mielismy sporo czasu na przetrwanie tego wyniku w pucharze i na odpoczynek. Teraz przed nami najważniejsza część sezonu. Chcemy awansować do fazy play-off, to nasz cel – zapowiada Filip Put, skrzydłowy ekipy z Lublina.

A czego spodziewa się po najbliższym przeciwniku? – Na pewno to będzie nieobliczalny zespół, bo w tym okienku kadrowym zmienili trenera. Przyjadą do nas

z nowym szkoleniowcem na ławce, a to zawsze nowa jakość i styl. Możemy się przygotować do meczu pod tym względem, że ten trener był już w naszej lidze. Przede wszystkim chcemy grać jednak swoją koszykówkę, która do tej pory dawała nam zwycięstwa i na tym będziemy się skupiać najbardziej. Zagramy też u siebie, a w naszej hali zawsze pokazujemy się z lepszej strony. Uważam, że kiedy gramy zespołowo, to jesteśmy w stanie pokonać każdego rywali. Naszym celem jest miejsce w czołowej szóstce. Chcielibyśmy uniknąć gry w fazie play-in. Będzie jednak ciężko, bo drużyny się wzmocniły i nikt nie będzie odpuszczał – dodaje kapitan PGE Startu.

Liderem GTK jest Mario Ihring. 26-letni zawodnik ze Słowacji może się pochwalić naprawdę niezłymi statystykami. Notuje średnio: 14,4 punktu, 8,9 asysty, 4,2 zbiórki oraz 1,2 przechwyty na mecz. Drugim strzelcem ekipy z Gliwic jest były koszykarz Startu Martins Laksa. Doświadczony Litwin do dorobku drużyny dorzuca ponad 12 „oczek”, a dodatkowo trafia za trzy ze skutecznością ponad 40 procent.

Musi być lekko, łatwo i przyjemnie

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Jeszcze kilka miesięcy temu, to byłoby starcie wagi ciężkiej i pojedynek głównych kandydatów do mistrzostwa. Niestety, z powodu olbrzymich problemów finansowych KGHM BC Polkowice nie jest już tym samym zespołem. W niedzielnym spotkaniu, które zostanie rozegrane w Lublinie zdecydowanym faworytem będzie Polski Cukier AZS UMCS. Początek zawodów zaplanowano na godz. 16

Akademiczki mają przed sobą ostatnie domowe spotkanie w rundzie zasadniczej. Na pewno przystąpią do niego w dobrych humorach, bo ostatnio ograły rywalki z Gorzowa i zrewanżowały im się za porażkę w finale Peak S.A. Pucharu Polski. I chociaż każdego rywala trzeba szanować, to w niedzielę trudno spodziewać się czegoś innego, jak spaceru dla gospodyń i bardzo wysokiego zwycięstwa.

Rywalki z Polkowic grają jedynie polskim składem, a do tego bardzo młodym składem, w którym znajdują się zawodniczki nawet

z roczników 2007 i 2008. Trudno się zatem dziwić, że doznały już siedmiu porażek z rzędu.

W pięciu kolejnych występach traciły przynajmniej 109 punktów, a najwięcej aż 126. W tym czasie, w sumie drużyna z Polkowic była gorsza od rywalki aż o 332 „oczka”. Najwyżej poległa w Poznaniu – 46:126. A „najniżej” w poprzedniej kolejce, kiedy u siebie przegrała z KS Basket Bydgoszcz 62:109.

Dodatkowym smaczkiem niedzielnej spotkania będą oczywiście trenerzy Polskiego Cukru AZS UMCS. Karol Kowalewski i jego asystent Wojciech Eljasz-Radzikow-



ski trafili do Lublina właśnie z Polkowic.

– Wszyscy wiedzą co spotkało zespół z Polkowic sportowo i organizacyjnie. Wiemy w jakim stanie obecnie się

znajdują. Koncentrujemy się na naszym następnym przeciwniku, czyli Gdyni, a w tym tygodniu możemy sobie pozwolić, żeby zwiększyć obciążenia i doładować „aku-

W niedzielę, w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli można się spodziewać bardzo jednostronnego spotkania

FOT. ELBRUS STUDIO/ AZS UMCS LUBLIN

mulatory” przed fazą play-off – mówi przed meczem drugi ze szkoleniowców cytowany przez klubowy portal akademicki.

I dodaje, że jego zdaniem trudno wskazać faworytów tego sezonu w Orlen Basket Lidze Kobiet. – Potencjał naszego zespołu jest ogromny, ale trzeba pamiętać, że w tym sezonie liga jest bardzo wyrównana i każdy może wy-

grać z każdym. Po pierwszej fazie play-off minimum dwa zespoły będą bardzo zczarowane. O końcowej klasyfikacji zadecydują detale, dyspozycja dnia, odporność na presję, przygotowanie fizyczne itd. Staramy się tak pracować, aby jak najlepiej przygotować drużynę do tej najtrudniejszej części sezonu, aby móc sięgnąć po swoje cele – przekonuje Wojciech Eljasz-Radzikowski.

Laura Miskieniene i jej koleżanki w niedzielę muszą zrobić swoje, a na koniec rundy zasadniczej czeka je wyjazdowe spotkanie z liderem tabeli – VBW Gdynia (niedziela, 9 marca, godz. 16).




POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN vs **KGHM BC POLKOWICE**

02 / 03 / 2025 16:00 HALA MOSIR IM. ZDZISŁAWA NIEDZIELI

Wicelider w Łęcznej

ORLEN EKSTRALIGA KOBIEĆ Piłkarki Górnik Łęczna wznawiają rozgrywki ligowe. W niedzielę o godz. 13 zmierzą się u siebie z Pogonią Szczecin

Zielono-czarne przystępują do spotkania pod wodzą nowej trenerki. Po porażce w Orlen Pucharze Polski z SMS Łódź na etapie 1/8 finału, Patryka Błaziaka zastąpiła jego dotychczasowa asystentka Maja Osińska. Błaziak prowadził „Górniczki” od października 2023 roku. W tym czasie poprowadził zespół w 34 meczach, licząc wszystkie rozgrywki. Pod jego wodzą zespół z Łęcznej zanotował: 16 zwycięstw, pięć remisów i 13 porażek. Dodatkowo, mógł się pochwalić bilansem bramkowym 97-39.

Zielono-czarne obecnie zajmują piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Pogoń, to z kolei wicelider tabeli, który zgromadził do tej pory 27 „oczek”. W pierwszym starciu obu ekip rywalki były górą po wygranej 5:2.

Wielkie wyzwanie przed Górnikiem

BETCLIC I LIGA Na inaugurację remis, przed tygodniem porażka, więc teraz do kompletu przydałoby się zwycięstwo. Górnik Łęczna w sobotę zmierzy się u siebie ze Zniczem Pruszków. Spotkanie zaplanowano na godz. 19.30. Transmisję będzie można obejrzeć na TVP 3 oraz na portalu sport.tvp.pl

Łukasz Gładysiewicz

Znicz na inaugurację rundy wiosennej sprawił nie lada sensację i pokonał w Krakowie tamtejszą Wisłę. Drużyna z Pruszkowa nie poszła jednak za ciosem i przed tygodniem, w domowym starciu musiała uznać wyższość Arki Gdynia (0:1).

Drużyna trenera Grzegorza Szoki zajmuje obecnie dziesiąte miejsce w tabeli i traci do Górnika pięć punktów. W zespole rywali nie brakuje ciekawych piłkarzy, a także zawodników z przeszłością w klubach z województwa lubelskiego. Już 10 goli na swoim koncie zapisał Daniel Stanclik. Ofensywą kieruje przeżywający kolejną młodość Radosław Majewski. 38-letni gracz bramkarzy rywali pokonał cztery razy, ale zanotował aż dziewięć asyst. Defensywny pomocnik Wiktor Nowak podpisał już obowiązującą od lata umowę z ekstraklasowym Górnikiem Zabrze. Koszulkę Znicza zakładają też: Paweł Moskwik (w przeszłości Motor Lublin) czy Łukasz Wiech (kiedyś Wisła Puławy).

A co słysząc w Górniku? Już w poprzednim meczu z Polonią Warszawa trener Pavol Stano miał problemy, żeby skompletować przede wszyst-



Damian Warchoła w obu meczach rozegranych w tym roku trafiał do siatki. Czy w sobotę przedłuży dobrą passę?

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

kim defensywę swojego zespołu. Z powodu licznych kontuzji, w obronie zagrał chociażby nominalny

napastnik Marko Roginić. W sobotę do dyspozycji szkoleniowca nie będą: Filip Szabaciuk, który w starciu z „Czarnymi Koszulami”, jeszcze w końcówce pierwszej połowy obejrzał bezpośrednią czerwoną kartkę oraz Dominykas Barauskas. Litwin będzie z kolei pauzował za żółte kartki, bo przed tygodniem sędzia upomniął go po raz czwarty w obecnych rozgrywkach.

– Czekamy na mecz z dobrze zorganizowanym przeciwnikiem, który pokazał to w dwóch poprzednich spotkaniach. Prezentowali solidną obronę i grę w kompaktach. Na pewno czeka nas wielkie wyzwanie. Zrobimy jednak wszystko, żeby powalczyć o zwycięstwo i żeby wszystkie trzy punkty zostały u nas w domu – zapowiada Pavol Stano, szkoleniowiec ekipy z Łęcznej.

Do tej pory zielono-czarni w 2025 roku nie zanotowali jeszcze zwycięstwa. Na dzień dobry pokazali się z nieźle strony, ale zremisowali z ŁKS Łódź 2:2. Ostatnio musieli za to uznać wyższość Polonii po porażce 1:2.

– Można powiedzieć, że do tej pory odczuwamy duży niedosyt. W pierwszym spotkaniu tej rundy graliśmy dobrze i jeszcze na 30 minut przed ostat-

nim gwizdkiem prowadziliśmy. W poprzedni weekend też prezentowaliśmy się dobrze. W niektórych fazach spotkania byliśmy nawet lepszym zespołem od Polonii. Oczywiście, wszystko zmieniło się po czerwonej kartce, bo długo musieliśmy grać w liczebnym osłabieniu. Wiadomo, że nie zdobyliśmy w Warszawie punktów, ale cieszy mnie, że nawet w dziesiątkę potrafiliśmy grać, jak równy z równym. Były nawet momenty, kiedy to my byliśmy lepsi. Mieliliśmy też swoje sytuacje, żal punktów, ale samo podejście i organizacja gry były na naprawdę dobrym poziomie – przyznaje opiekun Górnika.

A jak ocenia sytuację kadrową swojej drużyny? – Na pewno mamy problem, bo jest kilku wykartkowanych zawodników. Mamy jednak szeroką kadrę i chłopcy, którzy czekali na swoją szansę mogą ją teraz otrzymać i będą musieli się pokazać z dobrej strony – zapowiada trener Stano.

Pierwszy mecz obu ekip dostarczył sporej dawki emocji. Znicz prowadził 1:0 i 2:1, ale ostatecznie przegrał 2:3. Dwa gole w tamtym meczu zdobył Damian Warchoła, który nowy rok też rozpoczął od dwóch trafień w dwóch występach.

W oczekiwaniu na licencję

BETCLIC II LIGA W chwili zamykania tego numeru nie było jeszcze oficjalnej decyzji czy Wisła Puławy odzyskała licencję na występy w II lidze. Jeżeli piłkarska centralna dała zielone światło, to w niedzielę Duma Powiśla wróci do gry o punkty od wyjazdowego spotkania z KKS Kalisz (godz. 14)

Od początku sezonu w Puławach zmagają się z dużymi problemami organizacyjnymi i finansowymi. Wydawało się, że drużyna Macieja Tokarczyka w ogóle nie przystąpi do rozgrywek. Biorąc pod uwagę, że Kamil Kumoch i spółka wyszli na boisko praktycznie z marszu, bez okresu przygotowawczego, to zrobili kawał dobrej roboty. W końcu uzbierali 22 punkty i zajęli miejsce w bezpiecznej strefie tabeli.

Nowy rok nie rozpoczął się jednak dla klubu optymistycznie. W styczniu gruchnęły wieści, że Wisła straciła dwa „oczka”, a dodatkowo li-

cencja na występy w Betcliu II lidze została zawieszona. W kolejnych tygodniach okazało się, że z Puławami pożegnali się najlepsi strzelcy zespołu: Marcel Zylla (pięć goli) i Bartosz Guzdek (cztery bramki) oraz kolejny ważny zawodnik Kacper Piątek. W zespole znowu pojawili się za to Meksykanin Manolo czy doskonale znany w Puławach Dominik Cheba. Klub cały czas pracuje także nad zgłoszeniem do gry innych zawodników, którzy w zimie trenowali z zespołem.

– Ciągłe trzeba czekać na oficjalny komunikat klubu. Konkretnie informacje w sprawie transferów pojawia-

ją się wraz z końcem tygodnia. Tyle mogę powiedzieć – wyjaśnia trener Maciej Tokarczyk. A jak ocenia przygotowania swojego puławian do rundy rewanżowej? – Na pewno pozytywnie. Od wtorku zaczęliśmy już mikrocykl podporządkowany najbliższemu meczowi. Mamy swoje rzeczy, które musimy poprawić, a pracujemy też w obrębie swojego modelu gry. Chcemy dodatkowo wybrać rzeczy, które pomogą nam w kontekście mocnych i słabych stron rywala. Działamy według naszego planu – dodaje szkoleniowiec, który wyjaśnił także, czego spodziewa się po najbliższym przeciwniku.

– Jesteśmy po analizie ich ostatnich meczów kontrolnych, wiemy, na co ich stać. Grają systemem 3-5-2, to mocny rywal w fazie przejściowej po odbiorze piłki, na to musimy uważać. My patrzymy jednak przede wszystkim na siebie, na swoje mocne strony. Będziemy chcieli je wykorzystać, na pewno na niedzielę będziemy przygotowani optymalnie – zapewnia opiekun Wisły.

A czy w drużynie jest w ogóle niepokój, że Duma Powiśla nie odzyska na dniach licencji na występy w lidze? – Formalnie nadal jej nie odzyskał, ale ja skupiam się na

moim zadaniu: chcę przygotować drużynę pod względem sportowym. Robimy wszystko, żeby zawodnicy byli gotowi. Każdy jest jednak pozytywnie nastawiony i myślimy tylko o tym, co zrobić, żeby wygrać w niedzielę. Wszystkie rzeczy związane z licencją, sprawy organizacyjne, to kwestia: prezesów i dyrektorów. Oni też robią wszystko, żebyśmy mogli grać spokojnie i dawać radość naszym kibicom. Nie stawiamy sobie żadnych konkretnych sufitów. Chcemy grać o wygraną w każdym meczu. To jest jednak piłka i sport, gdzie rywal też chce wygrać – wyjaśnia trener Tokarczyk. **(ŁUKISZ)**



PGE START LUBLIN
VS. **TAURON GTK GLIWICE**



1.03.2025 | SOBOTA
15:30 | HALA GLOBUS

Zwycięskie pożegnanie Króla

PKO BP EKSTRAKLASA

Trzeba uczciwie przyznać, że GKS Katowice nie zasłużył w poniedziałek na porażkę. Piłka nie zawsze jest jednak sprawiedliwa i tym razem skorzystał na tym Motor Lublin, który w starciu beniaminków pokonał „Gieksę” 3:2

P przed pierwszym gwizdkiem na środku boiska pojawiła się wielka koszulka z numerem 290. Oczywiście, chodziło o Rafała Króla i liczbę jego występów w ekipie żółto-biało-niebieskich. Było efektowne pożegnanie, szpaler od obu ekip i śpiewy od kibiców. A już po rozpoczęciu spotkania popularny „Królik” przeszedł się jeszcze dookoła stadionu.

Motor Lublin – GKS Katowice 3:2 (2:1)

Bramki: Ceglarczyk (15), van Hooen (21), Mraz (57) – Bergier (8), Galan (51).

Motor: Rosa – Wójcik (76 Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz, Łabojko (59 Sefer), Scalet, Wolski (87 Caliskaner), Ceglarczyk, Mraz (59 Welniak), van Hooen (76 Król).

GKS: Kudła – Wasielewski (76 Gruszkowski), Jędrzych, Kuusk (76 Klemen), Czerwiński, Repka, Bład (56 Szymczak), Kowalczyk, Nowak (87 Mak), Galan, Bergier (76 Drachal).

Żółte kartki: van Hooen, Wójcik, Stolarski – Kuusk, Galan, Szymczak.

Sędziował: Damian Kos (Wejherowo).

Widzów: 11856.

1. Lech	22	44	40-18
2. Raków	22	43	28-13
3. Jagiellonia	22	42	43-29
4. Pogoń	22	39	35-22
5. Legia	22	36	40-28
6. Cracovia	22	35	40-32
7. Górnik	22	34	30-27
8. Motor	22	32	31-37
9. Katowice	22	30	32-29
10. Piast	22	30	24-21
11. Korona	22	26	20-29
12. Widzew	22	26	26-37
13. Radomiak	22	24	29-36
14. Stal	22	23	24-30
15. Zagłębie	22	22	20-35
16. Puszcza	22	22	21-31
17. Lechia	22	21	23-37
18. Śląsk	22	14	19-34

28 lutego-3 marca: Górnik – Cracovia ● Jagiellonia – GKS Katowice ● Legia – Śląsk ● Pogoń – Lech ● Puszcza – Motor (niedziela, 12.15) ● Radomiak – Widzew ● Raków – Lechia ● Stal – Korona ● Zagłębie – Piast.

Puszcza wraca do domu

PKO BP EKSTRAKLASA Po czterech meczach bez zwycięstwa Motor się przełamał i do Niepołomic pojedzie w dobrych humorach. Piłkarze Mateusza Stolarskiego w niedzielę zagrają na wyjeździe z tamtejszą Puszczą. Rywale wracają na swój stadion po wielu miesiącach przerwy, dlatego robią wszystko, żeby pokazać się z dobrej strony. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.15, a transmisję zapowiada Canal+ Sport 3

Łukasz Gładysiewicz

Puszcza w poprzednim sezonie była skazywana na pożarcie, a rozgrywki zakończyła na dwunastym miejscu w tabeli. Eksperci tym razem byli przekonani, że drużyna Tomasza Tułacza drugi raz nie ucieknie „spod topora”. Po niespodziewanym zwycięstwie nad Lechią w Gdańsku jego podopieczni wrócili jednak do gry o utrzymanie.

Obecnie znajdują się pod kreską, ale mają na koncie 22 punkty, czyli tyle samo, co ostatni bezpieczny zespół Zagłębia Lubin. Dodatkowym atutem Puszczy będzie wspomniany powrót do domu. Jeszcze w tym roku ekipa z Niepołomic musiała wystąpić w roli gospodarza na stadionie przy ul. Kałuży w Krakowie. W niedzielę po raz pierwszy w PKO BP Ekstraklasie zagra naprawdę u siebie.

Tak się jednak składa, że obiekt w Niepołomicach nie jest obcy trenerowi Motoru – Znam ten stadion doskonale, bo żona mieszkała niedaleko, na randki tam chodziliśmy – śmieje się Mateusz Stolarski.

– Miło go wspominam, to kame-ralny i fajny obiekt. Zagramy trudne spotkanie, z bardzo dobrym zespołem. Trener Łącz pracuje z Puszczą dziewczę lat i robi świetną robotę. Za każdym razem mówią, że albo będzie spadek, albo nie będzie awansu. A ta drużyna robi swoje. Zagramy z przeciwnikiem, który za chwilę może być półfinalistą Pucharu Polski. Dodatkowo rywal będzie zmotywowany, bo tam naprawdę będzie święto. Piłkarze będą zbudowani, że wrócili do domu, w domu



Bradly van Hooen zdobył w poniedziałek jednego z goli dla Motoru

FOT. DW

czujesz się najlepiej. Przed nami duże wyzwanie, jesteśmy jednak po analizie rywala i mamy wstępny plan przygotowany, wdrażaliśmy go już od wtorku. Szykuje się ciekawe spotkanie – zapowiada opiekun zespołu z Lublina.

Także Filip Wójcik wie, czego spodziewać się po wizycie w Niepołomicach. W końcu w swoim CV ma Puszczę. W barwach tego klubu, jeszcze w II lidze zaliczył 39 występów i zdobył cztery gole. – Grałem tam przez 1,5 roku, więc wiem, jak to wszystko wygląda. Obiekt na pewno jest specyficzny, a mecz będzie dla nas ciężki. Wiadomo, że powrót na swój stadion, to duża sprawa. Musimy się dobrze przygotować do tego

wyjazdu, ale na pewno jedziemy tam po trzy punkty – zapowiada prawy obrońca żółto-biało-niebieskich. Trzeba dodać, że w Niepołomicach nie będą przyjmować kibiców gości, więc pierwszy raz od dawna lublinianie zagrają bez wsparcia swoich kibiców.

Motor zakończył 2024 remisem w Częstochowie, a nowy 2025 rozpoczął od remisu i dwóch porażek. W poniedziałek przyszło przełamanie, bo Piotr Ceglarczyk i spółka ograli u siebie GKS Katowice 3:2. – Chwała drużynie, że wygrała, bo graliśmy z bardzo dobrym zespołem, zespołem, który był lepszy, jeśli chodzi o wiele momentów w meczu – wyjaśnia trener zespołu z Lublina.

Derby w Świdniku

BETCLIC III LIGA Wiosna na boiska grupy czwartej zawita już w piątek. Wszystkie nasze drużyny zagrają jednak w sobotę. Mecz numer jeden to derby pomiędzy Avią, a Chelmską (godz. 13)

Kibice Avii do inauguracji przystąpią z lekkim niepokojem. Ich pupile w próbie generalnej zostali rozbici przez Pogoń Grodzisk Mazowiecki aż 6:1.

– W ostatnim meczu kontrolnym mierzyliśmy się z liderem II ligi, który jest rewelacją rozgrywek i od bardzo dawna nie zaznał smaku porażki. Chcieliśmy przed inauguracją zmierzyć się z zespołem, który narzuci nam intensywność zdecydowanie większą niż nasi ligowi rywale i tak było. Ważne, że przez ponad połowę meczu byliśmy dla Grodziska naprawdę godnym przeciwnikiem – ocenia Wojciech Szacon, trener żółto-niebieskich.

– Co do spotkania z Chelmską będzie on charakteryzował się jeszcze inną specyfiką ze względu na derbową atmosferę oraz aktualny stan boisk. Oczywiście murawa dla obu drużyn będzie taka sama, więc tym bardziej istotny odpowiedni plan na mecz, nastawienie mentalne oraz cechy wolicjonalne u zawodników. Zrobimy wszystko, żeby dobrze rozpocząć rundę wiosenną od zgarnięcia trzech punktów – zapowiada opiekun Avii.

W jego drużynie pojawił się przede wszystkim Michał Zuber, który powinien być dużym wzmocnieniem ofensywy. Ponadto żółto-niebiescy pozyskali młodzieżowców: Dawida Olszaka i Mateusza Wójcika. Chelmska wielkich roszad nie robiła i do tej pory pozyskała dwóch graczy: Karola Sałamaję (Wisła II Kraków) i Dawida Krocza (wypożyczenie z drugoligowej Skry Częstochowa)

Jakiego meczu w sobotę spodziewa się Grzegorz Bonin? – Trudno oczekiwać, żeby ktoś był w stanie zaskończyć rywala na tym etapie sezonu. Mimo wszystko my skupiamy się na tym, co robimy na boisku. Jaka będzie koncentracja zawodników, ich wykonywanie poleceń i decyzyjność. To będzie kluczowe. Mam jednak nadzieję, że zagramy na swoich warunkach – mówi trener ekipy z Chelma.

O godz. 12 Świdniczanka zagra w Krakowie z Wisłą II, Lewart o tej samej porze pojedmie Sierkę, a na koniec Podlasie zmierzy się u siebie z liderem z Nowego Sącza (17).

(LUKISZ)

Nie zawsze można punktować grając ładnie

PKO BP EKSTRAKLASA

Jedną z większych niespodzianek w drużynie Motoru na poniedziałkowy mecz z GKS Katowice była obecność w podstawowym składzie gospodarzy Bradly van Hooena. Holender podpisał umowę z beniaminkiem pod koniec września i długo czekał na prawdziwą szansę. W starciu beniaminków odwdziaczył się dobrą grą i golem

Van Hooen wcześniej zagrał w koszulce Motoru tylko sześć razy. Raz wyszedł już w „podstawie”, ale w Pucharze Polski. Żółto-biało-niebiescy szybko odpadli jednak z rywalizacji po porażce z trzecioliigową Unią Skierniewice po rzutach karnych. W ramach PKO BP Ekstraklasy uzbierał pięć występów, ale jedynie około 100 minut na boisku.

W poniedziałek zaczął spotkanie z GKS Katowice od początku i od pierwszych minut „szarpał” lewym skrzydłem. To on wyprowadził też Motor na prowadzenie 2:1 po tym,

jak popisał się dobitką strzału Samuela Mraza. – Jestem szczęśliwy, że wygraliśmy, bo drużyna na to zasłużyła i tego potrzebowała. Mocno na to pracowaliśmy, a w poprzednim spotkaniu mieliśmy trochę pecha. Cieszę się, że miałem swój udział w tym zwycięstwie, ale najważniejsze są przede wszystkim trzy punkty – mówi Bradly van Hooen.

Holender dodaje, że zapamięta swojego gola na długo. – To było niesamowite uczucie, zagrałem pierwszy mecz ligowy od początku, a sporo osób mówiło mi, że bym cieszył się grą i że bym był spokojny. Myślę,

że ciężko pracowałem na szansę, w końcu ją dostałem i mam nadzieję, że odwdziaczyłem się trenerowi za zaufanie. Cieszy mnie jednak sukces całej drużyny, wszyscy pracujemy, wspieramy się nawzajem, a rywalizacja napędza każdego z nas – zapewnia skrzydłowy.

Po zdobytej bramce 24-latek pobił w kierunku ławki rezerwowych. Zapytaliśmy go dokładnie dlaczego? – Tak naprawdę szukałem naszego trenera bramkarzy, bo powiedział mi, że strzelę gołę. Pobiegłem w stronę naszej ławki, ale jego tam nie było, więc po prostu rzuci-

łem się na wszystkich – śmieje się van Hooen.

I przyznaje, że rywale bardzo wysoko zawiesili poprzeczkę Motorowi. – Trzeba to przyznać, GKS zagrał naprawdę dobry mecz. Byli częściej przy piłce, można powiedzieć, że dominowali. Czasami szczęście jest jednak potrzebne, a zdarza się, że trzeba mocno zaważać o zwycięstwo i je wyszarpać. Nie zawsze da się wygrywać grając ładnie. Uważam, że to jedna z naszych cech, potrafimy wygrywać na różne sposoby – przyznaje zawodnik ekipy z Lublina.

(LUKISZ)



GOTOWE MIESZKANIA



POD KLUCZ

**Nowy standard
wykończenia**



TBV®

884 808 585

www.tbv.pl